L. 14.561/90.

Aelg. 52.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych tudzież kolonii rolniczej poprawczej dla nieletnich chłopców.

Wysoki Sejmie!

Uznając potrzebę i stosowność wprowadzenia w życie w naszym kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, mogących pomieścić na razie 500 skazańców wieku wyżej lat 18, nadto dla nieletnich skazańców płci męskiej, jednej lub więcej kolonii rolniczej poprawczej, obliczonej na 150 głów, polecił Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 28. października 1889 Wydziałowi krajowemu:

1. „ażeby zbadał na miejscu tak pod względem technicznym jak i administracyjnym system urządzenia istniejących w naszej monarchii zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież osady poprawczej rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w Królestwie polskiem;

2. ażeby stosownie do wyniku powyższych badań i wedle systemu, jaki uzna za odpowiedni dla kraju naszego, polecił przygotować odnośne plany budowy, o ile możności niekosztowne; tudzież detaliczne kosztorysy z uwzględnieniem miejscowych cen materyału budowlanego i wynagrodzeń;

3. ażeby na podstawie tych prac przygotowawczych i z uwzględnieniem zresztą stosunków miejscowych, sprzyjających rozwojowi rzeczonych zakładów:

a) oznaczył miejscowości na siedziby zakładów pracy przymusowej się nadające;

b) zajął się w sposób, jaki uzna za stosowny wyszukaniem na cele kolonii rolniczej odpowiedniego obszaru gruntowego i warunkowem uzyskaniem tegoż dla funduszu krajowego pod jak najkorzystniejszymi warunkami;

4. ażeby z gminami tych miejscowości, które ostatecznie wybierze na siedzibę zakładów pracy przymusowej, przeprowadził rokowania co do sposobu, w jaki byłyby gotowe przyczynić się do kosztów budowy i urządzenia rzeczonych zakładów, w szczególności zaś, co do bezpłatnego dostarczenia gruntu i osiągnął w tym względzie stanowcze przyrzeczenia;

5. ażeby przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi wszystkie wyżej wyliczone jako też inne do osądzenia sprawy służyć mogące operaty, celem ostatecznego postanowienia.“

Wreszcie na posiedzeniu z dnia 24. listopada 1889 powziął Wysoki Sejm następujące uchwały:

„1. Petycyę Zgromadzenia Sióstr Opatrzności z zakładu imienia ś. Teresy we Lwowie, która domaga się zapomogi i oraz bezprocentowej pożyczki w sumie 6.000 zł. na utrzymanie domu poprawy zaniedbanych i moralnie upadłych kobiet, przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego udzielenia subwencyi ze swego funduszu dyspozycyjnego lub też do przedłożenia swych wniosków Sejmowi.

2. Petycyę Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania, szczególnie w tym kierunku, o ile utrzymywany przez rzeczone towarzystwo dom pracy zastępuje lub mógłby zastąpić taki dom przymusowej pracy, jakiego założenie i utrzymanie ustawa państwowa z 24. maja 1885. Nr. 90 dz. p. p. na kraj nakłada; wynik tych badań ze swymi wnioskami przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesyi.

Na wstępie sprawozdania naszego musimy zaznaczyć, że wydanych powyższemi uchwałami Wysokiego Sejmu poleceń, Wydział krajowy nie był w możności w tym roku całkowicie wypełnić; przeprowadzenie bowiem badań nad urządzeniem zagranicznych zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież zestawienie ich wyniku, wymagały dłuższego czasu; wreszcie wdrożone w niniejszej sprawie rokowania jeszcze się toczą i ukończone nie zostały.

Dotychczasowy zatem przebieg sprawy przedstawia się następująco:

Przedewszystkiem postanowił Wydział krajowy w tej tak dla kraju naszego żywotnej sprawie, jak z drugiej strony wymagającej odeń znacznych ofiar, zasięgnąć opinii kompetentnych władz i organów doradczych. W tym celu złożył Wydział krajowy ankietę miejscową i do udziału w niej zaprosił: c. k. Namiestnictwo, c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie, c. k. nadprokuratoryą państwa we Lwowie, magistrat m. Lwowa, izbę handlową i przemysłową we Lwowie, c. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, Wego ks. Stanisława Korzeniowskiego, dyrektora stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami, Wgo Dra Tadeusza Pilata, posła na Sejm krajowy i profesora uniwersytetu, wreszcie posłów na Sejm krajowy i członków Wydziału krajowego Wnych Dra Damiana Sawczaka i Tadeusza Romanowicza.

Prócz tego zażądał Wydział krajowy opinii w drodze pisemnej, a to: od c. k. wyższego Sądu krajowego w Krakowie, c. k. nadprokuratoryi państwa w Krakowie, magistratu m. Krakowa, izby handlowej i przemysłowej w Krakowie i w Brodach, wreszcie od c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Żądane opinie miały się wyrazić co do następujących kwestyj zasadniczych:

A) Co do zakładów pracy przymusowej:

1. Ile tych zakładów i o jakich rozmiarach należałoby urządzić.

2. Gdzie takowe najodpowiedniej celowi swojemu miałyby być urządzone i stosunkowo z jak najmniejszym kosztem.

3. Jakim sposobem skazańcy w interesie poprawy najkorzystniej mogliby być zatrudnieni, przyczem szczególniej baczyć potrzeba na to, ażeby prace skazańców mogły być zużytkowane w taki sposób, iżby pewnym kategoryom opodatkowanych przemysłowców nie dać uzasadnionego powodu do narzekań na konkurencyę, wytworzoną przez zakłady pracy przymusowej;

4. czyli przy urządzaniu tych zakładów należy mieć wzgląd i na pomieszczenie kobiet i w jakiej ilości, w szczególności w wypadku twierdzącym, czy nie byłoby wskazanem urządzić dla kobiet raczej osobny zakład; wreszcie

5. czyli z uwagi na istniejącą pod zarządem Wydziału krajowego „fundacyę nowosądecką“ wynoszącą w kapitale 22.458 zł. a przeznaczoną na wybudowanie i urządzenie w Nowym-Sączu domu pracy przymusowej i pod warunkiem, że strony interesowane zgodziłyby się a c. k. Namiestnictwo jako najwyższa władza fundacyjna zezwoliłoby na przekazanie rzeczonego kapi-

tału na urządzenie w Nowym Sączu krajowego zakładu pracy przymusowej, — miasto to, nadawałoby się zresztą na siedzibę takiego zakładu.

B) Co do kolonii poprawczej rolniczo-rzemieślniczej dla nieletnich chłopców:

1. Gdzie taka kolonia najodpowiedniej celowi swojemu miałaby być w kraju urządzoną;

2. jakiego obszaru gruntowego trzeba na cele tej kolonii:

Alegat 1. Ankieta odbyła swoje posiedzenie w dniu 9 kwietnia r. b. a wynik jej obrad, podajemy w załączonym pod 1/. odpisie protokołu. Pisemne zaś odpowiedzi na powyższe pytania
Alegat 2, 3, 4, 5, 6. nadesłane dołączamy w odpisie pod 2—6

Nakoniec w wykonaniu polecenia Wysokiego Sejmu w uchwale 1. zawartego, wydelegował Wydział krajowy członka swojego Dra Damiana Sawczaka z przydaniem mu do pomocy asystenta konceptowego Konstantego Jędrzejowskiego, poruczając im przeprowadzenie badań nad urządzeniem istniejących w Niższej Austryi i Morawii zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież Osady poprawczej rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w Królestwie polskiem.

Alegat 7, 8, 9, 10. Wynik tych studyów przedkładamy pod 7—10 z nadmienieniem, że załączniki tych sprawozdań jak: plany, statuty, regulaminy, instrukcye, druki znajdują się w aktach Wydziału krajowego.

Tym więc sposobem uzyskał Wydział krajowy cennny materyał, który posłuży mu za wskazówkę do odpowiedniego stosunkom tutejszo-krajowym urządzenia zakładów pracy przymusowej i poprawczych.

Wydział krajowy podziela jednak już teraz to zasadnicze przekonanie:

I. Co do zakładów pracy przymusowej:

1. Że takowe należy urządzać osobne dla mężczyzn a osobne dla kobiet;

2. że pozostając w granicach zakreślonych wyżej powołaną uchwałą Wysokiego Sejmu, należy urządzić w naszym kraju dwa zakłady dla mężczyzn t. j, jeden w zachodniej, jako mniejszej części na 200 ludzi, drugi we wschodniej jako większej na 300 ludzi;

3. że na siedzibę zakładu w zachodniej części kraju nadaje się z wielu względów m. Nowy Sącz, podczas gdy siedziba zakładu we wschodniej części byłaby przedewszystkiem wskazaną w okolicy m. Lwowa, w miejscowości niezbyt odległej, a blisko stacyi kolejowej położonej;

4. że w systemie zatrudnienia skazańców należy przyznać pierwszeństwo pracy rolnej, w szczególności ogrodnictwu, że zatem przy każdym zakładzie powinien być ku temu celowi odpowiedni obszar gruntowy, wreszcie

5. że dla kobiet należy na razie zaniechać budowania osobnego zakładu; natomiast starać się, o ile możności, o pomieszczenie pewnej ich liczby, ograniczonej tylko do nieletnich, we Lwowie i Krakowie przy zgromadzeniach zakonnych lub innych podobny cel poprawczy mających instytucyach prywatnych.

II. Co do kolonii rolniczej powrawczej dla nieletnich chłopców:

1. Że kolonię taką należy urządzić jedną na 150 głów obliczoną;

2. że umieścić ją należy w środku kraju, więc w jednym z okręgów powiatowych: Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, wreszcie Stryj i Sambor, wedle tego, gdzie da się wyszukać i pod jak najkorzystniejszymi warunkami uzyskać potrzebny i stosowny na cele kolonii obszar gruntowy; nakoniec

3. że w urządzeniu kolonii tej należy przyjąć system stosowany w osadzie rolniczo-rzemieślniczej w Studzieńcu w Królestwie polskiem, który to system, przynosząc wcale pomyślne rezultaty, zyskał już sobie dobrą sławę.

Gdy jednak ostateczna decyzya w wyżej wytkniętym kierunku zależną jest od wyniku jeszcze licznych rokowań, jakie z władzami powiatowemi, gminnemi i rządowemi przeprowadzić trzeba, przeto Wydział krajowy przed ukończeniem tych rokowań nie mógł przystąpić do dalszych czynności, poruczonych mu powołaną na wstępie uchwałą Wysokiego Sejmu, jako to: ostatecznego wyboru siedzib na zakłady pracy przymusowej i poprawcze, uzyskania na ich cele placów i gruntów, wypracowania planów i kosztorysów, wreszcie statutów, regulaminów, instrukcyj i t. p. operatów.

Co się tyczy nakoniec przekazanych przez Wysoki Sejm dwóch petycyj t. j. Zgromadzenia Sióstr Opatrzności z zakładu im. ś. Teresy i Towarzystwa Miłosierdzia pod godłem Opatrzności we Lwowie, Wydział krajowy zarządził zbadanie na miejscu utrzymywanych przez te towarzystwa zakładów i ma zaszczyt oznajmić co następuje:

1. Co do zakładu św. Teresy:

Powstanie swoje zawdzięcza zakład dobrej woli i ofiarności ludzi prywatnych a ma dwojakie przeznaczenie:

1. Przyjmuje na wychowanie i naukę za wynagrodzeniem lub bezpłatnie dziewczęta biednych rodziców i sieroty; 2. wychowuje i poprawia zaniedbane moralnie i upadłe dziewczęta, oddawane tamże przez rodziców, opiekunów, krewnych, gminy a nawet na prośbę władzy policyjnej. Obydwa te oddziały są zupełnie oddzielnie pomieszczone i prowadzone.

System poprawczy polega na wychowaniu religijno-moralnem, nauce szkolnej elementarnej i pracy.

Dziewczęta w zakładzie poprawczym szyją, haftują tak na własne potrzeby jak i na zamówienie, zatrudnione są przy gospodarstwie domowem jak w kuchni, pralni, maglują, prasują, uprawiają i pielęgnują ogród warzywny i kwiatowy, wreszcie spełniają wszelkie posługi domowe.

W dniu zwiedzenia zakładu było w oddziale poprawczym 110 dziewcząt.

Środki ku utrzymaniu czerpie zakład ten z ofiar osób prywatnych i instytucyj publicznych, z własnego zarobku, wreszcie z opłat za dziewczęta oddane na wychowanie.

Udzielone nam przez Wną Przełożoną zamknięcie rachunków za r. 1889, przedstawia się następująco:

Dochody:

1. Procenta od lokowanych kapitałów . . .	3.634	zł. 50	ct.
2. Ofiary osób prywatnych	3.819	„ —	„
3. Datki Kasy oszczędn. i Wydziału kraj. . .	500	„ —	„
4. Z przedstawienia amatorsk. na rzecz zakładu .	200	„ —	„
5. Płaca za dzieci	6.134	„ —	„
6. Zarobek własny zakładu	4.485	„ 30	„
Razem .	18.772	zł. 80	ct.

Wydatki:

1. Wydatki na utrzymanie kaplicy . . .	113	zł. 29	ct.
2. Wynagrodzenie kapelana	500	„ —	„
3. Koszta leczenia i pogrzebów	203	„ 42	„
4. Utrzymanie budynków	730	„ 75	„
5. Czyszczenie kominów i kanałów . . .	144	„ —	„

6.	Podatki i asekuracye	86 zł.	87 ct.
7.	Wynagrodzenie sług	304 „	— „
8.	Wydatki na odzież dla całego zakładu . .	2.062 „	66 „
9.	„ „ „ „ uwolnionych z zakładu .	111 „	57 „
10.	Sprzęty i utrzymanie ich	203 „	06 „
11.	Opał	1.653 „	70 „
12.	Oświetlenie i pranie	475 „	26 „
13.	Wydatki na szkołę	55 „	48 „
14.	„ „ kancelaryę	24 „	28 „
15.	Procenta od pożyczki	82 „	— „
16.	Koszta żywienia 278 osób	12.685 „	58 „
17.	Rozmaite	48 „	58 „
	Razem .	19.484 zł.	50 ct.

Z porównania dochodów z wydatkami okazał się niedobór w kwocie 711 zł. 70 ct. pokryty w drodze pożyczki.

W ogólności zauważamy, że zakład ten dający pomieszczenie około 250 osobom spełnia takie zadanie, jakie mają w myśl ustawy z 24. maja 1885. Dz. u. p. Nr. 90. krajowe zakłady poprawcze i ze względu na swój cel i pożytek, zasługuje w każdym razie na poparcie. To też Wydział krajowy, dając wyraz temu uznaniu, udzielił rzeczonemu zgromadzeniu na cele jego subwencyi w kwocie 500 zł. Jednakże zakład ten nie mógłby obecnie zastąpić krajowego zakładu poprawczego, nie posiada bowiem na to potrzebnych ubikacyj; musiałby dopiero na ten cel być rozszerzonym. Dlatego też Wydział krajowy w myśl objawionej wyżej zasady, co do pomieszczenia kobiet ma zamiar wejść w rokowania z rzeczonem zgromadzeniem.

2. Co do „Domu pracy“, utrzymywanego przez Towarzystwo miłosierdzia.

Towarzystwo to jest instytucyą prywatną, powstałą około r. 1880 a ma za zadanie:

a) utrzymywanie osób niezdolnych do pracy z powodu starości lub kalectwa i

b) utrzymywanie izb roboczych i przytulisk dla zdolnych do pracy, którzy albo jej nie mogą znaleść albo nie chcą pracować. Środki utrzymania czerpie ta instytucya z opłat członków (6 zł. rocznie, około 500 członków) z jednorazowych ofiar prywatnych i subwencyj kraju, m. Lwowa i Kasy oszczędności, wreszcie z jałmużny. Towarzystwo dla braku funduszów spełnia tylko pierwotne zadanie, utrzymując głównie starców i podupadłych rzemieślników.

Towarzystwo posiada ku temu celowi realność jednopiątrową z ogrodem warzywnym, położoną we Lwowie przy ul. św. Zofii, którą nabyło za kwotę około 19.000 zł., a stosownie do celu ją urządziwszy, ceni dzisiejszą wartość na sumę 25.000 zł.

W dniu zwiedzenia tego domu zastaliśmy tam stan 47 kobiet i 25 męższyzn, zostających pod nadzorem 6 Sióstr zakonnych św. Józefa i kierownictwem dyrektora. Z powodu braku miejsca w zakładzie tym pomieszczone są tylko kobiety, mężczyźni zaś ulokowani w wynajętym na ten cel sąsiednim domku. Mężczyźni zatrudnieni są: klejeniem worków papierowych, napełnianiem tychże ultramaryną, krajaniem kredy i korzeni, wyrobem pudełek drewnianych i t. p. robotami dla tutejszych firm handlowych, które jednak nie mogą dać powodu do narzekań na konkurencyę. Kobiety znowu zajęte są: praniem bielizny (dla internatu Zmartwychwstańców), naprawianiem bielizny, robią pończochy, drą pierze, gręplują włosień i zatrudnione są wreszcie posługami domowemi i przy kuchni. Dla zachęty otrzymują pracujący premie od zarobku za wykonane roboty a wynoszące dziennie po kilka i kilkanaście centów. Premie te wpisuje się do osobnej dla każdego książeczki i utrzymuje się odpowiedni rachunek. Premią swoją może każdy dowolnie rozporządzać.

Żywność dzienna przytulonych składa się z trzech dań: śniadania (kawa z mlekiem), obiadu złożonego z 1 potrawy z dodatkiem kilku kawałków mięsa, i z wieczerzy (kasza, kartofle i t. p.). Prócz tego zarząd zakładu sprzedaje publiczności marki opiewające na drobne kwoty, które udzielane żebrzącym zamiast pieniędzy upoważniają ich do wymieniania tych marek w zakładzie na stosowną ilość artykułów żywności.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa za r. 1889 przedstawia się następująco:

Dochody.

Pozostałość kasowa z r. 1888	241 zł. 73 ct.
Od członków i osób prywatnych	4.037 „ 28 „
Subwencye	1.400 „ — „
Z jałmużny	1.060 „ 86 „
Legaty	86 „ 11 „
Za wykonane roboty	1.256 „ 58 „
Dochód z przedstawienia i wenty na rzecz Domu pracy	1.779 „ 64 „
Razem	9.870 zł. 20 ct.

Wydatki.

Utrzymanie budynku	684 zł. 54 ct.
Koszta administracyi	1.026 „ 29 „
Materyały robocze i narzędzia	644 „ 82 „
Naprawa naczyń i sprzętów	127 „ 15 „
Opał, światło, wydatki kuchenne	465 „ 50 „
Żywność	4.632 „ 51 „
Udziały robotników za pracę	1.380 „ — „
Inne wydatki	596 „ 29 „
Razem	9.557 zł. 10 ct.

Trzymanych było w domu pracy w ciągu roku 1884: mężczyzn 375, kobiet 657.

Otóż jak już wspomnieliśmy, dom ten jest tylko instytucyą prywatną, będącą obecnie tylko przytuliskiem dla starców, kalek lub zubożałych rzemieślników, nie zastępuje on zatem zakładu pracy przymusowej w myśl ustaw z 24 maja 1885 Nr. 89 i 90 dz. u p., przeznaczonego dla osób skazanych przez c. k. sądy za włóczęgostwo i próżniactwo. Ani też w obecnym stanie swoim nie może zastąpić takiego zakładu; nie posiada bowiem ku temu celowi potrzebnych ubikacyj i urządzeń, ani też dla braku przestrzeni gruntowej nie dałby się na ten cel urządzić i rozszerzyć, wreszcie pod względem położenia swojego w mieście i wśród domów prywatnych, nie nadaje się z innych względów ważnych na siedzibę zakładu pracy przymusowej. Dlatego też niniejsza petycya rzeczonego Towarzystwa z uwagi na przytoczone okoliczności nie mogła dać Wydziałowi krajowemu imspulsu do czynienia jakichkolwiek dalszych kroków w kierunku przez Wysoki Sejm wskazanym; mimo to jednak Wydział krajowy uznaje niewątpliwy pożytek tej instytucyi prywatnej, która oddając się li tylko dawaniu przytułku niezdolnym do pracy starcom, kalekom lub zubożałym rzemieślnikom, może w tym względzie równoległe z działaniem krajowych zakładów pracy przymusowej i poprawczych oddawać społeczeństwu pożyteczne usługi.

Takim jest dotychczasowy przebieg sprawy, tyczącej się zakładów pracy przymusowej i poprawczych, których zresztą urządzenie, jako instytucyi dla kraju nowej, ażeby z jednej strony odpowiedziało swojemu właściwemu celowi, z drugiej strony nie naraziło kraju na

zbyt wielkie ofiary, winno być przeprowadzone z pewną oględnością. To też Wydział krajowy, skoro zgromadzi wszelkie dane dla osądzenia sprawy nieodzownie potrzebne, nie omieszka Sejmowi przedłożyć wyczerpującego sprawozdania i odpowiednich swych wniosków, teraz zaś Wysokiemu uprasza.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Niniejsze sprawozdanie Wydziału krajowego przyjmuje się do wiadomości".

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 5. września 1890.

Marszałek krajowy:

Tarnowski, *w. r.*

Sprawozdawca:

Dr. D. Sawczak, *w. r.*

Członek Wydziału krajowego.

Protokół

z posiedzenia ankiety zaproszonej przez Wydział krajowy na dzień 9. kwietnia 1890 w celu zasięgnięcia zdania w sprawie założenia w naszym kraju domów pracy przymusowej i kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców.

Obecni:

Przewodniczący: JE. Jan Tarnowski, Marszałek krajowy.

Członkowie ankiety:

J.Wni P. Dr. Damian Sawczak, członek Wydziału krajowego.
„ „ Tadeusz Romanowicz, „ „ „
Wni „ Teofil Mandyczewski c. k. Radca Namiestnictwa.
„ „ Jakób Sokołowski c. k. komisarz pow. Namiestnictwa.
„ „ Dr. Franciszek Hofmokl c. k. radca wyższego Sądu krajowego.
„ „ Franciszek Zdański, c. k, radca dworu i nadprokurator.
„ „ Dr. Tadeusz Pilat, poseł na Sejm kraj. i profesor uniwersytetu.
J.Wny hr. Stanisław Stadnicki delegat c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.
Wny „ Tadeusz Langie „ „ „ „ „
„ „ Dr. Aleksander Maryański, adwokat krajowy i radny m. Lwowa.
„ „ Andrzej Kochanowski, radny m. Lwowa.
„ „ Stanisław Markiewicz „ „ „
„ „ Ludwik Uruski, radca magistratu m. Lwowa.
„ „ Wielebny ksiądz Stanisław Korzeniowski, proboszcz przy kościele N. P. Maryi Śnieżnej i dyrektor Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie.

Prowądzący pióro, Konstanty Jędrzejowski, asystent konc. Wydziału kraj.

Mimo zaproszenia nie wzięła udziału w ankiecie Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie.

Przedmiotem obrad ankiety były następujące pytania:

A) Co do zakładów pracy przymusowej:

1. Ile tych zakładów i w jakich rozmiarach należałoby urządzić;

2. gdzie takowe najodpowiedniej celowi swojemu miałyby być urządzane i stosunkowo z jak najmniejszym kosztem;

3. jakim sposobem skazańcy w interesie poprawy najkorzystniej mogliby być zatrudnieni; przyczem szczególniej baczyć petrzeba na to, ażeby prace skazańców mogły być zużytkowane w taki sposób, iżby pewnym kategoryom opodatkowanych przymysłowców nie dać uzadnionego powodu do narzekań na konkurencyę wytworzoną przez zakłady pracy przymusowej;

4. Czyli przy urządzaniu tych zakładów należy mieć wzgląd i na pomieszczanie kobiet i w jakiej ilości; w szczególności w wypadku twierdzącym, czy nie byłoby wskazanem urządzić dla kobiet raczej osobny zakład; wreszcie

5. Czyli z uwagi na istniejącą pod zarządem Wydziału krajowego „fundacyę nowosądecką“ wynoszącą w kapitale 22. 458 zł. a przeznaczoną na wybudowanie i urządzenie w Nowymsączu domu pracy przymusowej, i pod warunkiem, że strony interesowane zgodziłyby się a c. k. Namiestnictwo, jako najwyższa władza fundacyjna, zezwoliłoby na przekazanie rzeczonego kapitału na urządzenie w Nowym Sączu krajowego zakładu pracy przymusowej, — miasto to nadawałoby się zresztą na siedzibę takiego zakładu.

B) Co do kolonii poprawczej rolniczo-rzemieślniczej dla nieletnich chłopców:

1. Gdzie taka kolonia najodpowiedniej celowi swojemu miałaby być w kraju urządzoną;
2. jakiego obszaru gruntowego trzeba na cele tej kolonii.

Po przemówieniu wstępnem JE. p. Marszałek krajowy otwiera posiedzenie o godzinie 11½ przed południem, udzielając głosu referentowi niniejszej sprawy Drowi Sawczakowi.

Dr. Sawczak powołując się na uchwałę Wys. Sejmu z dnia 28. października 1889 oznacza bliżej cel niniejszego zebrania się.

JE. p. Marszałek wnosi przedewszystkiem na przeprowadzenie dyskusyi ogólnej.

Hr. Stadnicki wyraża zdanie, że chwila obecna nie jest stosowną dla wprowadzania w życie zakładów pracy przymusowej, których fundowanie i utrzymanie wymaga wielkich kosztów, a kraj ze względu na niepomyślny stan finansów, nie jest w możności ponosić obecnie takich ofiar. Dopiero po załatwieniu sprawy indemnizacyjnej możnaby o fundowaniu rzeczonych zakładów u nas decydować. Uprasza tedy Wydział krajowy, aby wprawdzie nie porzucał czynności przygotowawczych w tej sprawie, lecz jej gotowej Wysokiemu Sejmowi jeszcze nie przedkładał.

P. Romanowicz zwraca uwagę poprzedniego mowcy, że tu chodzi o opinię fachową. Obmyślenie środków materyalnych będzie zadaniem Wydziału krajowego, komisyi budżetowej i Wys. Sejmu; daje wyjaśnienie o funduszu policyjnym, który będzie musiał być użytym na urządzenie zakładów pracy przymusowej, jeśli Wys. Sejm takowe uchwali. Zresztą nim ta sprawa będzie mogła być wniesioną do Sejmu, upłynie jeszcze wiele czasu. Obecnie należy zatem zostawić stronę finansową na uboczu a przystąpić do rozprawy szczegółowej nad postawionemi pytaniami.

Dr. Maryański wychodzi ze stanowska m. Lwowa, które tu najbardziej jest interesowane. Uważa podniesienie przez hr. Stadnickiego strony materyalnej za ostre; należy łagodniej na tę sprawę się zapatrywać, jeśli się weźmie na uwagę, że do fundacyi zakładów pracy przymusowej przyczyni się skarb państwa dodatkiem 40%, że przez zaprowadzenie tych zakładów zmniejszą się w kraju wydatki na szupaśnictwo a moralność publiczna się podniesie. Wnosi również, aby wejść w rozpoznanie postawionych pytań.

Dr. Pilat sądzi, że hr. Stadnicki nie miał zamiaru odroczenia sprawy. Zwraca uwagę, że zadanie ochrony społeczeństwa od próżniaków i włóczęgów może być w inny sposób wykonane, mianowicie gdy gminy przestrzegać będą służącego im na mocy §. 4. ustawy z dnia 24. maja 1885 Nr. 89 dz. u. p. prawa zmuszania włóczęgów do pracy.

Dr. Sawczak podaje do wiadomości, że okólnikiem z dnia 16. kwietnia 1889 LW. 1.534 do Wydziałów powiatowych wystosowanym, zwrócił Wydział krajowy uwagę gmin na przysługujące im wyżej uprawnienie ustawowe; niewiadomo jednak, czy okólnik ten osiągnął skutek praktyczny. Wreszcie zastanawiał się także Wydział krajowy nad urządzeniem w kraju „chwilowych przytulisk dla podróżujących rzemieślników i zarobników“ (Naturalverpflegsstatio-

nen). Gdy jednak przeciw zaprowadzeniu tych instytucyj w naszym kraju oświadczyły się prawie wszystkie Wydziały powiatowe i Zwierzchności gminne, przeto myśl ta została zaniechaną.

Na tem zakończono dyskusyę ogólną.

JE. p. Marszałek otwiera rozprawę szczegółową.

A) Co do zakładów pracy przymusowej nad pytaniem 1.

Dr. Sawczak przypomina, że Wys. Sejm uchwalił na razie urządzenie zakładów pracy przymusowej ogółem dla 500 skazańców.

JE. p. Marszałek odczytuje uchwałę sejmową.

Ks. Korzeniowski zaznacza, że wedle obliczenia Wydziału krajowego za okres trzechletni byłoby 3.987 indywiduów kwalifikujących się do zatrzymania w zakładach pracy przymusowej, że więc właściwie okazuje się potrzeba ośm takich zakładów; każdy na 500 głów.

Radny Markiewicz uważa urządzenie u nas zakładów pracy przymusowej tylko dla 500 skazańców za szczupłe. Należy urządzić przynajmniej 4 zakłady po 250 głów i dwie kolonie dla nieletnich po 100 głów i rozrzucić je po kraju.

Dr. Pilat. Nie potrzebujemy krępować się ramami uchwały sejmowej. Urządzenie zakładów powinno następować stopniowo; dla próby należy tylko jeden zakład urządzić, a dopiero po uczynionem doświadczeniu dalsze budować. Przemawia za tem najważniejsza dla rozwoju rzeczonych zakładów okoliczność, iż okazałby się prawdopodobnie brak ludzi, do kierownictwa tych zakładów zdolnych.

Dr. Hofmokl podziela zapatrywanie c. k. Namiestnictwa wyrażone w odezwie do Wydziału krajowego wystosowanej, iż dwa takie zakłady byłoby wskazanem urządzić, lecz nie we Lwowie i w Krakowie, tylko jeden we wschodniej a drugi w zachodniej Galicyi, po 500 skazańców, z możnością rozszerzenia później tych zakładów. Nie jest za założeniem jednego tylko zakładu, gdyż z powodu rozmaitości zatrudnień oddawanych tamże skazańców (pochodzących n. p. z okolic górskich a nizin) organizacya i podział pracy w jednym zakładzie byłyby nader utrudnione.

Radca dworu Zdański przyłącza się do zdania poprzedniego mowcy z tym dodatkiem, iżby przy zakładzie było pole i ogród dla zatrudnienia skazańców (jak to jest przy c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie, gdzie z tego gospodarstwa jest 1.400 zł. dochodu). — Zresztą oświadcza się za połączeniem domów poprawczych z zakładami pracy przymusowej.

Radny Markiewicz uznaje potrzebę większej liczby zakładów; obstaje przy pierwotnie przez się podanej ilości; sprzeciwia się łączeniu domów poprawczych z zakładami pracy przymusowej. Zgadza się, aby na razie tylko dwa zakłady zaprowadzono, lecz nie w samem mieście Lwowie lub Krakowie, tylko w pobliżu tych miast. Należy zaprowadzić w tych zakładach ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo i ceglarstwo, dla kobiet zaś papiernictwo i sukiennictwo. Wreszcie przy żądaniu dotacyi ze Skarbu państwa trzeba c. k. Rządowi zaznaczyć „że tylko na razie“ żąda się dotacyi na dwa zakłady.

Ks. Korzeniowski uznaje powtórnie potrzebę ośmiu zakładów, lecz na razie trzeba przynajmniej trzy, każdy na 500 głów jako maksymalną cyfrę, powinny być rozmieszczone w kraju równomiernie, a to ze względu na koszta transportu skazańców ze siedzib c. k. Sądów.

Dr. Hofmokl zbija zdanie poprzedniego mowcy, jakoby była potrzebną tak wielka ilość zakładów; byłoby to bowiem zapoznaniem a priori skuteczności zakładów, dla nas niepochlebnem. Sprzeciwia się wnioskom p. Markiewicza, aby oświadczyć c. k. Rządowi, iż na razie żąda się dotacyi tylko na dwa zakłady.

JE. p. Marszałek reasumuje dotychczasowe wnioski; poddaje pod głosowanie poprawkę ks. Korzeniowskiego, która upadła.

P. Romanowicz wnosi dodać, że cyfra 500 skazańców ma być na razie uważana jako minimalna.

Wniosek ten przyjęto i w odpowiedzi na pytanie 1. uchwalono:

„Na razie należy urządzić dwa zakłady pracy przymusowej, każdy na 250 głów, w taki sposób, iżby się dały powiększyć do rozmiarów, mogących pomieścić 500 głów".

JE p. Marszałek otwiera dyskusyę nad pytaniem 2. jednak zwraca uwagę na wypowiedziane już w tym względzie zdania t. j. przez Dr. Hofmokla i radcę dworu Zdańskiego.

Hr. Stadnicki wnosi na traktowanie tego pytania łącznie z pytaniem 5.

P. Romanowicz zauważa, że obecnie nie można dać odpowiedzi na pytanie co do wysokości kosztów urządzenia zakładów. Jest za urządzeniem zakładów w dwóch okręgach apelacyjnych.

Dr. Hofmokl stawia wniosek negatywny, aby nie urządzać tych zakładów ani we Lwowie, ani w Krakowie, bo utrzymanie w tych miastach byłoby drogie i względy zdrowotne i socyalne są temu przeciwne.

Radca dworu Zdański jest za tem, aby zakłady urządzano blisko wielkiego miasta, mianowicie Lwowa, gdyż będą one mogły dostarczać artykułów swojej pracy szpitalom lub innym zakładom. Sprzeciwia się urządzeniu zakładu w Krakowie, a to ze względu na bliskość fortecy, tudzież na istniejące tam zakłady dobroczynne, w szczególności fundacyi „Lubomirskich". Dla zachodniej więc Galicyi należałoby urządzić zakład pracy przymusowej w okolicy Tarnowa. Nie jest za Nowym Sączem, ponieważ takowy leży na krańcu kraju.

Dr. Maryański solidaryzuje się co do Lwowa ze zdaniem p. Zdańskiego. Przypuszcza, że miasto skłoniłoby się do ofiarowania na cel zakładu gruntów miejskich.

Hr. Stadnicki zauważa, że wybór siedzib na zakłady zależy od rezultatu rokowań z gminami. Zgadza się z poprzedniem zapatrywaniem na wykluczenie siedziby tych zakładów w centrum miast Lwowa lub Krakowa.

P. Romanowicz zgadza się, aby zakłady były w pobliżu Lwowa i Krakowa; zwraca uwagę na Nowy Sącz, którego to miasta nie ma powodu wykluczać, gdyż komunikacya jest tam łatwa.

Radny Markiewicz jest za Nowym Sączem: nadmienia, że siedziba zakładu powinna znajdować się w pobliżu garnizonu wojskowego; zaś kolonia rolnicza mogłaby być założona na gruntach m. Lwowa, które gmina byłaby może skłonną ofiarować na ten cel.

Radny Kochanowski oświadcza się za Nowym Sączem.

Komisarz Sokołowski wyjaśnia rzecz o fundacyi Nowosądeckiej, która nie jest jeszcze fundacyą w znaczeniu prawnem; uprasza, by ją wyłączyć dzisiaj z pod obrad.

Dr. Hofmokl jest za Nowym Sączem a przeciwny siedzibom zakładów we Lwowie i w Krakowie. W Nowym Sączu są warsztaty kolejowe, mogące dać pracę i zakładowi. Sądzi, że nie ma ważnych przeszkód do użycia fundacyi Nowosądeckiéj na urządzenie tamże zakładu pracy przymusowej; wątpi zaś czy gmina m. Lwowa da bezinteresownie grunta, trzebaby więc naprzód z nią rokować, a dopiero potem decydować.

Radca Mandyczewski utrzymuje zapatrywanie c. k. Namiestnictwa, że zakłady pracy przymusowej należałoby urządzić we Lwowie i Krakowie, gdzie wszelkie warunki za tem przemawiają; lecz nie w samem centrum tych miast ale w najbliższej okolicy.

Dr. Pilat jest zdania, aby teraz nie oznaczać siedziby owych zakładów. W szczególności nie możliwy prawie zakład w Krakowie, ani też w Nowym Sączu, bo gruntów tam zdaje

się, nie ma. Wnosi zatem, aby zakładów nie urządzać w obrębie miast Lwowa i Krakowa, ani też większych miast prowincyonalnych.

Dr. Hofmokl wyraża zapatrywanie, aby powiedzieć tylko, że zakłady te mają być urządzone we wschodniej i zachodniej Galicyi i że ankieta doradza Wydziałowi krajowemu, ażeby w celu wyszukania siedzib wdrożył badania i rokowania za pośrednictwem Wydziałów powiatowych.

Dr. Maryański przypuszcza, że gmina m. Lwowa ofiarowałaby grunta na cele kolonii rolniczej.

Dr. Sawczak objaśniając pytanie 2. i 5. oświadcza się za blizką okolicą m. Lwowa i Krakowa; wreszcie zwraca uwagę, że tu chodzi o zasadę, czy urządzić zakłady pracy przymusowej blisko wielkiego miasta czy też na prowincyi.

Dr. Pilat wnosi, aby zakładów nie urządzać w obrębie miast Lwowa i Krakowa.

P. Romanowicz zgadza się z tym wnioskiem, dodając, że bliższe oznaczenie miejsca pozostawia ankieta do zbadania i rokowania Wydziałowi krajowemu.

J. E. hr. Marszałek zestawia wyłonione wnioski i poddaje je pod głosowanie.

Na pytanie 2. uchwalono więc następującą odpowiedź:

„Zakłady te należy urządzić we wschodniej i zachodniej części „kraju, jednakowoż z wykluczeniem obrębu czyli centrum miast Lwowa „i Krakowa. Bliższe oznaczenie miejsca pozostawia ankieta do zbadania „i przeprowadzenia rokowań Wydziałowi krajowemu".

Przystąpiono do rozpatrywania pytania 3.

J. E. hr. Marszałek daje głos p. Markiewiczowi.

Radny Markiewicz pragnie, aby przy każdym zakładzie było 20—30 morgów gruntu dla uprawy ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa, obok przemysłowego zatrudnienia skazańców.

Radca dworu Zdański zgadza się z tem, jednak sądzi, że zakłady te winny mieć charakter przemysłowy, a to ze względu na zatrudnienie skazańców w zimie, powinny więc być zaprowadzone wszystkie rzemiosła a tylko posiłkowo rolnictwo.

Dr. Hofmokl zwraca uwagę na cel zakładów. Stawia wniosek, aby były wykluczone zatrudnienia fabryczne, a natomiast aby uprawiano zajęcia należące do przemysłu domowego, jako to: tkactwo, stolarstwo, kołodziejstwo, szewstwo etc. z wykluczeniem rolnictwa w całem słowa tego znaczeniu

Ks. Korzeniowski oświadcza się za rolnictwem a właściwie za zajęciem przemysłowo-rolniczem. Rzemiosła zaś takie tylko należy uprawiać, które są potrzebne dla gospodarstwa rolnego, jak: ciesielstwo, kołodziejstwo, kowalstwo i t. d.

Hr. Stadnicki przypuszcza, że procent rolników t. j. takich, którzyby w przyszłości — po opuszczeniu zakładu — rolnictwem się trudnili, będzie najmniejszym. Zaznacza, że zatrudnienie powinno mieć charakter przeważnie przemysłowy, nie wykluczając przeto zupełnie i prac około roli.

P. Langie przyłącza się do zapatrywania hr. Stadnickiego, jednak z tym dodatkiem, aby i ogrodnictwo uprawiać, gdyż zatrudnienie to nie tylko, że wywiera korzystny wpływ moralny na poprawę skazańców, ale i pod względem materyalnym jest wskazane. Oprócz tego można skazańców wysyłać do robót melioracyjnych i regulacyjnych; zresztą jest w zasadzie przeciwnym kolonii rolniczej w ścisłem tego słowa znaczeniu.

P. Romanowicz oświadcza się za rolnictwem t. j. za ciężką skazańców pracą, którą uważać należy także za karę. Skazańcy mogą być nadto używani do robót melioracyjnych i regulacyjnych; zresztą zakładom tym należy dać charakter przemysłowo-rolniczy.

Dr. Pilat zgadza się z poprzedniem zdaniem. Jednak wzgląd techniczny przemawia przeciw rolnictwu we właściwem słowa znaczeniu; ogrodnictwo jest wskazanem i zakład powinien mieć na ten cel stosowny obszar gruntowy. Skazańcy fizycznie uzdolnieni powinni być używani do robót melioracyjnych, regulacyjnych; innym skazańcom trzeba dać takie zajęcia przemysłowe, któreby im mogły dostarczyć w przyszłości środków do utrzymania.

Radca dworu Zdański zgadza się z Drem Pilatem; zastrzega się jednak, aby uprawiać zboże i t. d. lecz tylko jarzyny na potrzeby zakładu.

Radny Markiewicz rozumie tu tylko rolnictwo przemysłowe i obstaje przy pierwotnem swem zdaniu.

Dr. Hofmokl nie jest za ciężką pracą, bo ta nie ma być karą, lecz tylko środkiem poprawy dla skazańca.

P. Langie zauważa, że przydzielanie pracy będzie należało do kierownika zakładu i tu nie da się postawić reguła. Sprzeciwia się użyciu terminu rolnictwo przemysłowe, do którego należy uprawa cykoryi, roślin aptecznych i innych fabrycznych.

J. E. hr. Marszałek zamyka dyskusyę, formułuje wnioski i poddaje je pod głosowanie, którego rezultatem następująca uchwała:

„Przy każdym zakładzie powinien być znaczniejszy obszar „gruntu dla uprawy ogrodowej Obok tego skazańcy fizycznie uzdolnieni „winni być używani do robót melioracyjnych, regulacyi wód, zabudo„wania potoków górskich, kopania rowów, kanałów i t. d. poza obrębem „zakładu i pod stosownym nadzorem. Dla skazańców, których w sposób „poprzednio wskazany użyć nie można, winny być zaprowadzone zajęcia „przemysłowe takie, które po wyjściu ich z zakładu będą sami mogli „dalej prowadzić, zatem zajęcia niefabryczne".

J. E. hr. Marszałek otwiera rozprawę nad pytaniem 4.

Radca dworu Zdański jest za urządzeniem dla kobiet osobnych zakładów. Wnosi na przeprowadzenie rokowań: a) z c. k, Rządem, czyby nie zechciał pomieszczać pewną ilość kobiet w c. k. zakładzie karnym św. Maryi Magdaleny we Lwowie, b) tudzież w tym samym kierunku z zakładem św. Teresy we Lwowie.

Ks. Korzeniowski przyłącza się do tego wniosku.

Dr. Sawczak nadmienia o treści petycyi zakładu św. Teresy wniesionej do Wys. Sejmu a Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazanej. Objaśnia dodatkowo pytanie co do kobiet i oświadcza się za osobnym zakładem dla nich.

Radny Markiewicz sądzi, że możnaby utworzyć zakład dla kobiet w Nowym Sączu z pomocą fundacyi Nowosądeckiej.

Hr. Stadnicki sprzeciwia się wnioskowi p. Markiewicza, dodając że na razie należy w ogólności pozostać tylko przy dwóch zakładach.

J. E. hr. Marszałek formułuje wnioski, a po przeprowadzonem głosowaniu zapadła nad pytaniem 4. następująca uchwała:

„Dla kobiet należy postarać się o osobne pomieszczenie. W tym „celu wskazanem jest przeprowadzenie rokowań: a) z c. k. Rządem, czyby „nie zechciał pomieszczać pewnej ilości kobiet w c. k. zakładzie „karnym św. Maryi Magdaleny we Lwowie; b) tudzież tej samej treści „rokowań z zakładem św. Teresy we Lwowie".

Przystąpiono do dyskusyi na pytaniem 5

J. E. hr. Marszałek udziela głosu p. Romanowiczowi.

P. Romanowicz wnosi, aby Wydział krajowy przeprowadził rokowania z dotyczącemi stronami w celu zużytkowania „fundacyi Nowosądeckiej“ na rzecz zakładów pracy przymusowej.

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu nie żądał, poddaje wniosek p. Romanowicza pod głosowanie, który uzyskał też następującą uchwałę:

„Ankieta doradza Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z dotyczącemi stronami w celu zużytkowania kapitału „fundacyi Nowosądeckiej“ na rzecz zakładów pracy przymusowej“.

Poczem przystąpiono do rozprawy nad urządzeniem **kolonii poprawczej** dla nieletnich chłopców.

JE. p. Marszałek otwiera rozprawę.

Radca dworu Zdański jest zdania, aby osobnych kolonii dla nieletnich nie urządzać, lecz tylko oddziały przy zakładach pracy przymusowej zaprowadzić.

P. Romanowicz jest stanowczo przeciwny takiemu połączeniu, a to z uwagi na zły wpływ moralny wywierany na nieletnich przez starszych skazańców. Kolonie te powinny przyjść jak najrychlej do skutku, jako niezbędnie potrzebne, i należy oświadczyć się za niemi stanowczo.

P. Langie. Nie należy łączyć oddziałów dla nieletnich z zakładami pracy przymusowej, a to nietylko z powodów moralnych; bo takiemu połączeniu sprzeciwia się także odrębność systemu poprawy dla nieletnich. Zaleca więc urządzenie kolonii na wzór Studzienieckiej i uważa tę sprawę za nader pilną.

Radca dworu Zdański cofa swój wniosek co do rzeczonego łączenia.

Ks. Korzeniowski podziela w zupełności zdanie p. Romanowicza nadmieniając że kolonie te dadzą się urządzić tanim kosztem a winny mieć przeważnie charakter rolniczy.

Dr. Hofmokl przyłącza się również do zdania p. Romanowicza; uważa urządzenie kolonii dla nieletnich za gwałtowną potrzebę i to w okolicy m. Lwowa.

Radca dworu Zdański jest przeciwny, aby kolonie urządzać w bliskości miast, lecz jak najdalej od nich.

P. Langie. tak samo się zapatruje; kolonia winna być urządzoną jak najdalej od miast, zupełnie na uboczu, sama dla siebie.

Radny Markiewicz zauważa, że w tym względzie możnaby się udać do ofiarności miast i gmin.

Kolonię trzeba urządzić na wsi, co da się urzeczywistnić z mniejszym nakładem.

Ks. Korzeniowski wnosi, ażeby zaznaczyć w uchwale, iż system urządzenia kolonii powinien opierać się także na uwzględnieniu nauki szkolnej.

JE. p. Marszałek wyjaśnia zbędność tego dodatku, który się rozumie sam przez się; a gdy Korzeniowski swój wniosek cofnął, po przeprowadzeniu głosowania nad objawionymi wyżej wnioskami, zapadła następująca uchwała:

1. „Ankieta uznaje niezbędną potrzebę przystąpienia już w najbliższym czasie do założenia osobnej kolonii poprawczej dla nieletnich chłopców, z charakterem przeważnie rolniczym, nie wykluczając zatrudnień rzemieślniczych“.

2 „Kolonia taka powinna być umieszczona o ile możności w znaczniejszem oddaleniu od miast, w okolicy zdrowej nadającej się dobrze do gospodarstwa ogrodniczego.

3. „Bliższe oznaczenie miejsca pozostawia ankieta do zbadania i przeprowadzenia rokowań Wydziałowi krajowemu“.

Tym sposobem więc przedmiot obrad ankiety został wyczerpany; przeto JE. p. Marszałek dziękując obecnym za wzięcie udziału w dzisiejszem posiedzeniu, zamyka je o godzinie 3. popołudniu.

Na tem protokół zakończono.

We Lwowie dnia 9. kwietnia 1890.

Marszałek krajowy:
***Tarnowski**, w. r.*

***Tadeusz Romanowicz**, w. r.*
Członek Wydziału krajowego.

***Dr. D. Sawczak**, w. r.*
Członek Wydziału krajowego.

***Konstanty Jędrzejowski**, w. r.*
asystent konc. Wydz. kraj.

Alegat 2 do sprawozdania Wydziału krajowego do L. 13721/890.

Odpis

pisma Izby handlowej i przemysłowej w Brodach z dnia 4 kwietnia 1890 L. 589. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Podpisana Izba została zawezwaną szanowną odezwą z dnia 14 marca r. b. l. 47075 do objawienia opinii względem projektu urządzenia w kraju naszym zakładów pracy przymusowej i pożytecznych zatrudnień dla skazańców bez uszczerbku dla przemysłu Izba wita to przesięwzięcie Wysokiego Wydziału krajowego jako dzieło humanizmu, zdolne ludzi oddanych próżniactwu, zgniliźnie i zbrodniom, pozyskać dla pracy, wdrożyć ich na tory rzetelnego i pilnego sposobu zarobkowania. Najwięcej materjału dla takich zakładów przymusowej pracy dostarczają miasta, w których się włuczy tłuszcza przestępców wstrętna do pracy i byłoby obowiązkiem tych miast, dostarczać w miary możności gruntów lub gotowych realności. Izba zaproponowała by w wschodniej części Galicyi Brody do założenia zakładu pracy przymusowej i poprawczej, gdyż gmina była by wstanie dostarczyć bezpłatnie gruntu i gdzie siły pracy, materjały budowlane i wiktuały dla skazańców są tanie. Jeżeli wyroby skazańców mają być zużytkowane w taki sposób, żeby nie przyczyniły uszczerbku przemysłowi, który ma oprocentować wielkie kapitały i opłacać wielkie podatki, wówczas zakłady przymusowej pracy musiałyby przyjąć charakter pewnego rodzaju szkół przemysłowych, w których ci, którzy żadnego rzemiosła się wcale nie uczyli albo niedostatecznie sobie takowe przyswoili, mogli się dokładnie nauczyć rzemiosła, któreby dla nich później się stało źródłem uczciwego zarobku. Szewstwo, krawiectwo, koszykarstwo, stolarstwo, są polecenia godne dla mężczyzn, zaś przędzenie, tkactwo, szycie, koronkarstwo, wyrób kopert i szczotek byłoby stosownem zatrudnieniem dla kobiet,

nadto mogłyby być w tych zakładach produkowane polepszone narzędzia rolnicze i utensylia ogrodnicze.

Wszystkie te wyroby mogłyby być korzystnie sprzedawane na miejscu a w razie potrzeby i w kraju. W każdym razie osiągniętoby ten cel, że zatrzymany w zakładzie niegodziwiec stałby się człowiekiem użytecznym i zdolnym do zarobkowania i chwasty ze społeczeństwa ludzkiego w miarę możności wyrugowaneby zostały. Przy urządzeniu takich zakładów pracy przymusowej należałoby mieć na względzie oddzielne umieszczenie dla kobiet, bo wtedy nadzór byłby ułatwiony a praca ujednostajniona. Co zię tyczy kolonij poprawczych rolniczo-rzemieślniczych dla nieletnich chłopców to Izba temu projektowi z wielu względów tylko przyklasnąć może, gdyż młodzi ludzie mniej jeszcze zepsuci powinni być zdala trzymani od wyrafinowanych i w kale zgnilizny ugrzęzłych zbrodniarzy, aby łatwiej mogli zostać wprowadzeni na drogę moralnego i pracowitego życia. Według zdania Izby byłoby Podole galicyjskie najodpowiedniejszem do tego celu miejscem. O wielkości powierzchni gruntu Wysoki Wydział krajowy najlepiej sam sobie zrobi wyobrażenie. Izba miema, że zdołała odpowiedzieć na wszystkie ogólne i szczególne pytania i oświadcza się Wysokiemu Wydziałowi krajowemu na wypadek potrzeby w sprawie tego filantropijnego projektu zawsze gotową do wszelkich dalszych usług.

D. u. s.

Alegat 3 do sprawozdania Wydziału krajowego do L. 14.561/890.

Odpis

odezwy c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 15 kwietnia 1890 L. 5190. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Odnośnie do szacownej odezwy Swietnego Wydziału krajowego z dnia 14 marca 1890 r. l. 47075 względem udzielenia opinii w sprawie założenia domu pracy przymusowej, tudzież kolonii poprawczej rolniczo-przemysłowej dla nieletnich chłopców, c. k. Sąd krajowy wyższy ma zaszczyt na podniesione w tej odezwie kwestye wyrazić swoje zapatrywanie a mianowicie:

ad A co do zakładów pracy przymusowej — na pytanie 1:

Daty przestawione w sprawozdaniu Świetnego Wydziału krajowego złożonemu Sejmowi krajowemu oraz uwaga na przepis §. 9 ustawy z dnia. 24 maja 1885 Nr. 90 co do czasokresu trzymania skazańców w zakładzie pracy przymusowej wskazują na potrzebę urządzenia dwóch męskich takich zakładów i jednego kobiecego, a do męskich umieszczenia przynajmiej 250, a kobiecego przynajmiej 200 ludzi. Mianowicie należałoby z powodu zachodzącej potrzeby ustanowienia innego wcale dozoru nad kobietami i po części innego rodzaju ich zatrudnienia urządzić odrębny zakład pracy przymusowej dla tychże, zaś dla mężczyzn z uwagi na rozległość kraju, tudzież że w mniejszych zakładach dozór może być ściślejszy — urządzić dwa takie zakłady.

2. Zaleca się ze względu na rozległość kraju jeden męski zakład urządzić w zachodniej, a jeden we wschodniej Galicyi. Do urządzenia takiego zakładu w zachodniej Galicyi nadawałoby się w pierwszym rzędzie miasto Nowy Sącz, a to ze względu na łatwiejszą sposobność do należytego zatrudnienia skazańców i prawie środkowe położenie tego miasta na związku sieci kolejowej, zaś co do miejscowości, któraby była najstosowniejszą do utworzenia zakładu tego we wschodniej Galicyi, tutejszy sąd krajowy wyższy, niema danych do wyrobienia sobie uzasadnionego w tym względzie zdania. Wreszcie co do zakładu kobiecego konieczność pośrodkowego położenia przemawiałaby za uwzględnieniem takowego w pobliżu miasta Jarosławia lub Rzeszowa.

3. W zakładach męskich należałoby skazańców fizycznie uzdolnionych w porze letniej używać pod należytym dozorem po za zakładem do robót przy zabudowaniu górskich potoków i zalesianiu, przy regulacyi rzek i przy robotach melioracyjnych, zaś w porze zimowej używać tychże, tudzież skazańców nieusposobionych do powyższych prac letnich, ostatnich przez cały rok w samym zakładzie do wyrobów przemysłu domowego, któreby zaspakajały własne potrzeby zakładu, jako to wyrób płótna grubego i sukna gunkowego, wyroby narzędzi i naczyń drewnianych, wyroby szewskie i krawieckie, gdyż wytwory takiej pracy nie mogą spowodować konkurencyi zagrażającej opodatkowaniu.

Wreszcie w zakładzie kobiecym mogłyby skazane w podobny sposób być do robót właściwych kobiecych, jak do przędzenia włókna i wełny, szycia bielizny, przeważnie dla zakładów pracy, szycia worków i t. p. użyte, zaś w szczególności w porze letniej fizycznie uzdatnione mogłyby być wynajmywane do robót w ogrodach i pobliskich polach do sadzenia, plewienia, okopywania pod odpowiednim nadzorem, wszakże postanowienia co do rodzaju i sposobu zatrudnienia skazańców, oraz pod jakiemi ostrożnościami mogą być użyci po za zakładem, należałoby już w ślad § 11 ust. z dnia 24 maja 1885 r. Nr. 90 Dpp. do atrybucyj tych zakładów.

4. Na pytanie w tym ustępie zawarte wyrażono zapatrywanie pod 1 i 2.

5. Również co do tego pytania wyrażono już zapatrywanie pod 2 a tutaj nadmienia się jedynie, że istnienie fundacyi Nowosądeckiej na wybudowanie i urządzenie w Nowym Sączu domu pracy przymusowej tem bardziej przemawia za utworzeniem tego zakładu w tem mieście.

ad B. Co do kolonii poprawczej rolniczo-przemysłowej dla nieletnich chłopców Sąd krajowy wyższy nie ma danych do ocenienia, gdzieby takie kolonie najodpowiedniej celowi swemu mogły być w kraju urządzone, tudzież — jakiego obszaru gruntowego trzebaby na cele takich kolonij.

D. u. s.

Alegat 4. do Sprawozdania Wydziału krajowego L. 14561/1890.

Odpis

odezwy c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie z dnia 6. maja 1890 l. 1184. do Wydziału krajowego we Lwowie.

W odpowiedzi na szacowną odezwę z dnia 14. marca 1890 l. 47075 mam zaszczyt udzielić Świetnemu Wydziałowi w sprawie urządzenia zakładów pracy przymusowej i kolonij poprawczych dla nieletnich skazańców w tutejszym kraju następującą opinię:

ad A. Co do zakładów pracy przymusowej:

1. Wychodząc z założenia przez Świetny Wydział za zasadą przyjętego, że na razie rozmiary zakładów pracy przymusowej mają być ograniczone na umieszczenie 500 skazańców, zakładów takich należy urządzić w naszym kraju co najmniej dwa. Za liczbą tą przemawia już sam podział terytoryalny kraju na dwa okręgi sądowe, następnie znaczna liczba skazańców, w końcu i rozległość kraju.

Rozmiary każdego z tych dwóch zakładów należy zastosować do obszaru każdego z pomienionych okręgów sądowych i liczby skazańców a to w ten sposób, aby zakład dla okręgu sądu krajowego wyższego we Lwowie mógł pomieścić 300, zaś zakład dla okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie 200 skazańców.

Że z góry oznaczoną liczbę 500 skazańców rozdzielić wypada na dwa zakłady, wypływa to już z samego przeznaczenia zakładu, który winien leczyć wstręt do pracy u skazańców i działać w ogóle poprawczo na tychże; aby to osiągnąć należy skazańców tak pod względem ich zachowania się jak też zatrudnienia należycie dozorować, zaś dozór taki może być wtedy skutecznym, jeżeli się on rozciąga na mniejszą liczbę osób; za większą liczbą zakładów i umieszczeniem mniejszej liczby skazańców w jednym zakładzie, przemawia jeszcze i ta okoliczność, że zatrudnienie większej liczby skazańców jednej okolicy, może spotęgować konkurencyę, podczas, gdy praca mniejszej liczby skazańców w pewnej okolicy zupełnie nie dałaby się odczuwać klasie rzemieślniczej lub zarobkującej;

ad 2. i 5. Zakłady przymusowej pracy powinny być urządzone o ile możności w środku terytoryum dla którego mają służyć, tudzież w okolicy, gdzieby można łatwiej i odpowiedniej skazańców zatrudnić, wreszcie w miejscu, z którem komunikacya byłaby dogodną i ułatwioną.

Miejsce do urządzenia takiego zakładu w zupełności nadającem się jest miasto Nowy Sącz, leży ono bowiem prawie w środku okręgu sądu krajowego wyższego w Krakowie, ma bezpośrednie, dogodne i szybkie połączenie ze wszystkiemi sądami kolegialnemi, zkąd właśnie skazańcy będą transportowanymi, zaś dwie rzeki Dunajec i Poprad, tudzież wielkie obszary lasów tej okolicy mogą dostarczyć zajęcia skazańcom przy regulacyi rzek i pielęgnowaniu kultury leśnej, w końcu za miejscowością tą przemawiają także stosunki finansowe, gdyż tak budowa jak też utrzymanie zakładu będzie tutaj znacznie tańszem, niżli w innej miejscowości, ostatecznie należy także mieć na względzie dość znaczną fundacyę na ten cel przeznaczoną i do tej miejscowości przyznaną.

3. Skazańców należałoby zatrudniać nie tylko w samym zakładzie, lecz także i po za takowym, zatrudnienie jednakże winno być tego rodzaju, by wyrobami przez nich uskute-

cznionymi i w ogóle pracą skazańców nie robiono szkodliwej konkurencyi klasie rzemieślniczej lub też utrzymującej się z zarobku.

W zakładzie samym należy zużywać siły robocze skazańców do wyrabiania grubego płótna, sukna z owczej wełny, narzędzi gospodarczych, naczynia drewnianego, wreszcie do wyrobów wyplatanych ze słomy, lub wyklejanych z papieru, po za zakładem mogą skazańcy być użytymi do regulacyi rzek, robót melioracyjnych i zalesienia wydmisk, według potrzeby także do robót polnych, jednakże nie za bardzo niskiem wynagrodzeniem, aby w ten sposób nie potęgować konkurencyi.

ad 4. Pomieszczenie w zakładach takich również i kobiet byłoby mniej odpowiedniem już to ze względu, że ostatnie inaczej musiałyby być zatrudnionemi i dla nich osobny nadzór o ile możności kobiecy winien być ustanowiony, dla tego zaleconem być musi urządzenie osobnego zakładu dla kobiet, a ze względu ua mniejszą liczbę skazańców tej płci, tylko jednego takiego zakładu na cały kraj i to o ile możności w środku, do czego miasta Przemyśl lub Jarosław zupełnie mogłyby się nadawać.

Ad B. Co do kolonii poprawczej rolniczo-rzemieślniczej dla nieletnich chłopców, to z uwagi, że tylko jedna taka kolonia na cały kraj ma być urządzoną, miasto Przemyśl lub Jarosław, a względnie okolice tych miast winny być pod rozwagę wzięte ze względu na środkowe położenie tych miast w kraju, ile że najbliższa okolica tych miast posiada wszelkie warunki potrzebne do założenia i utrzymania takiej kolonii.

Kwestya oznaczenia, chociażby w przybliżeniu, potrzebnego na urządzenie takiej kolonii obszaru gruntowego, z powodu strony wyłącznie technicznej, usuwa się z pod rozpoznania c. k. Nadprokuratoryi.

D. u. s.

Alegat 5. do Sprawozdania Wydziału krajowego l. 14561/1890.

Odpis

odezwy Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie z dnia 18. czerwca 1890 l. 594. do Wydziału krajowego we Lwowie.

W załatwieniu szacownej odezwy z dnia 14. marca b. r. l. 47075 Izba handlowo-przemysłowa ma zaszczyt oświadczyć, że urządzenie tak zakładów pracy przymusowej jak i kolonij poprawczych dla nieletnich przestępców uważa jako wielce pożądane i dla tego należałoby dążyć do spiesznego urzeczywistnienia tych zbawiennych projektów. Urządzenie domów pracy przymusowej uważamy wszakże jako rzecz naglejszą, bo oddziaływającą od razu na stosunki obecne i dla tego sądzimy, że w każdym razie działanie od tego rozpocząćby należało. Zużytkowanie na ten cel fundacyi w Nowym-Sączu byłoby odpowiednie, ponieważ fundacya ta jest za szczupłą, aby w niedalekiej przyszłości odpowiedzieć mogła samoistnie celowi, a miasto Sącz, w którem w ostatnich czasach c. k. koleje państwowe urządziły wielkie warsztaty, nadaje się do urządzenia takiego domu pracy przymusowej.

Co do sposobu zatrudnienia przytrzymanych, to należałoby zatrudniać ich robotami, którymby się później na wolności z nadzieją powodzenia oddawać mogli, a pomijać przemysłowości takie, któremi się już zajmuje znaczna ilość wolnych robotników, jak n. p. szewstwo i krawiectwo. Zakłady takie należałoby w pierwszej linii urządzić dla mężczyzn, a w miarę funduszów przystąpić później do urządzenia osobnych zakładów dla kobiet, co do miejscowości zaś, to najwłaściwiej urządzać takowe w miastach średnich t. j. dawniejszych obwodowych, gdzie koszta utrzymania nie będą znaczne, a zbyt wyrobów więcej ułatwiony niż w małych mieścinach. Miasta zaś wielkie jak Lwów i Kraków, w których właśnie gromadzą się liczne zastępy indywiduów dla porządku społecznego niebezpiecznych, uważalibyśmy jako mniej odpowiednie do urządzenia domów pracy przymusowej.

Zresztą zastrzegamy sobie objawić nasze zdanie, skoro sporządzonym będzie projekt szczegółowy.

D. u. s.

Alegat 6. do Sprawozdania z czynności Wydziału krajowego L. 14.561/90.

O d p i s

sprawozdania Magistratu stoł. król. miasta Krakowa z dnia 19. czerwca 1890. L. 15740/90. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Odpowiadając na wysoki reskrypt z dnia 14. marca b. r. L. 47.075 Magistrat ma zaszczyt objawić swe zdanie jak następuje:

A) Co do zakładów pracy przymusowej:

Ad 1. Na razie należałoby najmniej dwa zakłady urządzić i to każdy przynajmniej na 500 skazańców.

Ad 2. Zakłady te mogą być korzystnie urządzone w którejkolwiek miejscowości, jeden w Galicyi wschodniej, drugi w zachodniej, byleby tylko miejscowość ta położona była blisko stacyi kolejowej i była siedzibą garnizonu wojskowego.

Okolice górskie przedstawiając mniejsze koszta zakupna gruntów i budowy; a także i najodpowiedniejsze są celowi, jak to zostanie wykazanem ad 3.

Ad 3. Skazańcy najkorzystniej mogliby być zatrudnieni jedną lub drugą gałęzią przemysłu krajowego, który w ostatnich czasach budzić się zaczyna, a dla którego nie ma dotąd fabryk, ani też rozwiniętych warsztatów, wskutekczego i nie byłoby powodu do robienia opodatkowanym przemysłowcom konkurencyi. Wyroby z drzewa, żelaza, słomy, koszykarskie, tkackie i t. p. jednem słowem wyroby, dla których rynkiem zbytu są bazary krajowe szczególniejby się tu nadawały. Wzgląd ten tem więcej na uwagę zasługuje, że z jednej strony możnaby pod-

nieść w danym kierunku przemysł krajowy, z drugiej zaś skazańcy mogliby się wyuczyć przemysłu, którym następnie po opuszczeniu zakładu, jako przemysłem domowym, mogliby się trudnić. Gdyby zakład był założony w okolicy Krakowa, szczególniej nadawałoby się dlań koszykarstwo, które dzisiaj na wielką skalę wyzyskują spekulanci najętemi siłami zwykłych więźniów odsiadujących karę.

Ad 4. Co się tyczy zakładów dla kobiet, to korzystniejszemby było dla celu poprawy, aby zakłady takie mogły być urządzone oddzielnie i to w obrębie miast większych, na razie we Lwowie i Krakowie. Każdy taki zakład należałoby urządzić przynajmniej na 100 skazańców. Gdy jak doświadczenie poucza, największego kontyngensu indywidyów tego rodzaju dostarcza klasa sług, a w ogóle indywidyów, czyto wskutek braku rodziny, czy wskutek złego wychowania wykolejonych, przeto tu najwięcej wpłynąćby mógł na poprawę kierunek religijno-moralny, objęty przez Siostry Miłosierdzia i dlatego najkorzystniej byłoby, aby tego rodzaju zakłady założone być mogły przy rzeczonych zgromadzeniach zakonnych.

W miastach większych i o pracę dla takich zakładów łatwiej; możnaby urządzić w nich wielkie szwalnie, darcie pierza, wyrób pończoch i szkarpetek, reperacye i pralnie bielizny i t. p. Obok tych zajęć najkorzystniejszym byłby ten kierunek, aby skazanki można przysposobić na dobre sługi, kucharki, praczki i t. p.

Ad 5. Ze względu na to, co wyżej przytoczono ad 2. miasto Nowy Sącz szczególniej kwalikowaćby się mogło na zakład dla mężczyzn.

B) Co do kolonij poprawczych rolniczo-rzemieślniczych dla nieletnich chłopców:

Ad 1. Kolonie tego rodzaju należałoby osobne założyć dla wyuczenia rolnictwa, osobne zaś dla wyuczenia rzemiosł, wedle materyału do nich się kwalifikującego. Kolonie rolnicze najkorzystniej byłoby założyć przy istniejących w kraju szkołach rolniczych. Z tych nieletnich przestępców możnaby wyrobić dobrych kandydatów na ekonomów, karbowych, gumienuych i t. p. Kolonie rzemieślnicze zaś racyonalnie i z pożytkiem mogłyby być założoue po większych miastach.

Celem ich powinno być dokładne wyuczenie rzemiosła skazańca i to takiego, do którego on najwięcej okazuje ochoty, lub też takiego, którego on się już zaczął uczyć przed popełnieniem wykroczenia przeciw ustawom.

Praca tych indywidyów mogłaby być bardzo dobrze wyzyskaną przez skontraktowanych majstrów rękodzielniczych i tylko na ten wypadek zakłady te nie dałyby powodu do narzekań na konkurencyę.

Wychowanek zakładu po uwolnieniu z niego znalazłby jako czeladnik gotowe zajęcie a będąc przez pewien przeciąg lat przysposobiony do moralnego i porządnego życia, nie tak prędko popadłby znowu na drogę wykroczeń.

Rodzaj takiej kolonii dobrowolnej istnieje faktycznie w Krakowie pod opieką ks. Siemaszki i bardzo dobrze się rozwija.

Ad 2. Wobec poglądu rozwiniętego ad 1. odpada odpowiedź co do obszaru gruntowego dla kolonij rolniczych; co do kolonij rzemieślniczych, na razie należałoby założyć ich dwie we Lwowie i Krakowie, każdą na 100 chłopców, a dwupiątrowa kamienica o 20 metrach frontu mogłaby taki zakład pomieścić

Zresztą co do Krakowa cennych dat w tym względzie mógłby dostarczyć na podstawie praktyki ks. Siemaszko, oraz brat Albert III. zakonu św. Franciszka, który zajmuje się opieką nad najniższym proletaryatem w mieście Krakowie.

W końcu zwrócić jeszcze należy uwagę na to, że za czasów byłej rzeczypospolitej krakowskiej wysyłano przestępców do robót w kopalniach węgla w Jaworzniu, że przeto może by było wskazanem założenie krajowego zakładu przymusowej pracy, albo zakładu poprawczego w pobliżu kopalń olejów ziemnych, albo węgla, celem zatrudnienia przestępców przy robotach górniczych.

D. u. s.

Aleg. 7. do Sprawozdania Wydziału krajowego L. 14.561/1890.

Sprawozdanie

Dra Damiana Sawczaka o wyniku studyów dokonanych wskutek polecenia Wys. Wydziału krajowego z dnia 15. i 25. kwietnia 1890 l. 13.721. i 16.697.

Wysoki Wydziale krajowy!

W wykonaniu poleceń Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 15. i 25. kwietnia r. b. L. 13.721 i 16.697 niżej podpisani mają zaszczyt złożyć niniejszem sprawozdanie o wyniku studyów dokonanych na miejscu nad urządzeniem zakładów pracy przymusowej i poprawczych, istniejących w Niższej Austryi i na Morawach tudzież kolonii poprawczej rolniczo-rzemieślniczej dla nieletnich chłopców w Studzieńcu w Królestwie polskiem. Jakkolwiek polecenie Wys. Wydziału krajowego odnosiło się tylko do zbadania urządzeń zakładu pracy przymusowej w Bernie morawskiem, zaś w Niższej Austryi w Korneuburgu i w Wiener Neudorf, to jednak po zwidzeniu rzeczonych zakładów przekonaliśmy się o niedostateczności dotychczasowych studyów naszych, uważając za rzecz konieczną zbadać jeszcze urządzenie zakładu pracy przymusowej w Znajmie (na Morawach) i zakładu poprawczego dla nieletnich chłopców i dziewcząt w Eggenburgu (w Niższej Austryi).

Do tych nadprogramowych studyów skłoniła nas bowiem ta okoliczność, że zakład pracy przymusowej w Bernie co do urządzenia swojego, o czem mowa na właściwem miejscu, w żadnym prawie kierunku nie może stanowić jakiegoś wzoru; zaś zwidzenie zakładu poprawczego w Eggenburgu zalecił nam w szczególności referent niższo austr. Wydziału krajowego; — zresztą było to wskazane ze względu na zaprowadzić się mającą u nas w pierwszym rzędzie podobną instytucyę.

Sprawozdanie nasze ułożyliśmy na podstawie dostarczonych nam materyałów i własnych spostrzeżeń w ten sposób, że opisując urządzenie każdego z będących w mowie zakładów, rozpoczynamy rzecz krótkim wstępem, w którym podajemy cyfrę kosztów budowy i urządzenia tudzież datę wejścia zakładu w życie, poczem za pomocą załączonych planów i szkiców przedstawiamy wprzód jego urządzenie techniczne, po tem statut i regulamin domowy, więc stosowany w zakładzie system poprawy, wreszcie kreślimy obraz administracyi zakładu, obejmujący nietylko daty świadczące o ruchu skazańców i o moralnej skuteczności zakładu, ale także cyfry

dające w rezultacie wyobrażenie, o ile zakład sam przez się utrzymać się może, a jakiej ofiary ze strony kraju wymaga. Zakończamy zaś sprawozdanie nasze dołączeniem niektórych statutów, regulaminów, instrukcyj, druków manipulacyjnych, wreszcie uwag, które bądźto nasunęły nam się skutkiem własnych spostrzeżeń, lub też podane nam zostały przez kierownika zakładu na mocy nabytego doświadczenia. Wreszcie mamy zaszczyt oznajmić Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, że rachunki z udzielonych nam rozporządzeniami z dnia 25 kwietnia i 22 lipca r. b. do L. 16.697 i 31.021 zaliczek, złożyliśmy w formie partykularzy kosztów podróży i dyet do L. 35.456 i 35.457/90 dołączając tamże dziennik podróży.

We Lwowie dnia 26. sierpnia 1890.

Sawczak, *w. r.*

Konstanty Jędrzejowski, *w. r.*
asystent konceptowy.

I. Niższa Austrya.

W Arcyksięstwie niższoaustryackiem istnieją obecnie trzy zakłady pracy przymusowej i poprawcze, w których trzymane są osoby, ukarane w myśl ustaw z 24. maja 1885 nr. 89. i 90. Dz. p. p. przez c. k. sądy za włóczęgostwo i próżniactwo.

Pierwszy z tych zakładów w Korneuburgu przeznaczony dla trzymania skazańców płci męskiej w wieku wyżej lat 18, tudzież nieletnich chłopców w wieku od 14—18 lat, a mogący pomieścić pierwszych w ilości 1.000 głów, zaś drugich 200, wszedł w życie z dniem 27. czerwca 1887. Koszta budowy i urządzenia wewnętrznego zakładu wraz z wydatkami na urządzenie własnej gazewni, murowanej stajni na nierogaciznę i własnej piekarni wynosiły kwotę 692.486 zł. 14 ct., do której pokrycia c. k. rząd przyczynił się sumą 370.000 zł., miejscowa gmina ofiarowała bezpłatnie plac pod budowę, resztę zaś pokrył kraj.

Zakład poprawczy w Eggenburgu dla nieletnich obojga płci w wieku od 8—14 lat, obliczony na 200 chłopców i 200 dziewcząt, wszedł w życie z dniem 4. lutego 1888, a koszta budowy i wewnętrznego urządzenia zakładu wynosiły kwotę 258.672 zł. 12 ct., do których pokrycia rząd przyczynił się kwotą 40.000 zł., zaś miejscowa gmina kwotą 10.000 zł. i bezpłatnem dostarczeniem 10 morgów gruntu, resztę pokrył kraj.

Wreszcie kobiety, w myśl powołanych ustaw skazane, trzymane są w c. k. zakładzie karnym w Wiener Neudorf o którym będzie mowa na właściwem miejscu.

1. Zakład pracy przymusowej i poprawczy w Korneuburgu.

Zakład ten leży za miastem odosobniony, otoczony murem, własnymi ogrodami i polami. Załączony plan okazuje główne części składowe budynków zakładowych, przy czem zauważamy, że nieletni skazańcy są oddzielnie pomieszczeni w osobnem skrzydle 2-piątrowem o 9 sypialniach, 1 sali szkolnej i 6 pracowniach. Skrzydło 3-piątrowe dla starszych skazańców zawiera 48 sypialń i 8 pracowni.

W każdej sypialni znajduje się po 21 łóżek żelaznych ze skrzyneczkami na przechowywanie szczotek i t. p. drobnych przedmiotów.

Obok sypialń na każdem piątrze znajdują się izby strażników. Dwupiątrowy budynek administracyjny mieści kuchnię zakładową, składy, piwnice, tudzież pomieszkania i kancelarye urzędników zakładowych. Areszty o 48 celach mieszczą się w osobnym budynku dwupiątrowym, tożsamo szpital o 48 łóżkach. Budynek warsztatowy zawiera 7 pracowni i 1 izbę strażniczą, zaś zabudowanie gospodarcze, piekarnię i stajnie, tudzież odosobnione chlewy na nierogaciznę. W ogólności zakład ten z wodociągami na wielkie rozmiary i wygodnie, urządzony za kosztownie, posiada nadto własnego pola 42 morgów, z tego 4 morgi przeznaczone na ogród pod uprawę warzywa, szkółki wiśniowej i wina amerykańskiego, wreszcie dzierżawi zakład od gminy miasta Korneuburga 24 morgów łoziny.

Statut i porządek domowy w zakładzie obowiązujący.

Cel zakładów.

Niższoaustryacki krajowy zakład pracy przymusowej ma na celu oddane tamże osoby płci męskiej wprawiać do odpowiedniej pracy, zapoznać je z wartością pracy i przez to obudzić w nich chęć do pracy.

Zadaniem zaś zakładu poprawczego jest staranie o moralne i religijne wychowanie nieletnich chłopców w wieku lat 14—18 tamże oddanych, jakoteż o wyuczenie zatrudnienia ich zdolnościom odpowiedniego, a mogącego zabezpieczyć im w przyszłości utrzymanie.

Warunki przyjęcia.

Które osoby płci męskiej i pod jakimi warunkami mogą być oddane do zakładu pracy przymusowej lub poprawczego i tamże zatrzymane, postanawiają odnośne obowiązujące ustawy, obecnie ustawy z 24. maja 1885 nr. 89. i 90. Dz. p. p.

Każdy nowo przyjęty skazaniec musi poddać się dokładnemu zbadaniu swojej osoby i odzienia, wedle potrzeby musi się oczyścić i wykąpać, głowę i brodę ostrzydz, poczem otrzymuje ubranie zakładowe.

Własna jego odzież i bielizna, jakoteż wszelkie inne przedmioty, których posiadanie nie zostało skazańcowi wyraźnie dozwolonem, zostaje mu odebrane i urzędownie przechowane.

Zatrzymani w zakładzie pracy przymusowej otrzymują nazwę „skazańców“, w zakładzie poprawczym „poprawieńców“.

Kierownictwo i zarząd.

Najwyższe kierownictwo i zarząd tak zakładu pracy przymusowej jak i poprawczego przysłuża Wydziałowi krajowemu, nieuwłaczając w tym względzie wpływowi administracyi państwa z ustawy wynikającemu.

Miejscowe kierownictwo i zarząd obydwóch zakładów sprawuje dyrektor, któremu do pomocy przydani są są potrzebni urzędnicy w liczbie przez Sejm ustanowionej.

Tak dyrektora jak i resztę urzędników mianuje Wydział krajowy, są oni urzędnikami krajowymi, mają prawo do poborów przez Sejm systemizowanych, i podlegają ustanowie służbowej urzędników krajowych obowiązującej.

Nominacya dyrektora wymaga zatwierdzenia ze strony administracyi państwowej.

Duszpasterstwo.

W celu sprawowania duszpasterstwa dla katolickich skazańców i korygendów, jakoteż dla udzielania korygendom nauki katolickiej religii ustanowiony jest kapelan domowy za wynagrodzeniem rocznem przez Sejm wyznaczonem.

O sprawowanie duszpasterstwa jakoteż udzielanie nauki religii skazańcom i korygendom, którzy nie są wyznania rzymsko-katolickiego, ma się postarać Wydział krajowy w porozumieniu z przełożeństwem dotyczącego wyznania.

Skazańcy katolicy, którzy skutkiem choroby nie są przeszkodzeni lub w pojedynczych wypadkach zwolnieni przez dyrektora, mają być kolejno (oddziałami) obecni codziennie odprawującej się służbie Bożej.

Skazańcy niekatolicy mają podczas katolickiej służby Bożej pozostać w swoich pracowniach pod dozorem.

W czasie służby Bożej mają się skazańcy zachowywać nabożnie.

Lekarz.

Dla udzielania chorym skazańcom i korygendom porady lekarskiej, jakoteż dla czuwania w ogólności nad stanem zdrowotnym zakładu, ustanowiony jest lekarz za rocznem wynagrodzeniem przez Sejm wyznaczonem.

Nauczyciel.

W celu udzielania nauki w przedmiotach szkoły ludowej korygendom jej potrzebującym, będą przyjęci jeden lub więcej nauczycieli za wynagrodzeniem rocznem przez Sejm wyznaczonem.

Werkmistrze.

Dla nauczania skazańców i korygendów w rozmaitych gałęziach pracy, jakoteż dla bezpośredniego nadzorowania ich prac, mają być ze stanu dozorców i straży użyci uzdolnieni do tego werkmistrze.

Dozór wewnętrzny.

Dozór wewnętrzny składa się z 2 nadzorców, 10 dozorców, 1 komendanta straży i 107 strażników.

Nadzorcy, dozorcy i komendant straży są krajowymi sługami i jako tacy mają prawo do pensyi wedle norm dla sług obowiązujących.

Pracownia i sypialnie.

Każdy skazaniec jakoteż korygend ma sobie przydzieloną pewną robotę, jakoteż pracownię i sypialnię.

Odzież skazańców i korygendów.

Odzież skazańców i korygendów składa się:

W zimie: z czapki, kurtki, kaftanika i spodni i to u skazańców z szarego, u korygendów z brunatnego sukna

W lecie: z czapki, dwóch kurtek i dwóch par spodni, a to: u skazańców z jasno popielatego u korygendów z brunatnego drelichu.

Prócz tego otrzymuje każdy:

3 pary onuczek, 3 koszule, 3 par gaci, 3 małe chustki na szyję, 4 chustki do nosa, 2 ręczniki, 1 parę trzewików, potrzebny sprzęt do czyszczenia, łyżkę, nóż i widelec, miseczkę na jadło, kubek do picia i wedle potrzeby dwa fartuchy.

Wszystkie przedmioty opatrzone są jednym i tym samym numerem.

Pościel skazańców i korygendów.

Pościel każdego skazańca i korygenda składa się: z siennika, z poduszki słomianej, trzech prześcieradeł i dwóch koców.

Czyszczenie jakoteż naprawianie bielizny i odzieży.

Pranie bielizny tak dla skazańców jak i korygendów uskuteczniają tylko skazańcy, zaś naprawianie bielizny jak i odzieży odbywa się tak za pomocą skazańców jak i korygendów.

Żywienie skazańców, korygendów i straży, jakoteż dostarczanie potrzebnych ku temu artykułów.

Żywienie skazańców, korygendów i straży odbywa się we własnym zarządzie.

Artykuły, potrzebne dla sporządzenia żywności wytwarzają się o ile możności we własnym zarządzie. Artykuły które albo nie dadzą się wytworzyć we własnym zarządzie, albo też w niedostatecznej ilości, nabywa się albo przez dostawę, lub przez zakupno, wedle tego, jak który sposób nabycia okaże się dla funduszu kraj. korzystniejszym.

Wymiar żywności dla skazańców, korygendów i straży.

Chleba i innej żywności otrzymują zdrowi skazańcy i korygendzi tyle tylko, ile potrzeba dla utrzymania ich życia, zdrowia i zdolności do pracy.

Wedle tego otrzymuje każdy zdrowy skazaniec:

Rano: 84 dkg. chleba i 0·75 litra zupy lub 7 dkg. słoniny.

W południe a mianowicie:

w poniedziałek, kaszę jaglaną,
we wtorek, fasolę,
we środę, kartofle,
we czwartek, groch,
w piątek, soczewicę lub kluski,
w sobotę, kwaśną kapustę z kartoflami.

Każde danie omaszczone i po 1 litrze a w niedzielę: mięsa 14 dkg., w stanie zgotowanym i 1 litr kwaśnej kapusty lub knedel ważący 12 dkgr.

Wymiar żywności dla chorych skazańców i korygendów pozostawia się uznaniu lekarza.

Strażnik otrzymuje codziennie 84 dkgr. chleba żytnego, rano na śniadanie 0·35 ltr. kawy z 1 bułką, na obiad 0·35 ltr. zupy, 140 gr. mięsa wołowego, 0·70 ltr. jarzyny i codziennie 1 litr piwa lub $^1/_2$ litra wina.

Zatrudnienie skazańców i korygendów w zakładzie i poza obrębem tegoż.

Zatrudnienie skazańców i korygendów odbywa się częścią we własnym zarządzie, częścią przez przedsiębiorców, częścią też przez wzywanie ich jako robotników przy gospodarstwach wiejskich, lub też jako najemników dziennych przy budowach.

W żadnym razie nie wolno używać skazańców do robót maszynowych ani też wydzierżawiać ich pracę przedsiębiorcom w takich gałęziach przemysłu fabrycznego, które w ustawodawstwie przemysłowym jako rzemiosła są oznaczone.

Dla robót wykonywanych we własnym zarządzie dostarcza fundusz krajowy potrzebne narzędzia, przyrządy i t. d. jakoteż surowiec.

Wzselkie potrzebne dla zakładów krajowych roboty, o ile takowe przez zakład pracy przymusowej i poprawczy mogą być zrobione, uskuteczniają skazańcy.

Do robót po za murami zakładu czy to dla celów samego zakładu lub też w interesie osób trzecich są używani i to pod odpowiednim nadzorem i w grupach liczących przynajmniej 10 ludzi tacy tylko skazańcy, i korygendzi, których ani nie można podejrzywać o ucieczkę, ani też przez swoje zachowanie się nie stali się niegodnymi przywileju użycia ich po za obrębem zakładu. Skazańcy i korygendzi używani poza obrębem zakładu mają o ile możności wracać zawsze na południe do zakładu i przy każdem przybyciu do zakładu i wyjściu zeń poddani być dokładnej rewizyi. Gdyby użycie skazańców lub korygendów po za obrębem zakładu miało mieć miejsce w taki sposób, że oni musieliby także przez noc pozostawać poza zakładem, to na ten wypadek powinien dyrektor zasięgnąć zezwolenia Wydziału krajowego, jakoteż zawiadomić o tem c. k. polityczną władzę powiatową.

Wymiar pracy skazańcom i korygendom.

Przy przydzielaniu pracy należy o ile możności mieć wzgląd na zdolność i dotychczasowe zatrudnienie skazańca. Każdemu skazańcowi, o ile właściwość zatrudnienia na to pozwoli, wymierza się pewien dzienny zakres pracy, który oznacza dyrektor po porozumieniu się z dotyczącym werkmistrzem, biorąc za podstawę to, co może przecięciowo wykonać zdrowy i świadomy pracy robotnik i mając na względzie stan zdrowia skazańca.

Wymiar pracy ma być taki, ażeby mógł być wykonanym tylko z natężeniem sił.

Przy zatrudnieniach, których istota nie pozwala wyznaczyć pewnego zakresu dziennej pracy, dzielą się skazańcy wedle stopnia ich zręczności i osobistych sił na klasy, i ma każdy pojedynczy to świadczyć, co inny tej klasy zwyczajnie i przy największej pilności wykonać może. Początkującym nie wymierza się pewnego oznaczonego zakresu pracy i w pewnym oznaczonym czasie. Kontroluje się jednak odpowiednio wykonaną przez nich codzienną pracę i okazaną przy tem zdolność i pilność.

Wykonanie pewnego działu pracy w krótszym czasie niż oznaczono, nie zwalnia skazańca od pracy, owszem tenże mimo ukończenia wymierzonej mu roboty, obowiązany jest dalej pilnie pracować przez cały ustanowiony czas pracy.

Czas trwania pracy.

Praca rozpoczyna się w dniach roboczych w miesącach listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu o 6-ej godzinie w innych miesiącach o 5 godzinie rano i trwa przez cały rok do godziny 8 wieczorem, z zastrzeżeniem czasu ustanowionego przez regulamin domowy na spoczynek i wytchnienie, odwiedzanie kościoła i naukę. Wyjątek stanowią ci skazańcy lub korygendzi, którym przedzielono pewne szczególne innego uregulowania czasn wymagające zatrudnienie np. w kuchni, w pralni, szpitalu i t. p. Dla tych zajęć oznacza dyrektor początek i koniec.

W czasie zatrudnienia mają skazańcy pracować nieprzerwanie, pilnie i starannie. Nie wolno im bez pozwolenia wydalać się z miejsca pracy ani też z pracowni. Skązańców okazujących opieszałość w pracy należy w drodze dyscyplinarnej ukarać i każda tego rodzaju kara ma być obostrzoną przez odpowiednie zmiejszenie wiktu. W godzinach wolnych mają skazańcy się zajmować czytaniem lub przysłuchiwać się czytaniu towarzysza lub innemi pożytecznemi rzeczami.

Porządek dzienny.

W lecie o godzinie 4-ej, w zimie o 5-ej daje się dzwonkiem znak do wstawania. Skazańcy mają natychmiast z łóżka wstać, myć się, czesać, całkowicie ubrać i łóżko uporządkować; po czem odmawiają modlitwę poranną. Po opuszczeniu przez skazańców sypialń rozdaje się im chleb. W godzinę po wstaniu rozpoczyna się praca i trwa do 11-ej godziny.

Od 11 do 11½ obiad.

Przed i po jedzeniu odmawiają skazańcy głośno stosowną modlitwę.

Od 11½ do 12½ przechadzka.

O 12½ rozpoczyna się na nowo praca i trwa w lecie do 7 — w zimie do 6 ej godziny wieczór Robotnicy w polu mają w lecie pracować do 8-ej godziny.

Od 7 do 8-ej godziny w lecie odbywa się przechadzka. Ci skazańcy którzy są zatrudnieni w polu lub jako dzienni robotnicy nie idą na przechadzkę.

W zimie mają skazańcy od 7 do 8 godziny wieczór dalej pracować.

Po ukończeniu roboty dziennej mają skazańcy uporządkować materyał roboczy i narzędzia, poczem odmówić głośno modlitwę wieczorną. Następnie prowadzi się skazańców do sypialń, gdzie mają się udać na spoczynek i od wszelkich dalszych rozmów się powstrzymać.

W niedzielę i święta ma być w regule ten sam porządek dzienny zachowany.

Na nabożeństwo uczęszczają skazańcy oddziałami i tylko w godzinach porannych. W niedziele i święta są obowiązani do pracy tylko skazańcy do robót domowych użyci. Innym skazańcom wolno jest, lecz w obecności dotyczącego werkmistrza, zajmować się zwyczajną swą robotą.

Zarobek i premie skazańców i korygendów.

Skazańcy i korygendzi nie mają żadnej pretensyi do wynagrodzenia za swoje prace, z których przychód wpływa do kasy zakładowej. Dla obudzenia w nich jednak pilności i po odbytym czasie nauki, przypisuje się na ich korzyść pewna premia, wtedy gdy pracą swoją zarobili ową kwotę, jaką Wydział krajowy zawsze co roku naprzód ustanawia jako dzienną taksę utrzymania.

Jako koszta utrzymania uważa się przypadające codziennie za głowę wydatki na żywność, odzież, nocleg, opał i oświetlenie pracowni i sypialni. Wysokość tej premii oznacza Wydział krajowy przynajmiej na jedno półrocze z góry, jednak skazańcy i korygendzi nie mają nigdy prawa także w ciągu tego okresu żądać, ażeby to zarządzenie pozostało niezmienione.

Użycie premii.

Z premii swojej może skazaniec lub korygend jedną połowę użyć na swój osobisty użytek, albo za zezwoleniem dyrektora na wsparcie krewnych lub na inne dozwolone cele. Drugą połowę premii przechowuje się i dopiero przy uwolnieniu z zakładu skazańcowi się oddaje. Premie skazańca lub korygenda odpowiadają zresztą za szkody wyrządzone przezeń w cudzej własności ze złośliwości lub niedbalstwa i mogą być w tym celu w zupełności lub w części użytemi.

Z połowy premii pozostawionej skazańcowi na jego osobisty użytek w zakładzie, lub też ze środków prywatnych, może on użyć na zakupno sobie 56 dgr. białego chleba, 50 gr. masła lub słoniny i 100 gr. sera Wolno także skazańcowi kupić sobie dziennie 40 gr. tytoniu, jakoteż za zezwoleniem dyrektora $3^1/_2$ dcl. wina lub 7 dl. piwa.

Na powyższy użytek nie może skazaniec tygodniowo więcej wydać jak 70 ct.

Dnie i sposób rozdziału ubocznych użytków oznacza dyrektor.

Opał i światło.

W zimie opala się we dnie pracownie, wieczorem sypialnie, jakoteż inne do służby zakładu należące lokale jak kancelarye, izby strażnicze i t. p. Podwórza, sypialnie, izby chorych, następnie izby strażnicze, schody i korytarze są w nocy oświetlone.

Podział skazańców i korygendów.

Tak skazańcy jak i korygendzi są ze względu na prowadzenie się podzieleni na 3 klasy, różniące się od siebie odznakami. Każdy nowoprzyjęty skazaniec lub korygend zostaje wcielony do klasy trzeciej i w miarę swojej pilności, zdatności i moralnego prowadzenia się przechodzi do drugiej i pierwszej klasy. Posuwanie skazańca lub korygenda z niższej do wyższej klasy postanawia na wniosek dyrektora komisya domowa co miesiąc się odbywająca.

Przesadzenie skazańca lub korygenda z wyższej do niższej klasy może dyrektor każdego czasu za karę zarządzić, jeśli zastosowanie łagodniejszych kar dyscyplinarnych pozostało bezowocnem.

Uwolnienie skazańca z zakładu może przy zachowaniu postanowień ustawy z 24. maja 1885. Nr. 90 Dz. p p. dopiero wtedy nastąpić, jeżeli skazaniec był już w I. klasie i zachowywał się wedle regulaminu domowego.

Postępowanie z chorymi skazańcami lub korygendami.

Chorzy skazańcy lub korygendzi mają być umieszczeni w szpitalu zakładowym i tam leczeni. Jednak skazańcy i korygendzi dotknięci zaraźliwemi chorobami, muszą być w taki sposób odosobnieni, ażeby o ile możności choroba nie była rozwleczoną. Gdy skazaniec czuje

się chorym, ma natychmiast uwiadomić o tem dozorcę. Kto chorobę zataja lub ją udaje, będzie surowo karany. Gdy skazaniec w nocy zachoruje, ma wzywać pomocy dzwonkiem w sypialni się znajdującym. Dzwonienie bez potrzeby będzie karane.

Grzebanie skazańca lub korygenda.

Gdy skazaniec lub korygend w zakładzie umrze, ma go się odziać w czystą koszulę, przenieść do trupiarni, tam przez 48 godzin pozostawić, poczem przez kapelana domowego ma być błogosławiony i na cmentarzu miejscowym w sposób najprostszy pochowany.

Koszta pogrzebu mają być pokryte z zaoszczędzonej połowy premii zmarłego, a gdyby takowa nie wystarczyła, z funduszu krajowego. Resztę z zaoszczędzonej premii po pokryciu wydatków na pogrzeb należy przesłać urzędowi pertraktującemu spadek.

Ucieczka skazańca lub korygenda.

W razie ucieczki skazańca lub korygenda zawiadamia się o tem c. k. Namiestnictwo, Wydział krajowy, polityczną władzę powiatową, dyrekcyę policyi we Wiedniu i najbliższy posterunek żandarmeryi, udzielając trzem ostatnim opis osoby. Ten, z czyjej winy lub niedbalstwa ucieczka nastąpiła lub ułatwioną była, ulega najsurowszej odpowiedzialności. Każde usiłowanie ucieczki i jej ułatwianie będzie jak najostrzej karane. Każdy skazaniec ma obowiązek o spostrzeżonem przez się przzygotowaniu do ucieczki donieść najbliższemu organowi dozorczemu; w razie zaniedbania tego obowiązku będzie nietylko surowo ukarany, ale także do III. klasy przesadzony, ewentualnie w tejże dłużej trzymany.

Wykonywanie władzy dyscyplinarnej.

Władzę dyscyplinarną nad skazańcami i korygendami wykonuje dyrektor lub zastępca wybrany przezeń z grona urzędników zakładowych, a to wedle istniejących przepisów prawnych, obecnie wedle rozp. c, k. Ministerstwa spraw wew. z 4. lipca 1860, Nr. 173. Dz. u. p. i wedle ustawy z 15. listopada 1867, Nr. 132. Dz. u p. Wedle tejże ustawy będą karane w drodze dyscyplinarnej wszelkie uchybienia względem regulaminu domowego, jakoteż popełnienie wszelkich czynów karygodnych, oznaczonych w powszechnej ustawie karnej jako przekroczenia i przewinienia i to nie tylko u bezpośredniego sprawcy, ale też u tego, który do czynu zachęcał, współdziałał albo też o czynie bezprawnym nie doniósł lub takowy zataił.

Kary są następujące:

1. Nagana na osobności lub wobec innych skazańców,
2. czasowe odjęcie ubocznych użytków lub innych przywilejów,
3. odjęcie ciepłego śniadania,
4. przydzielenie do pracy nieprzyjemnej, cięższej lub dającej mniejszą premię,
5. przesadzenie z wyższej do niższej klasy,
6. post o chlebie i wodzie,
7. więzy,
8. twarde łoże,
9. areszt osobny i
10. samotne zamknięcie w ciemnej celi.

Z każdą karą łączy się zawsze odjęcie ubocznych użytków, przywileju pisania i odbierania listów, przyjmowania odwiedzin, jakoteż wyłączenie od wspólnej przechadzki.

Zażalenie przeciw karze nie ma skutku odwlekającego. Jeżeli skazaniec zbrodnię popełni, oddaje go się c. k. sądowi, jednak po odbyciu kary ma być znowu do zakładu oddany. Takich skazańców po powrocie należy uważać jako zbiegłych.

Dotycząca instrukcya służbowa poucza w jaki sposób i w jakim zakresie wykonuje dyrektor władzę dyscyplinarną nad personalem dozorczym i strażniczym.

Komisya domowa.

Komisya domowa składa się z delegata c. k. Namiestnictwa jako komisarza, z delegata Wydziału krajowego, dyrektora zakładu, kapelana i lekarza zakładowego.

Komisya ta zbiera się przynajmniej raz w miesiącu, wgląda w uwagi poczynione w protokole kar, rozstrzyga prośby i zażalenia skazańców lub korygendów, jakoteż na wniosek dyrektora przydziela pojedynczych skazańców lub korygendów do różnych klas i stawia c. k. komisyi krajowej wnioski na uwolnienie dotyczących z zakładu.

Uwolnienie skazańców lub korygendów.

W dniu uwolnienia zostaje skazaniec lub korygend zaopatrzony w potrzebną odzież, bądźto we własną, lub gdyby takowa była bezużyteczną, a przynależni skazańca nie byli obowiązani jej dostarczyć, na koszt funduszu krajowego Zarazem zostaje uwolnionemu za potwierdzeniem odbioru wręczoną zaoszczędzona połowa premii.

Co do postępowania z uwolnionymi skazańcami lub korygendami obowiązują postanowienia rozp. minist. z 15. czerwca 1860 L. 18.795 i 15. czerwca 1866 L. 3.136.

Z uwolnieniem skazańca lub korygenda ustaje zakres działania zakładu nad nim.

Użycie siły wojskowej.

W ogólności dla dozorowania skazańców i korygendów, jakoteż dla utrzymania spokoju i porządku w zakładzie, winien dyrektor przy odpowiednim podziale służby obchodzić się istniejącym personalem dozorczym i strażniczym. W owych rzadkich jednak wypadkach, w których dyrektor wedle instrukcyi służbowej uprawniony lub obowiązany jest zażądać pomocy wojska, wynikłe z użycia tej siły koszta ponieść ma fundusz krajowy. W każdym razie należy zakład połączyć za pomocą telefonu z koszarami wojskowemi.

Regulamin domowy.

Każdy z zakładów ma swój osobny porządek domowy. Takowy ma być odczytany i objaśniony każdemu nowo przyjętemu skazańcowi i korygendowi. Nadto w każdej pracowni i sypialni umieszczony jest stale jeden dwukrotny egzemplarz tego regulaminu.

Skazańcy i korygendzi mają być pomieszczeni zupełnie oddzielnie, nie tylko w sypialniach i pracowniach dotyczącego oddziału zakładowego, lecz zupełne ich odosobnienie należy przeprowadzać z całą dokładnością i w innych ubikacyach oddziałowych, jakoteż poza obrębem takowych w kaplicy, warsztatach, w szpitalu, na podwórzach i t. d. i jak najusilniej powstrzymywać jakiekolwiek usiłowanie ze strony skazańców lub korygendów dla wzajemnego zetknięcia się.

Ruch na wolnem powietrzu odbywa się w zimie raz na dzień, w lecie dwa razy i to na podwórzu. Czas trwania przechadzki oznacza dyrektor. Od przechadzki nie może się wyłączać bez pozwolenia dyrektora żaden skazaniec.

Listy pisać i odbierać może skazaniec tylko za zezwoleniem dyrektora. Wszystkie listy do skazańca nadeszłe, jakoteż przezeń wysyłane mają być przedkładane dyrektorowi dla przeglądnięcia i widymowania. Listy nie mogą zawierać czegoś nieprzyzwoitego lub niestosownego, w przeciwnym bowiem razie zostają zniszczone. Odwiedziny może przyjmować skazaniec tylko ze strony swoich krewnych i to za zezwoleniem dyrektora i jeśli krewni ci zażywają dobrej sławy i przyzwoite życie prowadzą. Odwiedziny te, mogące trwać nie dłużej jak kwadrans

a powtarzać się dopiero po upływie pewnego czasu, mają się odbywać w obecności dozorcy, przyczem nie molno się posługiwać mową, której dozorca nie rozumie.

W godzinach wolnych będą wydawane skazańcom na ich prośby książki do czytania z biblioteki zakładowej.

Palenie tytoniu dozwolonom jest skazańcom tylko podczas przechadzki, zakazanem zaś bezwarunkowo w sypialniach. Skazańcy obowiązani są słuchać bezwarunkowo urzędników zakładowych, dozorców i strażników i zachowywać się wobec nich skromnie i z uszanowaniem. Skazańcy winni każdego urzędnika zakładowego, gdy wchodzi do pracowni, przez powstanie, gdy go zaś spotkają w domu lub poza domem przez zdjęcie czapki pozdrowić. Co do dozorców i strażników z powodu ciągłego z nimi obcowania ma to pozdrowienie wprawdzie być zaniechanem, to jednak przemawiając do nich, mają skazańcy używać słowa „pan“. Do posterunków mówić nie wolno skazańcom, chyba, że niebezpieczeństwo jakie grozi.

W pracowni i sypialni ustanawia dyrektor jednego skazańca jako dozorcę. Tenże ma czuwać nad porządkiem i czystością, a inni skazancy mają stosować się do jego zarządzeń. Również obowiązani są wszyscy skazańcy przydzieleni do jakiejś pracy, czy to w zakładzie, czy poza obrębem tegoż, ze względu na sposób pracy stosować się do wskazówek przedsiębiorców i ich werkmistrzów i tym osobom uszanowanie okazywać.

Wolno jest skazańcom obcować ze swoimi towarzyszami w izbach i podczas pracy. Jednakże podczas służby Bożej nie powinni wcale mówić, zaś podczas roboty tylko o tyle o ile tego nieodzownie wymaga robota.

Wzbronionem jest jak najostrzej każdemu skazańcowi porozumiewać się ze skazańcami innych pracowni ustnie, pisemnie lub przez pośredników. W szczególności najsurowiej będzie ukarane usiłowanie skazańca ku porozumieniu się z korygendem.

W obcowaniu z towarzyszami w izbach i podczas pracy zakazuje się najostrzej wszelkich hałaśliwych zabaw, opowiadań o popełnionych czynach karygodnych, wszelkich łajań i obelg, kłótni, sporów i bójek.

Jeśli skazaniec dozna obrazy ze strony drugiego lub w ogólności pokrzywdzenia, to ma się żalić przed swoimi przełożonymi.

Nie wolno także skazańcom niczego między sobą kupować, sprzedawać, mieniać, pożyczać, czynić lub odbierać podarunki.

Ze światem zewnętrznym wolno skazańcom stykać się tylko o tyle, o ile na to dyrektor zezwoli. Zakazuje się bezwarunkowo zawiązywania z kimkolwiek poza obrębem zakładu tajnych stosunków. Do obcych a nawet osób urzędowych zakład zwiedzających można przemawiać tylko za zezwoleniem obecnego urzędnika lub dozorcy. Obowiązkiem jest każdego skazańca zawsze i wszędzie, czy to w zakładzie czy poza obrębem tegoż, zachowywać się spokojnie i przyzwoicie. Krzyczenie, śpiewanie, gwizdanie, hałasowanie, łażenie po oknach i sprzętach w lokalach zakładowych, podsłuchiwanie i pukanie do ścian i drzwi, gnuśne wyleganie się we dnie jest surowo zakazane. W szczególności gwałty, opory i gromadzenia się będą bezwzględnie karane i wedle okoliczności bronią przytłumione.

Żaden skazaniec nie może posiadać co innego nad to, co mu zakład do użytku dał. Niemniej zakazuje się jakikolwiek przedmiot z miejsca pracy i t. d. nieprawnie do sypialni zabierać lub ze sypialni wynosić, z zewnątrz do zakładu przemycać lub z zakładu wynosić. Rzeczy znalezione mają być natychmiast oddane przełożonemu, ofiarowane podarunki nieprzyjęte a dobroczyńca do dyrektora odesłany.

Ilekroć przełożony uważa za stosowne przedsięwziąć rewizyę osoby, ma się takowej każdy skazaniec bez oporu poddać.

Przedmioty znalezione u skazańca w nieprawnem posiadaniu przypadają zakładowi, o ile trzecim osobom nie służy do nich prawo, a dotyczący będzie prócz tego jak najsurowiej ukarany.

Skazańcy mają utrzymywać swe ciało zawsze w czystości, codziennie twarz i ręce czysto umyć, jakoteż włosy należycie uczesać. Ci, którzy mają do czynienia z robotą brudzącą, muszą we dnie częściej twarz i ręce myć a wedle potrzeby i włosy czyścić. Kąpiel odbywa się co miesiąc, golenie co tygodnia a strzyżenie włosów co drugi miesiąc. Bielizna ma się zmieniać w regule raz na tydzień, pościel raz na miesiąc. Skazańcy mają zachowywać we wszelkich ubikacyach zakładowych jak największą czystość, swoje suknie, obuwie, łóżko, sprzęty, książki, narzędzia, materyały robocze i t. d. utrzymywać czysto i unikać starannie każdego uszkodzenia tych przedmiotów jakoteż budynków. Obowiązkiem każdego skazańca jest codziennie rano swoją odzież i obuwie czyścić i swoje łóżko uporządkować. Skazaniec odpowiedzialnym jest za każdą zawinioną szkodę i stratę powierzonych mu rzeczy i oprócz tego będzie jeszcze jak najsurowiej ukaranym.

Ilekroć skazaniec swoją pracownię opuszcza, musi być całkowicie i porządnie ubrany. Idąc winien się poruszać szybkim krokiem a na rozkaz przełożonego, by się zatrzymał, spokojnie stanąć. Wałęsanie się bezcelowe po korytarzach i podwórzach jest surowo wzbronione.

Jeśli skazaniec ma jaką prośbę do dyrektora zakładu, to zawiadawia o tem dozorcę i prosi o przedstawienie go do raportu. Dyrektor ma odbywać codziennie rano o oznaczonej godzinie raport, przy którym mają być przedłożone wszelkie doniesienia, zażalenia i prośby. Przy raporcie ma skazaniec wszystko należycie przedstawić, powstrzymać się od wszelkiej gwałtowności, nalegania i wyczekiwać orzeczenia spokojnie. Gdy skazaniec czuje się zarządzeniem dyrektora pokrzywdzonym, może prosić o przedstawienie go komisyi domowej. Nieuzasadnione lub ze złośliwości wniesione skargi, jakoteż notorycznie fałszywe doniesienia przeciw służbie, straży i innym osobom będą karane.

Instrukcya służbowa.

Instrukcye służbowe wydane w myśl powyższego statutu i regulaminu domowego dla dyrektora, urzędników zakładowych, kapelana, lekarza, nauczycieli, personalu dozorczego i strażniczego załączamy w ilości sześć sztuk.

Administracya zakładu.

Stan urzędników sług i personalu dozorczego zakładu tudzież ich pobory.

1 dyrektor	z płacą roczną	2.100 zł.	dod. aktyw.	140 zł.	z prawem do	2	pięcioleci	po	200 zł.
1 rewident		1.300 „		100 „	„	„	„	„	100 „
1 urzędnik		1.000 „		80 „	„	„	„	„	100 „
4 aspirantów		720 „		—	—	—	—	—	—
1 kapelan		1.000 „		200 „	—	—	—	—	—

1 lekarz za wynagrodzeniem rocznem 1.000 zł.
1 nauczyciel „ „ 600 „
2 nadzorców z płacą roczną 600 zł. i dod. aktyw. 100 zł.
5 dozorców I. klasy „ 500 „ „ „ 100 „
5 „ II. „ „ 450 „ „ „ 100 „
1 komendant straży „ 450 „ — — —
45 strażników I. klasy za wynagrodzeniem miesięcznem po 20 zł.
62 „ II. „ „ „ „ „ 17 „

1 portyer } z płacą roczną 400 zł. i dod. aktyw. 100 zł.
1 woźny }
1 ekonom z płacą miesięczną 40 zł.
1 ogrodnik „ „ 40 „
1 kucharka „ „ 40 „
1 dziewka „ „ 15 „

Dyrektor, rewident i urzędnik mają pomieszkanie, opał i światło w naturze; nadzorcy, dozorcy i komendant straży uniform i dzienną porcyę chleba. Ten ostatni także pomieszkanie w zakładzie; wreszcie portyer, ekonom, ogrodnik, kucharka i dziewka mają mieszkanie, opał, światło, prócz tego mają: portyer i woźny mundur i dzienną porcyę chleba, zaś kucharka i dziewka wikt. Dozorcy lub strażnicy używani jako werkmistrze otrzymują miesięcznie dodatki od 5—15 zł. Cały personal administracyjny zakładu jest uniformowany i uzbrojony, urzędnicy w szpady i rewolwery, straż w karabiny i bagnety tudzież pałasze. Urzędnicy noszą mundur wedle załączonego przepisu sporządzony. Obowiązki urzędników, sług, dozorców i strażników określają dokładnie załączone wyżej instrukcye, tudzież instrukcya rachunkowa.

W dniu zwiedzenia zakładu zastaliśmy:

Skazańców w liczbie	765
Z tej liczby było: zatrudnionych w zakładzie	569
poza zakładem przy robotach polnych . .	166
przy gospodarstwie	8
chorych	20
w areszcie	2
Korygendów było ogółem	165
Z tej liczby było: zatrudnionych w zakładzie	133
przy gospodarstwie	26
chorych	6

Skazańcy zatrudnieni w zakładzie pracowali jak następuje:

w warsztacie ślusarskim	22
„ krawieckim	21
„ stolarskim	14
„ szewskim	6
„ ciesielskim	4
kleiło pudełka	114
szyło worki	10
plotło kosze	14
przy wyrobach ze trzciny	76
jako introligatorzy	16
wyrabiało zabawki	40
w pralni	13
przy robotach domowych	33
jako murarze	3
„ lakiernicy	2
w gazowni	4
w kuchni	8
w piekarni	8
w kuźni	2
jako golarze	2
„ masarze	2

przy litografii	7
jako pisarze w kancelaryi zakładu . .	7
przy robocie w polu	108
jako dozorcy chorych	2
nieprzydzielonych do żadnego zajęcia . .	31

Wyroby z kartonu, introligatorskie i zabawek dziecinnych uskuteczniano na obstalunek firm; inne zajęcia odbywały się na własne potrzeby zakładu lub na własny rachunek. W razie wynajmowania skazańców przez strony prywatne, najmujący przedsiębiorca ponosi w całości utrzymanie dzienne skazańców, oraz uiszcza wynagrodzenie dzienne od głowy po 35 ct. lub bez utrzymania po 60 ct.

Skazańcy do szkoły nie uczęszczają.

Korygendzi byli zatrudnieni:

w warsztacie krawieckim	16
„ szewskim	41
„ stolarskim	6
jako introligatorzy	31
przy robotach szmuklerskich . . .	30
przy ogrodnictwie	19
przy robotach domowych	6
nieprzydzielonych jeszcze do żadnej roboty .	10

Roboty szmuklerskie i introligatorskie były wykonywane na zamówienie firm.

Na polach zakładowych uprawia się owies, jęczmień, kartofle, kukurudza, buraki, koniczyna, a to w głównym celu uzyskania karmy i podściółki dla inwentarza; w ogrodach warzywa i jarzyny na potrzeby zakładu. Inwentarz zakładu składał się z 5 krów, 4 wołów, 1 byka, 3 koni i 82 sztuk nierogacizny trzymanej dla użytku domowego.

Wiadomości statystyczne o ruchu skazańców i korygendów w roku 1888 i w I. półroczu 1889.

1) Ruch skazańców.

	w r. 1888	w I. półr. 1899
W ciągu tego okresu przyjęto	552	256
Pozostało z poprzedniego roku	452	797
razem było .	1004	1053
Z tej liczby ubyło skazańców:		
Zmarło	29	12
Uciekło	1	16
Oddano do innych zakładów pracy przymusowej	1	41
Oddano do zakładu dla obłąkanych	—	5
Oddano sądom	2	2
Asenterowano do wojska	5	—
Uwolniono z zakładu	169	290
razem ubyło .	207	366

Co się tyczy osobistych stosunków skazańców nowoprzyjętych w oznaczonych czasokresach, to było:

w wieku: od 18 do 30 lat. . .	234	105
„ 30 „ 40 „ . . .	175	80
„ 40 „ 50 „ . . .	112	57

	z r. 1888	w I. półr. 1889
w wieku od 50 do 60 . . .	30	13
wyżej 60 „ . . .	1	1
wedle wyznania: katolików . .	542	253
protestantów . .	5	1
izraelitów . .	5	2
Poraz pierwszy w zakładzie trzymanych	455	208
Rewertentów	97	48
Było karanych:		
za kradzież	154	88
za oszustwo i inne występki przeciw cudzej własności . . .	15	9
za podpalenie	3	—
za uszkodzenie cielesne	43	16
za żebranie i włóczęgostwo	337	143

Wedle zatrudnienia:

	w r. 1888	w I. półr. 1889
Krawców	10	4
Szewców	24	9
Slusarzy	26	7
Stolarzy	17	4
Tokarzy	15	—
Murarzy	11	10
Piekarzy	17	9
Rzeźników i masarzy .	16	9
Cieśli	7	—
Kowali	6	—
Tkaczy	7	—
Siodlarzy	5	—
Kelnerów . . .	25	7
Woźniców . . .	29	10
Introligatorów . . .	—	5
Nauczycieli . . .	—	3
Zarobników dziennych .	246	114

reszta dzieli się pomiędzy inne najrozmaitsze gałęzie przemysłu.

Co do zatrudnienia skazańców, to byli oni używani tak do robót w zakładzie jak i najmowani poza obręb zakładu. Mianowicie:

150 skazańców kleiło worki papierowe,

120 robiło maty ze słomy i trzciny jakoteż słomianki na flaszki,

110 zajętych było robotami domowemi jak przy praniu, kuchni, w piekarni, w kancelaryi, przy murarce, w stajniach, przy robotach polnych i t. p.

40 szyło worki na mąkę i owoce,

20 napełniało worki papierowe ultramaryną,

15 plotło kosze

8 szewców, 6 krawców, 6 stolarzy robiło na potrzeby zakładów krajowych w szczególności: bieliznę, odzież i obuwie dla stacyj szupasowych i szpitali krajowych oraz wszelkie potrzebne do urządzenia zakładu poprawczego w Eggenburgu tudzież krajowego Banku hypotecznego meble i inne sprzęty. Worki papierowe, tudzież na mąkę i zboże, maty, słomianki, kosze, wyrabiano na zamówienia firm.

Poza obrębem zakładu zajętych było przy przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych przeciętnie 320 skazańców, mianowicie: przy regulacyi rzek, potoków, kanałów, przy budowie toru kolejowego i dróg, zgartywaniu śniegu na kolejach, przy gospodarstwach wiejskich i przy żniwach.

Wreszcie co do zachowania się skazańców było ukaranych w drodze dyscyplinarnej w r. 1888 w 326 wypadkach karygodnych 420 skazańców, zaś w I. półroczu 1889 r. w 214 wypadkach 285 skazańców.

Ruch korygendów.

	w r. 1888	w I. półr. 1889
W ciągu oznaczonych czasokresów przyjęto	115	35
Pozostało z poprzedniego roku	26	120
było razem	141	155
Z tej liczby ubyło korygendów:		
Uwolniono z zakładu	13	6
Odstawiono do innych zakładów	4	7
Zbiegło	2	—
Umarło	1	4
Oddano sądowi	1	2
ubyło razem	21	19
Wedle osobistych stosunków dzielili się nowoprzyjęci korygendzi jak następuje:		
co do wieku: od 14 do 15 lat było	18	3
„ 15 „ 16 „ „	33	6
„ 16 „ 17 „ „	29	12
„ 17 „ 18 „ „	20	9
wreszcie takich, którzy dopiero po przyjęciu do zakładu 18 rok życia osiągnęli	15	5
wedle wyznania: katolików	113	31
ewangelików	—	2
izraelitów	2	2

Pomiędzy nowoprzyjętymi korygendami nie było żadnego rewertenta; natomiast było karanych sądownie:

za kradzież	43	16
„ rabunek	1	—
„ oszustwo	3	2
„ podpalenie	2	—
wedle ustawy o włóczęgostwie	38	15
przyjętych na prośbę prawnych zastępców	28	2

Wedle zatrudnienia było:

	w r. 1888	w I. półr. 1889
kelnerów	4	—
szewców	2	—
piekarzy	2	—
szklarzy	2	—
tokarzy	2	—
krawców	1	1
stolarzy	1	—
kapeluszników	—	1
rzeźników	—	1

drukarzy	—	1
robotników fabrycznych . . .	—	1
posługaczy.	—	1
praktykantów handlowych . . .	2	—
bez zatrudnienia.	99	29

Z ogólnej liczby 150 korygendów przyjętych w r. 1888 i I. półroczu 1889 przydzielono do nauki następujących zajęć:

a) do krawiectwa . 26
b) do szewstwa . . 41
c) do stolarstwa . . 16
d) do introligatorstwa . 20
e) do ogrodnictwa i robót w polu 47

O jakimś dochodzie z pracy korygendów, którzy jej się dopiero uczą, nie może być mowy.

Wszyscy korygendzi zresztą są w lecie kolejno zatrudnieni w polu i ogrodzie, która to praca wywiera nietylko zbawienny wpływ fizyczny, ale co więcej moralny, czego dowodem ten fakt, że liczba kar w lecie daleko jest miejszą, niż w zimie.

Jednogodzinna nauka szkolna w przedmiotach elementarnych odbywała się codziennie, nauka religii trzy razy tygodniowo, do kościoła chodzą korygendzi raz w tygodniu.

Prócz tego uczą się korygendzi śpiewać pieśni kościelnych i patryotycznych.

W szkole podzieleni byli korygendzi na trzy oddziały:

w 1 oddziale było w roku 1888 . . .	23	w I półroczu 1889	26
„ 2 „ „ „ „ . . .	24	„ „ „	36
„ 3 „ „ „ „ . . .	24	„ „ „	26
razem było „ „ . . .	71	„ „ „	88

Do I. oddziału należeli korygendzi, którzy wcale do szkoły nie chodzili;
do II. ci, którzy szkoły ludowej nie ukończyli; III. oddział tworzy naukę powtarzającą.

Co do zachowania się w zakładzie 150 korygendów przyjętych w czasie od 1. stycznia 1888 po koniec czerwca 1889 należy zauważyć, że wypadków ukarania w drodze dyscyplinarnej było w r. 1888 343, zaś w I półroczu 1889 198.

Utrzymanie wszystkich korygendów w rzeczonym czasokresie kosztowało 6.952 zł. 67 ct.

Zresztą na dowód skuteczności zakładu należy podnieść, że od czasu otwarcia zakładu żaden z uwolnionych 21 korygendów więcej nie wrócił.

Stan zdrowotny zakładu przedstawia się następująco:

w roku 1888

	skazańców	korygendów	straży
Z końcem r. 1887 pozostało w szpitalu . . .	16	2	—
W r. 1888 zostało oddanych do szpitala . . .	450	108	4
razem było leczonych . . .	466	110	4
Z tych wyszło jako wyleczonych . . .	354	102	4
„ „ częściowo uzdrowionych . . .	21	3	—
„ „ nieuleczalnych	50	1	—
Umarło	28	2	—
razem	453	108	4
Pozostało w szpitalu z końcem r. 1888 . . .	13	2	—

w I. półroczu 1889 r.

Oddano w tym czasie do szpitala	277	109	11
razem więc było leczonych . .	290	111	11
Z tych wyszło: jako uleczonych	225	99	11
„ „ z polepszonem zdrowiem . . .	13	2	—
„ „ nieuleczalnych	27	—	—
Umarło	12	4	—
razem było	277	105	11
Pozostało z końcem I. półrocza 1889	13	6	—
Ambulatoryjnie leczonych było:			
w roku 1888	3.060	742	87
w I. półroczu 1889	1.672	307	46

Obrót finansowy zakładu:

L. porządkowa	Przedmiot	Wedle zamknięcia rachunkowego za r. 1888				Preliminowano na r. 1889			
		Wydatki		Dochody		Potrzeby		Pokrycie	
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.
1	Koszta administracyi	11 955	87	—	—	13.018	—	—	—
2	Wydatki na straż	48.455	84	—	—	53 991	—	—	—
3	Wydatki na utrzymanie budynków .	13.704	96	—	—	5.970	—	—	—
4	Koszta reżyjne	89.612	64	—	—	90.150	—	—	—
5	Wydatki na gospodarstwo . . .	15.347	31½	—	—	8.800	—	—	—
6	Wydatki na cele fabryczne (warsztaty i materyały)	108.830	89	—	—	98.000	—	—	—
7	Wydatki na rachunek obcych pracodawców	11.613	58	—	—	—	—	—	—
8	Rozmaite wydatki	4.837	60½	—	—	21.061	—	—	—
	Pozycye dochodów:								
1	Przychód z realności t j. czynsz dzierżawny za uprawę wina amer.	—	—	100	—	—	—	100	—
2	Zwroty kosztów utrzymania skazańców i korygendów	—	—	81.105	01	—	—	100.000	—
3	Przychody z gospodarstwa . . .	—	—	12.189	18	—	—	13.000	—
4	Rozmaite przychody	—	—	1.456	65	—	—	1.400	—
5	Wytwory fabryczne	—	—	105.170	12½	—	—	125 000	—
6	Wartość pozostałych zapasów materyałów i towarów	—	—	5.454	72½	—	—	—	—
7	Wartość pozostałych zapasów karmy i słomy	—	—	2.317	89	—	—	—	—
8	Wartość urządzonych w zakładzie szop, magazynów, tudzież zegara gazowego	—	—	10 431	19	—	—	—	—
	Razem . .	304.358	70	218 224	77	290.990	—	239.500	—

Zakład sprawił zatem krajowi w r. 1888 rzeczywisty wydatek w kwocie 86.133 zł. 93 ct., z którego to wydatku wedle obliczonych dni utrzymania a to:

skazańców w ilości	246.164	
korygendów	30.833	
razem . .	276.997	dni

wypadają koszta utrzymania od głowy i dnia na $31^{1}/_{10}$ ct.

Z porównania ogólnej kwoty wydatków 304.358 zł. 70 ct. z wykazanymi dochodami wynika, że zakład pokrył z własnych środków 71·70%, kraj zaś 28·30%.

Co do preliminarza na r. 1890 zauważamy, że pod poz. 8. potrzeb (rozmaite wydatki) mieści się kwota 16.000 zł. na nadzwyczajne potrzeby, jak nabycie gruntów i wybudowanie rezerwowego pieca gazowego.

Dzienną taksę utrzymania skazańców ustanowiono w kwocie 50 ct. od głowy.

Dołączając nakoniec udzielone nam wzory niektórych druków manipulacyjnych w rachunkowości zakładu używanych, dodajemy, że na pytanie nasze, czyli w obecnem urządzeniu zakładu nie okazuje się potrzeba jakich zmian, odpowiedziano nam przecząco, oświadczono zaś, że wskutek zaprowadzenia zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież chwilowych przytulisk dla ubogich podróżnych (Natural-Verpflegsstationen), żebractwo i włóczęgostwo oraz koszta szupasowe w kraju znacznie się zmniejszyły.

II. Zakład poprawczy dla nieletnich chłopców i dziewcząt w Eggenburgu.

Zakład ten na uboczu położony składa się, jak okazuje załączony plan sytuacyjny z budynku głównego dwupiątrowego, w którym mieszczą się wychowańcy, urzędnicy, personal dozorczy, pracownie i magazyny, i z oddzielnych budynków ubocznych jako to: kaplicy, szpitala, budynku gospodarczego, łazienek, basenu, pralni, oranżeryi, piwnicy, lodowni i domku dla portyera.

Budynki te z ogrodami i podwórzami zajmują przestrzeni $3^{1}/_{2}$ morga, prócz tego należy jeszcze do zakładu 40 morgów pola, z których 12 morgów służy pod uprawę kartofli dla inwentarza i potrzeb zakładu, reszta zaś pod uprawę kapusty, soczewicy, grochu i innych jarzyn, wreszcie żyta i pszenicy, głównie dla uzyskania słomy.

Chłopcy i dziewczęta są zupełnie oddzielnie pomieszczeni na obydwóch piątrach. Pierwsi mieszczą się w 4 sypialniach, w każdej znajduje się po 47 łóżek żelaznych, łóżko dozorcy i umywalnia. Tak chłopcy jak i dziewczęta mają osobne jadalnie, które są zarazem i pracowniami i osobne sale szkolne, chłopcy dwie, a dziewczęta jednę. Kuchnia jedna wspólna z wodociągami. Aresztów w zakładzie nie ma. W budynku szpitalnym znowu jest osobny oddział dla chłopców, osobny dla dziewcząt z osobną izbą na kąpiel. W budynku łaziebnym znajdują się wodociągi i aparat desinfekcyjny; w pralni: kuchnia, maglownia i izba do prasowania. W budynku gospodarczym mieszka ekonom i ogrodnik, tudzież przytykają tam stajnie dla koni, wołów, krów i świń. Inwentarz zakładu składa się z 1 konia, pary wołów, 6 krów, i kilkanaście sztuk nierogacizny.

Statut i porządek domowy w zakładzie obowiązujący.

Przeznaczenie i cel zakładu, tudzież warunki przyjęcia. Krajowy zakład poprawczy przeznaczony jest do przyjmowania nieletnich obojga płci w wieku od 11. do skończonego 14. roku życia, kórzy w myśl §§. 13. i 14. ustawy z 24. maja 1885. nr. 90 Dz. p. p. tudzież §. 8. ustawy z tej samej daty nr. 89 Dz. p. p. skazani zostali na oddanie do zakładu poprawczego; ma zaś na celu nietylko nieletnimi stosownie się opiekować, (§. 270 ust. cyw.)

lecz także starać się o ich moralne i religijne wychowanie i wyuczyć zatrudnienia, zdolnościom odpowiedniego, a mogącego zabezpieczyć im w przyszłości byt.

W tym samym celu i gdy wolne są miejsca, mogą być w mysl §. 16. al. 2. ustawy z 24. maja 1885 nr. 90 Dz. u. p. na wniosek prawnych zastępców i za zgodą władzy opiekuńczej, przyjęci do zakładu nieletni jakoteż dzieci w wieku od 8. do skończonego 10. roku życia.

W czasie pobytu wychowańca w zakładzie mają rodzice względnie opiekunowie powstrzymać się od wszelkiego wpływu w kierunku wychowania tegoż, a zrzeczenie się takie umocnić o ile możności sądową deklaracyą, Wydziałowi krajowemu przedłożyć się mającą.

W wypadku nieodzownej potrzeby ma zarząd zakładu w myśl §§. 177. i 178. ust. cyw. wezwać pomocy właściwych sądów, ażeby ojcowie wychowanków pozbawieni zostali władzy ojcowskiej, a dla tych ostatnich ustanowieni odpowiedni opiekunowie.

Każdy nowoprzyjęty wychowaniec musi wedle potrzeby umyć się i wykąpać, włosy ostrzydz, poczem otrzymuje odzież zakładową. Własna jego odzież i bielizna, jakoteż inne przedmioty, których posiadania wychowańcowi wyraźnie nie dozwolono, będą mu odebrane i urzędownie przechowane.

Utrzymanie wychowańców. Wychowańcy otrzymują podczas pobytu swojego w zakładzie oprócz utrzymania i wychowania także potrzebną odzież, potrzebne do nauki środki, narzędzia i sprzęty, jakoteż w wypadku choroby pomoc lekarską i leki z funduszów krajowych.

Czas trwania pobytu w zakładzie. Wychowańcy pozostają w zakładzie tak długo, dopóki komisya domowa nie uzna ich za dostatecznie wykształconych i moralnie poprawionych tak, by mogli samodzielnie już zarabiać.

Wniosek na uwolnienie wychowańca przedkłada się c. k. komisyi krajowej dla zakładów pracy przymusowej i poprawczych

Zwrot kosztów utrzymania. Jeśli wychowaniec posiada własny majątek, lub jeśli osoby do utrzymania jego prawnie obowiązane są w możności płacenia, to koszta utrzymania wychowańca, w myśl ustawy z 24. maja 1885. Nr. 90. Dz. u. p., corocznie z góry przez Wydział krajowy oznaczone, mają być ściągnięte z jego majątku lub od osób do jego utrzymania prawnie obowiązanych.

Zwrotu kosztów utrzymania nieletniego, skazanego przez sąd na oddanie do zakładu poprawczego w myśl postanowienia §. 270. ustawy karnej, należy żądać za czas w wyroku karnym oznaczony od państwa, zwrotu zaś takich kosztów za wychowańców do Niższej Austryi nieprzynależnych w myśl §. 4. ustawy z 24. maja 1885. Nr. 90. Dz. u. p. od Wydziału krajowego owego kraju, do którego wychowaniec przynależy.

Kierownictwo i zarząd. Najwyższe kierownictwo z zastrzeżeniem prawa, przysługującego w myśl ustawy z 24. maja 1885. Nr. 90, Dz. u. p. administracyi państwa sprawuje nad zakładem Wydział krajowy. Pod względem nauki, wychowania i karności domowej zostają chłopcy pod bezpośrednim kierunkiem „ojca rodziny“ podczas gdy w tej mierze przełożoną dziewcząt jest „matka rodziny“.

Zawiadywanie częścią ekonomiczną całego zakładu spoczywa wyłącznie w ręku urzędnika krajowego, który podlega bezpośrednio Wydziałowi krajowemu.

Zakres praw poruczonych urzędnikowi administracyjnemu, tudzież ojcu i matce rodziny, jakoteż ich obowiązki określają osobne instrukcye.

Urzędnik administracyjny, ojciec rodziny i nauczyciele są urzędnikami krajowymi i stosują się do nich postanowienia ustanowy służbowej i pensyjne dla urzędników i sług krajowych wydane.

Matkę rodziny, nauczycielki, kapelana i lekarza domowego ustanawia Wydział krajowy za rocznem wynadgrodzeniem. Dozorców i dozorczynie, jakoteż resztę personalu służbowego przyjmuje Wydział krajowy za umową i w liczbie przez Sejm ustanowionej. Dozorcy i dozor-

czynie otrzymują zaopatrzenie wedle istniejących norm. Postanowienie to jednak nie ma zastosowania do dozorczyń zakonnic.

Nominacya ojca i matki rodziny ulega zatwierdzeniu administracyi państwa.

Podział wychowańców. Wychowańcy zakładowi dzielą się na rodziny. Każda rodzina pozostaje pod bezpośrednią opieką dozorcy, dziewczęta zaś dozorczyni.

Prawa i obowiązki dozorców i dozorczyń określają osobne instrukcye. Wychowańcy dzielą się także na trzy klasy, a to wedle pilności i zachowania się. Każdy nowoprzyjęty wychowaniec wcielony zostaje do 3. klasy i w miarę pilności i zachowania się postępuje do klasy wyższej Przeniesienie z wyższej do niższej klasy może za karę każdego czasu zarządzić ojciec lub matka rodziny, jeśli łagodniejsze kary pozostały bez skutku. Na odzieży wychowańców umieszczone są łatwe do poznania odznaki odznaczające dotyczącą klasę.

Zatrudnianie wychowańców. Wychowańcy otrzymują w zakładzie naukę przepisaną ustawą państwową o szkołach ludowych, jakoteż uczą się stosownych gałęzi przemysłu i gospodarstwa rolnego. Nauki religii udziela wychowańcom duszpasterz ich wyznania. Jakie i w jakim zakresie mają mieć miejsce w zakładzie zajęcia przemysłowe i około gospodarstwa wiejskiego, oznacza Wydział krajowy po wysłuchaniu urzędnika administracyjnego oraz ojca, także matki rodziny.

Służba Boża. Wychowańcy katolicy, którzy nie są przeszkodzeni słabością lub w danym wypadku zwolnieni, mają być oddziałami obecnymi na codziennie odprawującej się służbie Bożej. Niekatolicy mają podczas katolickiej służby Bożej pozostać pod dozorem w swoich pracowniach. Co do sprawowania duszpasterstwa, jakoteż udzielania nauki religii wychowańcom nie należącym do wyznania rzymsko - katolickiego poczyni się odpowiednie zarządzenia w porozumieniu z przełożeństwem dotyczącego wyzuania. Podczas służby Bożej mają się wychowańcy nabożnie zachowywać.

Nauka i praca. Nauka i praca zaczyna się w dnie powszednie w miesiącach listopadzie, grudniu, styczniu, lutym i marcu o 6. godzinie, w innych miesiącach o 5. godz. rano i trwa przez cały rok do godziny 8. wieczór z zastrzeżeniem czasu, przeznaczonego regulaminem domowym na odpoczynek i rozrywki, odwiedzenie kościoła i naukę. Wyjątek stanowią ci wychowańcy, którym przydzielono szczególne zatrunienie, wymagające innego uregulowania czasu nauki i pracy, jak n. p w kuchni, szpitalu i t. d. Dla tych oznacza początek i koniec zatrudnienia ojciec, względnie matka rodziny.

Wychowańcy mają uczyć się i pracować bez przerwy pilnie i starannie. Nie wolno im bez pozwolenia wydalać się ani ze swego miejsca ani lokalu. Wychowańcy, którzy okazują ciągłe lenistwo, mają być w drodze dyscyplinarnej ukarani, nadto kara taka ma być obostrzoną przez odpowiednie zmniejszenie żywności. W godzinach wolnych mają wychowańcy się zajmować czytaniem lub przysłuchiwaniem czytaniu jednego z towarzyszy, lub też innemi pożytecznemi rzeczami.

Porządek dzienny zajęć. W lecie o godzinie 4. w zimie o 5. daje się znak dzwonkiem do wstawania. Wychowańcy mają natychmiast z łóżka wstać, umyć się, uczesać odziać i łóżko uporządkować, poczem klęcząco modlitwę poranną odmówić. Gdy wychowańcy sypialnie opuścili, otrzymują zupę, poczem udają się oddziałami do kaplicy. W godzinę po wstaniu zaczyna się nauka i praca i trwa do godziny 12. Przed i po jedzeniu odmawiają wychowańcy głośno stosowną modlitwę. Od godz. $12^1/_2$ do $1^1/_2$ odbywa się przechadzka. O godz. $1^1/_2$ rozpoczyna się na nowo nauka i praca i trwa, z półgodzinną przerwą dla odpoczynku, w lecie do godz. 7., w zimie do 6. wieczór. Od 7.—8. godziny w lecie przechadzka.

Po ukończeniu dziennej pracy porządkują wychowańcy materyał tudzież sprzęty i odmawiają głośno modlitwę wieczorną, poczem udają się do sypialni na spoczynek nocny, wstrzymując się od wszelkich dalszych rozmów. W niedziele i święta należy w regule ten sam porzą-

dek zachować, tylko można wychowańcom dozwolić dłuższego pobytu na wolnem powietrzu.

W zimie raz, w lecie dwa razy odbywa się przechadzka, przyczem wykonują także chłopcy ćwiczenia wojskowe. Czas trwania przechadzki oznacza ojciec, względnie matka rodziny. Od przechadzki nie może się żaden wychowaniec bez zezwolenia uchylać.

Czystość ciała. Wychowańcy mają swoje ciało utrzymać zawsze czysto. Wstając mają codziennie umyć sobie twarz i ręce czysto, oraz włosy porządnie uczesać. Ci, którzy mają do czynienia z robotą brudzącą, muszą sobie więcej razy we dnie twarz i ręce myć, a wedle potrzeby i włosy uczyścić. Kąpiel otrzymują wychowańcy raz na miesiąc, bielizna ma się zmieniać w regule raz na tydzień, pościel co miesiąc.

Korespondencye listowe. Listy pisać i odbierać może wychowaniec tylko za zezwoleniem ojca, względnie matki rodziny. Wszystkie do wychowańców przychodzące, lub przez nich wysyłane listy muszą być przedkładane do przejrzenia ojcu, względnie matce rodziny. Listy nie mogą zawierać niczego niestosownego, lub nieprzyzwoitego, w przeciwnym razie będą niszczone.

Odwiedziny. Odwiedziny może przyjmować wychowaniec tylko od swoich krewnych, jeśli ci zażywają dobrej sławy i przyzwoite prowadzą życie i za zezwoleniem ojca, względnie matki rodziny. Odwiedziny te, które nie dłużej, jak kwadrans trwać winny, a dopiero po dłuższym czasie powtórzyć się mogą, mają się odbywać w obecności dozorcy i nie można przytem używać mowy, której dozorca nie rozumie.

Postępowanie z chorymi. Chorych wychowańców umieszcza się w szpitalu domowym, chyba że słabość ich jest lekką a pozostawienie ich w ubikacyach zakładowych, wedle orzeczenia lekarza, nie będzie przeszkodą, ani wyzdrowieniu, ani też przepisanemu im zatrudnieniu. Wychowańców dotkniętych chorobą zaraźliwą umieszcza się w szpitalu w osobnej izbie. Jeśli wychowaniec czuje się chorym, ma o tem natychmiast donieść swojemu przełożonemu. Kto chorobę zataja lub udaje, zostanie surowo ukarany. Jeśli wychowaniec w nocy zachoruje, ma obudzić śpiącego w izbie przełożonego. Budzenie bez potrzeby będzie karane.

Inne przepisy o zachowaniu się wychowańców:

a) względem przełożonych:

Wychowańcy obwiązani są swoich przełożynych bezwarunkowo słuchać i okazywać w obec nich skromność i uszanowanie. Wchodzącego do izby przełożonego mają wychowańcy pozdrowić przez powstanie, jeśli go zaś spotkają w domu, lub poza domem przez ukłon.

b) względem starszego brata lub starszej siostry:

W każdej pracowni i sypialni ustanawia ojciec, względnie matka rodziny, jednego wychowańca jako starszego brata, względnie starszą siostrę. Tenże ma czuwać nad porządkiem i czystością, a inni wychowańcy mają być posłuszni odnośnym jego zarządzeniom.

c) Względem współtowarzyszy:

Wolno jest wychowańcom obcować ze swoimi towarzyszami. Jednak podczas służby Bożej i nauki nie wolno nic mówić, zaś podczas pracy tylko tyle, ile wymaga sama praca. Porozumiewanie się z wychowańcami innych oddziałów, bądź ustnie, bądź pisemnie, lub też przez pośredników jest surowo wzbronionem i każde ku temu usiłowanie będzie jak najsurowiej ukaranem. W obcowaniu z towarzyszami w sypialniach, czy przy pracy zakazuje się surowo wszelkich głośnych rozrywek, nieobyczajnych rozmów, lub giestów, opowiadań o popełnionych czynach karygodnych, wszelkich łajań, złego obchodzenia się, sprzeczek, sporów i kłótni. Jeśli wychowaniec zostanie przez drugiego obrażonym, lub pokrzywdzonym, ma się użalić przed przełożonym. Także surowo jest wychowańcom wzbronione między sobą co kupować, sprzedawać, darowywać, mieniać i pożyczać.

d) Wobec świata zewnętrznego:

Ze światem zewnętrznym mogą wychowańcy o tyle się stykać, o ile tego dozwoli ojciec, względnie matka rodziny. Zabrania się bezwarunkowo zawiązywać tajne stosunki z kim-

kolwiek z po za zakładu. Do obcych także osób urzędowych można mówić tylko za zezwoleniem obecnego przełożonego.

e) W zakładzie i po za zakładem:

Obowiązkiem jest każdego wychowańca zawsze i wszędzie, czyto w zakładzie, czy poza obrębem jego zachowywać się spokojnie i przyzwoicie. Krzyczenie, śpiewanie, gwizdanie, hałasowanie, łażenie po oknach i innych sprzętach w lokalach zakładowych, mówienie i pukanie do ścian i drzwi, gnuśne wylęganie się we dnie, jest surowo zakazane. W szczególności wszelkie gwałty i gromadzenie się będą bezwzględnie karane i wedle okoliczności siłą przytłumione.

f) Ze względu na ucieczki:

Każde usiłowanie ucieczki i każde wspieranie tejże należy surowo ukarać. Każdy wychowaniec obowiązany jest o spostrzeżonem przez się przygotowaniu do ucieczki donieść najbliższemu dozorcy; w razie zaniechania zostanie nietylko surowo ukaranym ale także do 3 klasy przesadzonym, ewentualnie dłużej w niej trzymanym

g) Ze względu na posiadanie rzeczy:

Nie wolno wychowańcowi niczego innego posiadać, jak to, co mu zakład do użytku dał. Nie mniej zakazuje się jakikolwiek przedmiot z pracowni i t. d. brać nieprawnie do sypialni lub ze sypialni wynosić, z zewnątrz do zakładu przynosić, lub z zakładu przemycać. Rzeczy znalezione ma się natychmiast oddać przełożonemu, ofiarowanych podarunków nie przyjmować, a dobroczyńcę do przełożonego odesłać.

Ilekroć przełożony uważa za stosowne przedsięwziąć rewizyę osoby, ma się jej każdy wychowaniec bez oporu poddać. Przedmioty znalezione w bezprawnem posiadaniu wychowańca przypadają zakładowi, o ile osoby trzecie nie mają do nich pretensyj, prócz tego będzie dotyczący surowo ukarany.

h) Ze względu na utrzymywanie rzeczy, budowli i t. d.:

Wychowańcy winni we wszelkich ubikacych zakładowych zachowywać największą czystość; suknie swoje, obuwie, łóżka, sprzęty, książki, narzędzia, materyał roboczy i t. p. w czystym stanie utrzymywać i unikać starannie każdego uszkodzenia tych przedmiotów jakoteż budynków.

Każdy wychowaniec obowiązany jest codziennie rano suknie swoje i obuwie oczyścić i łóżko uporządkować. Za każdą szkodę z własnej winy wyrządzoną i stratę powierzonych sobie rzeczy jest wychowaniec odpowiedzialny i prócz tego będzie jeszcze surowo ukarany.

i) Co do próśb i zażaleń:

Jeśli wychowaniec ma jaką prośbę do ojca względnie do matki rodziny, uwiadamia o tem przełożonego i prosi o przedstawienie go. Ma on wszystko należycie określić, wstrzymać się od wszelkiej gwałtowności i nalegania i ze spokojem decyzyi oczekiwać. Zażalenia nie uzasadnione, lub ze złośliwości pochodzące, jakoteż notorycznie fałszywe donosy będą karane.

Zabezpieczenie potrzeb zakładu:

Wszelkie dla zakładu potrzebne zakupna, dostawy i roboty, o ile nie mogą być uskutecznione własnemi siłami zakładu, mają być z reguły zabezpieczone w drodze rozpraw licytacyjnych.

Żywność: Żywienie wychowańców ma się odbywać we własnym zarządzie. Dzienny wymiar żywności, jakoteż chleba, oznacza Wydział krajowy; mając tylko za zasadę, że wychowańcom należy dawać dwa razy w tygodniu mięso, obliczając na głowę najmniej 10 dg. (w surowym stanie bez kości). Tyleż mięsa należy dawać wychowańcom w nakazane przez kościół dnie świąteczne, jakoteż w dniu imienia i urodzin panującego cesarza.

Jako żywność otrzymują wychowańcy zdrowi:

a) chleba żytniego codziennie 400 gr.

Porcya ta dzieli się na 5 części t. j. na śniadanie, drugie śniadanie o godzinie 10 przed południem, na obiad, na podwieczorek i na kolacyę.

b) na śniadanie: codziennie 0·35 litra zupy; na odmianę taką samą ilość mleka;

c) na obiad: codziennie 0·35 litra jarzyny lub leguminy;

We czwartki, niedziele i wyżej oznaczone dnie uroczyste oprócz 0·35 litra rosołu tudzież mięsa wołowego lub wieprzowego na głowę 10 dk. (w surowym stanie i bez kości) i

d) wieczór 0·35 litra mleka.

Sposób żywienia chorych pozostawia się ordynacyi lekarza.

Nagrody i kary.

Nagrody udzielane wychowańcom za wzorowe sprawowanie się są:

1. pochwała publiczna,
2. pozwolenie na wycieczki,
3. powierzanie pewnych funkcyj zaszczytnych,
4. wypisywanie na honorowej tablicy,
5. mianowanie starszym bratem lub siostrą starszą,
6. podarunki w narzędziach, książkach, sukniach.

Wypisanie na tablicy honorowej w jadalni wiszącej, może nastąpić dopiero po 6 miesięcznem wzorowem prowadzeniu się wychowańca. Mianowanie starszym bratem następuje z szeregu wychowańców na tablicy honorowej umieszczonych.

Jako kary są w użyciu:

1. Nagana (na osobności lub wobec wszystkich wychowańców),
2. wykluczenie od spoczynku,
3. „ od zabaw,
4. odjęcie funkcyj zaszczytnych,
5. wymazanie z tablicy honorowej i utrata urzędu „starszego brata“,
6. przesadzenie do niższej klasy,
7. post,
8. więzy,
9. chłosta cielesna.

Kara postu polega na odjęciu obiadu, ograniczając go tylko do przypadającej porcyi chleba i wody, kara ta może być zastosowaną tylko dwa razy w tygodniu i w przerwach, jednak w jednym miesiącu nie częściej jak trzy razy. Kara więzów dokonuje się w ten sposób, że wiąże si wychowańcowi jedną rękę z przeciwną nogą na 1 godzinę najdłużej, poczem należy pozostawić go wolnym przynajmniej 6 godzin. W jednej dobie można skazać na więzy tylko na 3 godziny, a w jednym miesiącu tylko na 12 godzin i to w przerwach dniowych. Chłosty cielesnej można użyć dopiero wtedy, jeśli wszelkie łagodniejsze kary były bezskuteczne. Chłosta polega na razach zadawanych rózgą na gołkę; i te nie powinny u chłopców przekraczać liczby 10, u dziewcząt 6.

W jednym miesiącu można skazać na rózgi najwyżej 3 razy, wcale zaś nie można stosować tej kary do tych wychowańców, którzy na mocy §. 270 ust. karn. przez sądy skazani zostali, a to przez cały czas ich pobytu w zakładzie po myśli ustawy z 15. listopada 1867 r. Dz. u. p. Nr. 132. Tak nagrody jak kary orzeka ojciec, względnie matka rodziny.

Przed wykonaniem kar pod 7. 8 i 9 oznaczonych mają ojciec, względnie matka rodziny zasięgnąć opinii lekarskiej i do niej się zastosować.

Komisya domowa.

Komisya domowa składa się z delegata c. k. Namiestnictwa jako przewodniczącego, z delegata Wydziału krajowego, z członka c. k. sądu powiatowego w Eggenburgu, z ojca i matki rodziny, kapelana i lekarza.

Wybór do komisyi członka sądu powiat. w Eggenburgu przysługuje c. k. administracyi sądowej, a czynność tego ogranicza się tylko do osądzenia postępów nieletnich wedle §. 270 ust. kr. ukaranych i karę odsiadujących.

Komisya domowa zbiera się wedle potrzeby, w każdym razie jednak co miesiąca, odbiera prośby lub zażalenia wychowańców i je rozstrzyga. Wnioski na przydzielenie do odnośnej klasy, jakoteż na uwolnienie wychowańców, przedkłada komisyi ojciec względnie matka rodziny po porozumieniu się z kapelanem.

Porządek domowy.

Wydany w myśl statutu i w porozumieniu z administracyą państwa porządek domowy ma być umieszczony trwale na ścianie w każdej izbie szkolnej, pracowni i sypialni oraz wedle okoliczności wychowańcom przy ich przyjęciu do zakładu do wiadomości podany, a także wedle potrzeby w niedzielę odczytywany i objaśniany. Tym sposobem żaden wychowaniec nie może się usprawiedliwiać nieświadomością regulaminu domowego.

Postępowanie z uwolnionymi wychowańcami.

Uwolnionych z zakładu wychowańców, za zgodą ich prawnych zastępców umieszcza kierownik u zażywających dobrej opinii pracodawców, w regule bezpłatnie i tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego wyjątkowo i na krótki czas za wynagrodzeniem wiktu i mieszkania, które to wydatki ponoszą osoby do utrzymania wychowańców obowiązane, ewentualnie fundusz krajowy. Pracodawca otrzymuje zawsze dokładną wiadomość o dotychczasowym sposobie życia wychowańca, który ma być u niego umieszczony. Kierownik zakładu ma otrzymywać wiadomość o zachowaniu się wychowańców umieszczonych w miejscu pracy lub służby i w wypadku, gdyby takowe było nieodpowiednie, donieść o tem Wydziałowi krajowemu celem dalszego zarządzenia.

Przedkładanie rachunków i sprawozdań.

Podobnie jak co do innych zakładów krajowych należy corocznie przedkładać Sejmowi do sprawdzenia i zatwierdzenia zamknięcia rachunkowe zakładu poprawczego za rok ubiegły, jakoteż preliminarze na następny rok. Wszelkie w ubiegłym roku wydarzone ważne okoliczności i wypadki odnoszące się do zakładu poprawczego lub z nim w związku będące ma Wydział krajowy zamieszczać w sprawozdaniu corocznie. Sejmowi przedkładać się mającem.

Rachunkowość.

Zarachowywanie w obec funduszu krajowego przychodów i wydatków na zakład poprawczy jakoteż kontrolowanie przez krajową buchalteryę całej administracyi ma się odbywać w sposób co do innych zakładów krajowych praktykowany.

Zmiany statutu.

Wszelkie w biegu czasu na podstawie doświadczeń jako potrzebne okazujące się zmiany tego statutu wymagają przyzwolenia administracyi państwowej.

Administracya zakładu.

Stan urzędników, dozorców i sług zakładu, tudzież ich pobory.

1 urzędnik administracyjny
1 ojciec rodziny

obaj z płacą roczną 1.300 zł., kwaterunkowem 100 zł. pomieszkanie, opał i światło w naturze, wreszcie z prawem do dwóch dodatków pięcioletnich po 100 zł.

3 nauczyciele o płacy rocznej 800, względnie 600 zł. tudzież pomieszkanie, opał i światło w naturze;

3 dozorcy I. klasy za wynagrodzeniem miesięcznem 20 zł.;

3 dozorcy II. klasy za wynagrodzeniem miesięcznem 17 zł.; prócz tego mają dozorcy obydwóch klas, pomieszkanie, opał, światło w naturze, wikt, ubiór urzędowy, pomoc lekarską i używani są zarazem jako majstrowie rzemiosł.

1 ekonom o płacy miesięcznej 20 zł. tudzież pomieszkanie opał i światło.

1 ogrodnik o płacy miesięcznej 40 zł.

1 lekarz
1 kapelan } o rocznem wynagrodzeniu po 500 zł.

1 portyer o płacy rocznej 400 zł. i kwaterunkowe 100 zł.

7 zakonnic dla dziewcząt, z których nauczycielki mają roczne wynagrodzenie po 150 zł. zaś dozorczynie uczące zarazem robót tudzież zatrudnione przy kuchni, bieliźnie i szpitalu po 100 zł., prócz tego wszystkie zakonnice mają mieszkanie, opał, światło, wikt i opiekę lekarską. Co do poborów zakonnic ugodzono się z kongregacyą.

Wreszcie 1 dziewka o płacy miesięcznej 10 zł. z pomieszkaniem, światłem, opałem, wiktem i opieką lekarską.

Wiadomości statystyczne o ruchu wychowańców.

A) Oddział chłopców:

Z końcem roku 1888. wynosił stan chłopców		95
W czasie od 1/1 do 31/7 1889 przyjęto		40
razem było . .		135
Z tej liczby:		
Oddano do innych zakładów poprawczych . . .	6	
Wydalono z powodu nieuleczalnej choroby . . .	2	
Umarł	1	
Uwolniono z zakładu i umieszczono:		
2 przy młynarstwie, 1 u szewca, 1 u stolarza, 1 u szklarza,		
1 przy gospodarstwie, razem	6	15

Pozostał stan z końcem lipca 1889. 120.

Z tych było oddanych do zakładu: w myśl §. 7. ustawy z 24/5 885. Nr. 90 Dz. p. p. 21
„ 16. „ „ „ „ „ 99

W wieku niżej lat 10ciu 17
„ wyżej „ 103

Powodem ich oddania do zakładu było:
Rabunek w 2 wypadkach.
Kradzież „ 63 „
Podpalenie 2 „
Ucieczka z rodzicielskiego domu, żebranie i włóczęgostwo w 28 wypadkach.
Obawa o zaniedbanie wskutek rodzicielskich stosunków w 25 wypadkach.
Sądownie karanych było 28.
Policyjnie traktowanych było 19.
Pochodzenia ślubnego było 81.
„ nie „ „ 39.

Stan zdrowotny chłopców był wcale pomyślny; w czasie bowiem wyżej wspomnianym było w szpitalu leczonych i to przez krótki czas kilku chłopców z powodu zapalenia gardła, 2 epileptyków i 2 z powodu skaleczenia się; zresztą czynność lekarza ograniczała się tylko na leczeniu nieznacznych zranień, chorób ocznych i usznych, tudzież na wyjmowaniu zębów i t. p. wreszcie na przeprowadzaniu co tygodnia ogólnej rewizyi lekarskiej.

Co się tyczy wykształcenia i nauki wychowawców, to znajdowało się między nimi 14 analfabetów, większość była złymi uczniami, 13tu z nich złożyło egzamin w miejscowej szkole ludowej i otrzymało świadectwa ukończenia:

Z pomiędzy 110 klasyfikowanych chłopców okazało:

	w pilności	— zachowaniu się	— w uzdolnieniu	— w postępie,
stopień bardzo dobry	8	54	8	1
„ dobry	34	47	38	29
„ dostateczny	58	6	54	64
„ niedostateczny	10	3	10	16.

Nauki religii udzielają księża Redemptoryści; ćwiczenia religijne odbywają się w ten sposób, że chłopcy cztery razy w tygodniu uczęszczają na nabożeństwo a 4 razy w roku do św. spowiedzi i komunii. Zatrudnienie wychowańców po za szkołą odbywało się pod kierunkiem i nadzorem pięciu dozorców, jako zarazem majstrów w rzemiośle: krawieckiem, stolarskiem, szewskiem, murarskiem i przy gospodarstwie. W zimie byli wychowańcy głównie zatrudnieni rzemiosłem, w lecie przy gospodarstwie. Wyrabiali oni spodnie skórzane, czapki, rękawice, odzież, buty i trzewiki

W warsztacie stolarskim sporządzali starsi chłopcy okna oranżeryjne, drzwi, skrzynki na narzędzia i t. d. dalej wykonywali roboty szklarskie i lakiernicze jakoteż sprzęty gospodarcze i ogrodowe i dla użytku domowego.

Prócz tego używano chłopców do wszelkich posług domowych, do rąbania i składania drzewa, czyszczenia domu, bielenia, sprzątania śniegu, wreszcie co środy i soboty do mycia podłóg w salach i korytarzach. W porze cieplejszej przoduje zajęcie około gospodarstwa wiejskiego i kolejno byli wychowańcy przydzielani do robót w polu i ogrodzie tudzież w stajniach, nadto urządzili oni wcale dobrze basen na wodę, szklarnię i część muru otaczającego zakład.

W gospodarstwie wiejskiem było ich obowiązkiem nietylko mniejsze roboty, ale także kopawie rowów, łamanie kamienia, nawodnianie i uprawa pola, plewienie, motyczenie, bronowanie, żniwo, młocka, wszelkie roboty około ogrodów, hodowla kwiatów i drzew owocowych, wszelkie roboty ziemne, sporządzanie mat ze słomy i trzciny itd. w ogólności wszelkie roboty w polu, ogrodzie i domu spoczywają w ręku wychowańców.

B) Oddział dziewcząt.

Z końcem r. 1888 było dziewcząt 13
W czasie po koniec czerwca 1889 przybyło do zakładu . 5
razem było 18

13. dziewcząt oddano do zakładu na mocy §. 16. ust. z dnia 24. maja 1885 N. 90 dzpp.
5. dziewcząt oddano do zakładu na mocy §. 17. ust. z d. 24. maja 1885 N. 90 dzpp.

W czasie przyjęcia było:

8 dziewcząt w wieku lat 13
2 „ „ „ 11
4 „ „ „ 10
2 „ „ „ 9
2 „ „ „ 8.

Z pomiędzy nich było sądownie karanych 4 dziewczęta za podpalenie a 1 za kradzież; policyjnie poszlakowanych było 3. Pochodzenia ślubnego było 11, a nieślubnego 7.

W pierwszych latach obowiązku szkolnego wszystkie dziewczęta uczęszczały do szkoły; 4 trzynastoletnie dziewczęta były w szkole tylko dwa lata. Nauka szkolna udziela się wedle planu dla jednoklasowych szkół. Dziewczęta, które wyszły z obowiązku szkolnego, mają wedle potrzeby naukę powtarzającą raz w tygodniu. Na naukę religii uczęszczają wszystkie, uczą się

także ręcznych robót kobiecych odpowiednio do wieku i uzdolnienia. Zatrudnienie dziewcząt obejmuje prócz utrzymania czystości w oddziale, także pranie bielizny i pościeli dla całego zakładu, naprawianie jej, robienie pończoch i zajęcia przy kuchni i w ogrodzie.

Zachowanie się dziewcząt było w ogólności zadowalniające.

Porządek dzienny zajęć wychowańców.

Dnie	Sala	Rodzina	od godziny do godziny																
			5—6	6—½7	½7—7	7—8	8—9	9—10	10—½11	½11—12	12—½1	½1—½2	½2—½3	½3—4	4—4½	4½—6½	6½—7	7—8
Poniedziałek, Środa, Piątek	I.	1	ścielenie łóżek, czyszczenie odzieży i ciała	Śniadanie	służba Boża	Praca i nauka			Odpoczynek i drugie śniadanie	Praca i nauka	Raport i obiad	Odpoczynek, przechadzka, gry, ćwiczenia wojskowe, ordynacya lekarska	Praca i nauka		Odpoczynek i podwieczorek	Praca	Wieczerza	Nauka powtarzająca, sprzątanie warsztatów, w lecie kąpiel nożna i przechadzka wychowańców, którzy w warsztatach byli zatrudnieni
		2			sprzątanie sal													
	II.	3			służba Boża													
		4			sprzątanie sal													
	III.	5			służba Boża													
		6			sprzątanie sal													
Wtorek, Czwartek, Sobota	I.	1			sprzątanie sal													
		2			służba Boża													
	II.	3			sprzątanie sal													
		4			służba Boża													
	III.	5			sprzątanie sal													
		6			służba Boża													
Niedziela i święta	W lecie kolejno, rodzinami kąpiel przed śniadaniem.				Czyszczenie odzieży i wizytacya.		Służba Boża.	Odpoczynek, czytanie książek, powtarzanie nauki szkolnej, pisanie listów.				Służba Boża i nauka chrześciańska.	Przechadzka w okolice; w razie niepogody: gry lub czytanie książek.					

Chłopcy podzieleni są co do nauki szkolnej na 6 oddziałów:

1. oddział jest 1. rokiem szkolnym
2. „ „ 2. „ „
3. „ „ 3. „ „
4. „ „ 4. i 5. „ „
5. „ „ 6. 7. i 8. „ „
6. „ obejmuje tych chłopców, którzy skończyli 14 rok życia i uzyskali świadectwo ukończenia szkoły ludowej. Oddział pierwszy ma 13 godzin tygodniowo, włącznie 1 godziną religii; oddziały 2, 3, 4 i 5 mają 16, względnie 17 godzin tygodniowo włącznie 2, względnie 3 godzin religii; oddział szósty ma naukę powtarzającą, a to w zimie 10 w lecie 5 godzin. Pojedyncze oddziały mają naukę oddzielnie i to półdniową, w ten sposób, że gdy jedne oddziały mają naukę szkolną, inne zajęte są pracą fizyczną. Szósty oddział ma w lecie szkołę dwa razy na tydzień, w zimie cztery razy (po $2^1/_2$ godzin) wieczorem

---

W dniu zwiedzenia zakładu zastaliśmy następujący stan wychowańców: chłopców 163, dziewcząt 31.

Od czasu wejścia w życie zakładu przyjęto doń chłopców ogółem 188. Z tej liczby było 38 oddanych na mocy §. 7 ustawy z 24. maja 1885 Nr. 90 dz. pp., zaś 150 na mocy §. 16. tej ustawy t. j. przez prawnych zastępców i władzę opiekuńczą.

Sądownie już karanych było:

za kradzież	32
„ rabunek	2
„ oszustwo	1
„ podpalenie	5
„ gwałt publiczny	3
„ żebranie i włóczęgostwo	2

zaś 143 chłopców było nieposzlakowanych sądownie, jednak 49 z nich policyjnie traktowanych.

Co do wieku było:

między rokiem życia 8 a 9	11
„ „ „ 9 „ 11	18
„ „ „ 10 „ 11	29
„ „ „ 11 „ 12	45
„ „ „ 12 „ 13	46
„ „ „ 13 „ 14	59

Obrót finansowy zakładu przedstawia się wedle zamknięcia rachunkowego w r. 1888 następująco:

Wydatki:

1. Koszta administracyi	9.364	zł. 05	ct.
2. Utrzymanie budynków	1.472	„ 51	„
3. Koszta reżyjne	10.005	„ 69½	„
4. Wydatki na szkołę	1 740	„ 64	„
5. Rozmaite	1.646	„ 92	„
6. Wydatki na gospodarstwo . . .	4.644	„ 31	„
Razem .	28.873	zł 82½	ct.

Dochody:

1. Zwroty kosztów utrzymania wychowańców	1.806 zł. 82 ct.	
2. Przychód ze sprzedaży wyrobów . .	6 „ 05 „	
3. Przychód z gospodarstwa	1.240 „ 83 „	
4. Rozmaite	10 „ 80 „	
Razem .		3.064 zł. 50 ct.
z porównania dochodów z wydatkami okazała się potrzeba dotacyi z funduszu krajowego w kwocie		25.809 „ 32½ „

Na rok 1890 preliminowano (przyjmując stan wychowańców w liczbie 250).

Potrzeby zwyczajne:

1. Koszta administracyi	14.982 zł.
2. Utrzymanie budynków	2.690 „
3. Koszta reżyjne	26.900 „
4. Wydatki na szkołę	550 „
5. „ „ gospodarstwo	2.800 „
6. Rozmaite	1.600 „
Razem .	49.522 zł.

Pokrycie:

1. Zwroty kosztów utrzymania wychowańców . .	5.500 zł.	
2. Przychód z gospodarstwa	4.000 „	
3. Rozmaite	500 „	
Razem .		10.000 zł.
okazuje się niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w kwocie		39.522 „

Dzienną taksę utrzymania za 1 wychowańca ustanowiono w kwocie 50 ct., w rzeczywistości koszta te wynoszą 18 ct. a nawet i mniej czasem wypada. Na potrzeby zakładu zakupują tylko mięso, mąkę, makaran, krupy i chleb, resztę artykułów żywności wytwarza sobie zakład na własnem gospodarstwie.

Na zapytanie nasze, czyli obecny system urządzenia zakładu nie wymaga jakich reform oswiadczył nam kierownik:

że sypialnie są za duże; wychowańcy powinni być pomieszczeni w sypialniach rodzinami najwięcej po 25, że powinny być osobne lokale do mycia się i czyszczenia rzeczy, a nie, aby te czynności odbywały się w sypialnach; że dla każdej sypialni powinien być także osobny wychodek a nie jeden wspólny dla dwóch sal;

że wreszcie nie potrzeba osobnego budynku szpitalnego, jest to rzecz zbyteczna a kosztowna, bo bardzo mało jest chorych, w tym względzie wystarczyłaby 1 izba z pokojem ordynacyjnym w zabudowaniu głównem zakładu.

Cel moralny osiąga zakład już teraz; uwolnieni wychowańcy po największej części prowadzą się uczciwie i ku zadowoleniu swoich pracodawców; rewertentów dotychczas nie było; słowem o zakładzie tym wyrażał się tak jego kierownik jak i referent Wydziału krajowego nader pochlebnie.

III. Zakład pracy przymusowej dla kobiet w Wiener-Neudorf.

Zakład ten istniejący od roku 1855 jest własnością konwentu Sióstr Miłosierdzia pod godłem „Dobrego Pasterza“ i jest zarazem ck. zakładem karnym dla kobiet, jakoteż krajowym zakładem pracy przymusowej w myśl ustawy z 24 maja 1885 Nr. 90 dzpp. Obydwa te zakłady są zupełnie oddzielnie pomieszczone i administrowane. Co do pomieszczenia w zakładzie pracy przymusowej kobiet skazanych w myśl ustawy z 24 maja 1885 Nr. 89 dzpp. istnieje między wspomnianym konwentem a krajem kontrakt na czas nieoznaczony zawarty, z prawem obustronnego wypowiedzenia na rok jeden, mocą którego Siostry zobowiązują się pomieszczać i utrzymywać w swoim zakładzie z Wiener-Neudorf jakoteż we filii tego zakładu we Wiedniu 300 kobiet w wieku wyżej lat 18 i 150 dziewcząt w wieku od 14—18 lat, starać się o ich poprawę w ogólności prowadzić cały zarząd i kierownictwo zakładu; natomiast kraj zwraca konwentowi koszta utrzymania w kwocie 35 ct. dziennie od głowy, które jednak w rzeczywistoścci około 27 ct. wynoszą.

Zakład w Wiener-Neudorf jednopiątrowy położony na uboczu i odosobniony, z ogrodem warzywnym 10 morgowym, osobnem podwórzem i studnią, urządzony jest bardzo pojedynczo; w ubikacyach widać wzorową czystość a wśród skazanych takąż karność. Sypialń zajętych było cztery, z których każda mieści po 40 do 60 łóżek i umywalnię. Pracowni znajduje się trzy prócz tego kościół, sala szkolna, infirmerya, kuchnia o 6 ogniskach, pralń, piekarnia, składy i areszty. Jadalni osobnej nie ma, przynosi się jedzenie do sypialni. Do każdej sypialni przytyka izba dozorczyni, która przez umieszczone w ścianie okienko nadzoruje porządek i zachowanie się skazanych. W dniu zwiedzenia było w zakładzie 190 kobiet

Przepisanego statutu, regulaminu domowego itp. instrukcyj tyczących się systemu poprawy i urządzenia wewnętrznego życia w zakładzie nie ma; staranie o poprawę i dobro moralne skazanych, użycie systemu ku temu celowi prowadzącego pozostawione jest w zupełności Siostrom bez jakiejkolwiek w tym względzie odpowiedzialności wobec Wydziału krajowego.

Podstawą rzeczonego systemu w zakładzie są: praca, nauka religii i moralności i nauka szkolna. O odpowiednie i pożyteczne zatrudnienie skazanych jakoteż o naukę szkolną starają się Siostry same; nauki religii i moralności udziela kapelan, który zarazem spełnia w zakładzie obowiązki duszpasterstwa; wreszcie dla bezpieczeństwa zakładu jest kilka strażników.

Skazane podzielone są na 3 klasy wedle stopnia zepsucia moralnego i w miarę poprawy przechodzą do klas wyższych.

Co do żywności nie ma w klasach różnicy.

Skazane zatrudnione są rozmaitemi robotami kobiecemi jak: szyciem i naprawianiem bielizny, haftowaniem, tkaniem, robotami domowemi, przy kuchni, praniu, myciu, szorowaniu i w ogrodnictwie. Pracują także na obstalunek fabryk i osób prywatnych jak n. p. szyją wyprawy, składają szpilki i t. p. Do robót poza zakładem nie używa się skazanych; mają one dość roboty w zakładzie i nigdy pracy nie brakuje. Wprawna robotnica zarabia dziennie 20 do 30 ct., ale wiele starszych wiekiem tudzież niezdolne nic nie zarabiają. Premij od zarobku skazane nie otrzymują; tylko niektórym uwolnionym z zakładu daje konwent na drogę z własnych funduszów po kilka lub kilkanaście zł. W szkole uczą się skazane czytać, pisać i rachować; obowiązek szkolny trwa do 35 roku życia.

Do kościoła chodzą codziennie. W zakładzie trzymaną jest skazana przeciętnie 15—18 miesięcy, poczem zostaje wydaloną.

Zresztą stosowany tu system poprawy jakoteż regulamin domowy, podobny jest do urządzeń innych tego rodzaju zakładów.

Dzienny stan skazanych wynosił w roku 1888 przeciętnie 131.

Z końcem roku 1888 wynosił stan skazanych:

w zakładzie w Wiener-Neudorf 167
we filii we Wiedniu 18

W dniu 30. czerwca 1889 było:

w Wiener-Neudorf 153
we filii we Wiedniu 28

Koszta utrzymania skazanych z funduszu krajowego wynosiły:

w r. 1887 . . . . 11.366 zł. 80 ct.
w r. 1888 . . . . 16.685 „ 55 „

Do kosztów utrzymania lekarza zakładowego przyczynił się fundusz krajowy w r. 1888 kwotą 396 zł. 28 ct.

Z pomiędzy trzymanych w tym zakładzie bywa wiele recydywistek, pochodzących szczególniej z Wiednia lub dużych miast.

Na zapytanie nasze, czyli zupełne powierzenie zarządu i kierownictwa moralnego zakładu Siostrom Miłosierdzia jest wskazane, odpowiedział nam referent Wydziału krajowego przecząco. Uważa on stosowany przez Siostry system poprawy za wadliwy; spostrzega się bowiem u skazanych pewna hypokryzya; w czasie pobytu w zakładzie ukrywają one starannie swoje złe skłonności, po wyjściu na wolność okazują takowe w większym może stopniu, popadając tym sposobem w recydywę przestępstwa. Uważa on przeto za konieczne, ażeby Wydział krajowy miał ingerencyę i naczelny nadzór nad systemem poprawy skazanych.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1890.

Dr. Damian Sawczak w. r.
Konstanty Jędrzejowski w. r.

Morawy.

Przed rokiem 1889 posiadało margrabstwo Morawy jeden tylko zakład pracy przymusowej t. j. morawsko-szlązki w Bernie.

Gdy jednak zakład ten dla osiągnięcia celu, podobnym instytucyom zakreślonego, okazał się wcale niewystarczającym, postanowił w r. 1885 Sejm morawski na posiedzeniu z dnia 10 grudnia, celem ostatecznego uregulowania włóczęgowstwa wybudować nowe cztery krajowe zakłady pracy pzzymusowej, a to: w Mähr. Schönberg, Znajmie, Iglawie i Nowym Jiczinie. Pierwsze trzy zakłady obliczone są każdy na 210 mężczyzn i 40 kobiet w wieku wyżej lat 18, ostatnie zaś na 200 mężczyzn w wieku wyżej lat 18 i 40 nieletnich korygendów we wieku od 14 — 18 lat. Koszta budowy i urządzenia preliminowano na ogólną sumę 680.000 zł., do czego Rząd przyczynił się zasiłkiem 40%, t. j. kwotą 272.000 zł.

Jak z odnośnego sprawozdania Wydziału krajowego morawskiego się okazuje, przedstawiły się po koniec września 1889 rzeczywiste koszta budowy i urządzenia tych 4 zakładów w sumie 554.686 zł. 23 ct. Z kwoty tej przypadło na zakład w Znajmie jak następuje:

Plac pod budowę	5.602	zł. 31	ct.
Nadzór nad budową	1.433	„ 33	„
Kwota wypłacona przedsiębiorcom	100.000	„ —	„
Za urządzenie kanałów	2.100	„ —	„
„ „ wodociągów	5.000	„ —	„
Wyrównanie rachunków	286	„ —	„
Gromochron	450	„ —	„
Urządzenie kaplicy, ołtarza, organów etc.	1.751	„ —	„
Ustawienie pieców frydlandzkich	2.700	„ —	„
Aparat desinfekcyjny	575	„ —	„
Łóżka żelazne	3.062	„ 50	„
Inne urządzenia domowe	3.941	„ 33	„
Materye na odzież, pościel, bieliznę skazańców, mundur i bieliznę dla dozorców wraz z kosztami sporządzenia	9.265	„ —	„
Uzbrojenie dozorców w karabiny „Wencla“, szable i amunicya	353	„ —	„
Rozmaite wydatki, koszta podróży i dyet, należytości insercyjne etc.	714	„ —	„
Razem	137.233	zł. 47	ct.

Gdy jednak w podanym wyżej czasie kolaudacya robót jeszcze nie nastąpiła, a potrzeba dalszych jeszcze na urządzenie wydatków nie mogła być oznaczoną, przeto koszta te po zupełnem przeprowadzeniu urządzeń zakładów i zestawieniu rachunków będą w ostatecznym rezultacie wyższe, jednak w każdym wypadku nie przekroczą preliminowanej dla 4 zakładów kwoty 680.000 zł., względnie dla zakładu w Znajmie kwoty 155.000 zł.

Zakłady powyższe weszły w życie jak następuje:

Zakład w Schönberg z dniem 1. lutego 1889,
„ w Znajmie „ 1. kwietnia 1889,
„ w Iglawie „ 1. lipca 1889,
„ w Nowym Jiczynie „ 1. listopada 1889.

Przedmiotem naszych badań były zakłady pracy przymusowej w Bernie i Znajmie.

Zakład pracy przymusowej morawsko-szlązki w Bernie.

W celu urządzenia wspólnego zakładu pracy przymusowej zakupiły w roku 1841 stany krajowe Moraw i Szlązka zabudowanie prywatne (fabrykę) w Bernie kosztem 66.576 zł. m. k. Zarząd zakładu tego pozostawiono początkowo państwu; dopiero z dniem 27. listopada 1861 przeszedł on w ręce Wydziału krajowego morawskiego. Do urządzenia zakładu przyczyniły się Morawy częścią wynoszącą około $^4/_5$ ogólnej sumy kosztów, zaś Szlązk około $^1/_5$ częścią, i obydwom tym krajom wedle tego stosunku przysługuje do dziś dnia tak prawo własności jak i użytkowania. W zakładzie tym można pomieścić ogółem 270 ludzi t. j. 220 mężczyzn i 50 kobiet w wieku wyżej lat 18; obecnie zaś po zaprowadzeniu w kraju czterech nowych zakładów pracy przymusowej zredukowano powyższą liczbę do 250. Ze względu na prawo współwłasności ma sobie Szlązk zastrzeżone prawo umieszczania w zakładzie berneńskim swoich skazańców w liczbie 56 głów i w tym stosunku pokrywa on też ogólne koszta utrzymania zakładu.

Zakład mieści się w budynku jednopiątrowym o dwóch oficynach i dwóch podwórzach, zamknięty z tyłu ogrodem kwiatowym. Kobiety są oddzielnie pomieszczone w dwóch sypialniach w osobnem skrzydle i osobne mają podwórze i pracownie; mężczyźni tak samo w czterech sypialniach. W oddziale męskim znajdują się też warsztaty: *szewski, krawiecki, tkacki i stolarski.*

W tyle zakładu dobudowano skrzydło przyległe do ogrodu, gdzie właśnie zastaliśmy urządzającą się piekarnię ze składem na mąkę. Prócz tego mają pomieszczenie w zakładzie: straż inspekcyjna u wchodu, dyrektor zakładu, kancelarya, nieżonaci dozorcy, dozorczynie, kucharka; wreszcie kuchnia, pralnia, magazyny, piwnice i areszty. W ogólności, co do urządzenia tego zakładu musimy zauważyć, że takowa ani pod względem technicznym, ani hygienicznym nie odpowiada wymogom nowoczesnym i nie może też posłużyć w żadnym prawie kierunku za jakikolwiek wzór. Przedewszystkiem jest on nieodpowiednio sytuowany; leży bowiem nie w odosobnieniu, lecz przy ulicy zaludnionej w szeregu domów prywatnych; sam budynek zaś jest stary, podupadły, potrzebujący ciągłych reparacyj. Nieodpowiednie dalej rozmiary jako też rozłożenie pojedynczych w nim ubikacyj, mianowicie sypialń, utrudnia wysoce utrzymanie między skazańcami należytego porządku i karności, jeśli się zważy, że w jednej sali musi się mieścić 50 do 70 ludzi. To też, gdy Szlązk zaprowadzi kiedyś u siebie własny zakład pracy przymusowej, zakład bernenski, jako nieodpowiadający celowi swojemu, będzie musiał być z gruntu przeistoczonym, lub w nowym stosownym budynku umieszczonym.

System poprawy i zatrudnienia skazańców, regulamin domowy, podział na klasy, wreszcie administracya zakładu, podobne są jak w 4 nowych morawskich zakładach pracy przymusowej; a gdy o systemie tym będzie mowa przy zakładzie znajmskim, przeto poprzestaniemy tu na zaznaczeniu tej jedynej różnicy, że wypłacone skazańcom premie od zarobku wynoszą tu dla wszystkich trzech klas zarówno po 40%. — Jest jednak dążeniem, by i w zakładzie berneńskim premie te były stopniowane wedle klas, tak jak w nowych zakładach i ażeby regulamin domowy, wydany dla nowych zakładów obowiązywał także formalnie i zakład berneński. Różnica co do klas polega także w wikcie, mianowicie skazańcy należący do trzeciej klasy otrzymują raz na tydzień mięso, w drugiej klasie dwa razy, a w pierwszej trzy razy.

Posuwanie z niższej do wyższej klasy zależy od poprawy skazańca; z trzeciej do drugiej przechodzi on zwyczajnie po 10 miesiącach, w drugiej klasie pozostaje 6 miesięcy, a w pierwszej najwięcej 3 miesiące; zatem po 18 lub 19 miesiącach zostaje z zakładu uwolniony.

Administracya zakładu.

Personal urzędników i służby zakładu składa się:

Z 1 dyrektora o płacy rocznej 1200 zł. i dod. akt.: 150 zł.
„ 1 kontrolora „ „ „ 700 „ „ „ 90 „
„ 1 nadzorcy „ „ „ 520 „ „ „ 50 „
„ tegoż zastępcy „ „ 470 „ „ „ 50 „
„ 21 dozorców „ „ 440 „
„ 2 dozorczyń „ „ 440 „
„ 1 lekarza za wynagrodzeniem rocznem 300 zł.
„ 1 chirurga „ „ 100 „
i 1 kapelana . . . . . .

Dyrektor i nadzorca mają pomieszkanie w zakładzie z opałem i światłem; dozorcy otrzymują odzież, obuwie i bieliznę, dozorczynie coroczny dodatek na ubranie po 21 zł.

Wiadomości statystyczne o ruchu skazańców.

W roku 1889 był stan skazańców w zakładzie berneńskim następujący: mężczyzn 373, kobiet 83.

W wieku od 18 — 20 lat było:	mężczyzn	26	kobiet	9
„ „ „ 20 — 25 „ „	„	70	„	20
„ „ „ 25 — 30 „ „	„	63	„	29
„ „ „ 30 — 40 „ „	„	122	„	18
„ „ „ 40 — 50 „ „	„	68	„	5
„ „ „ 50 — 60 „ „	„	24	„	2
W stanie wolnym było . . .	„	318	„	74
„ „ małżeńskim . . .	„	37	„	6
„ „ wdowim	„	18	„	3
Wyznania katolickiego było . .	„	365	„	83
„ protestanckiego „ . .	„	2	„	—
„ żydów „ . .	„	6	„	—

Wedle zatrudnienia było z pomiędzy mężczyzn:

Zarobników dziennych	205
tkaczów	34
szewców	29
piekarzy	13
rzeźników	12
kowali	10
krawców	7
ślusarzy	6
stolarzy	8
murarzy	7
młynarzy	6 itd.

Kobiety wszystkie były bez oznaczonego zatrudnienia.

Z powyżej wykazanego stanu, było w zakładzie zatrudnionych:

Jako tkaczów płótna	21
„ murarz	1
„ szewcy	5

Jako krawcy	9
„ nawijacze	15
„ blacharz	1
„ tkacze wełny owczej	8
„ stolarz	1
„ robiło frendzle	1
„ zarobnicy dzienni	311
Z kobiet: robiło pończochy	2
szwaczek	3
hafciarka	1
inne roboty	77

Z całego stanu było trzymanych w zakładzie:

a) po raz jeden	mężczyzn	264	kobiet	60
b) rewertentów po 2gi raz	„	53	„	10
„ 3 „	„	27	„	7
„ 4 „	„	11	„	2
„ 5 „	„	6	„	3
„ 6 „	„	4	„	1
„ 7 „	„	3	„	—
„ 8 „	„	2	„	—
„ 9 „	„	1	„	—
„10 „	„	2	„	—

Z końcem roku 1889 pozostał stan:

W klasie 1 było	mężczyzn	28	kobiet	—
„ „ 2 „	„	100	„	19
„ „ 3 „	„	60	„	25
Razem	„	188	„	44

W czasie zwiedzania zakładu zastaliśmy stan skazańców wynoszący 180 mężczyzn i 42 kobiet.

W klasie 1 było	mężczyzn	36	kobiet	3
„ „ 2 „	„	74	„	11
„ „ 3 „	„	70	„	28
Chorych zaś było	„	5	„	2

Zatrudnieni byli skazańcy jak następuje:

Przy stolarstwie	1
„ szewstwie	3
„ krawiectwie	3
robił frenzle	1
tkało wełnę	6
„ płótno	16
robiło nici	13
„ robotach domowych	5
zatrudnionych poza zakładem	127

Kobiety były zatrudnione:

poza zakładem	5
darło pierze	5
robiło pończochy	3
przy praniu	3

robiło taśmy dla tkaczów 12
szwaczek 12

Skazańcy zatrudnieni są po największej części poza domem tj. najmowani do robót ziemnych, budowli etc. Zarabiają dziennie i po 60 ct. Zatrudnieni w domu skazańcy robią na potrzeby zakładu i obstalunek. Kobiety zatrudnione są szyciem i naprawianiem bielizny, praniem, przy kuchni i innemi robotami domowemi. Gdy piekarnia urządzoną zostanie, będzie wyrabiane pieczywo przez skazańców na potrzeby zakładu, tudzież innych krajowych zakładów w Bernie się znajdujących. Do szkoły skazańcy nie uczęszczają. W zimie przez 2 lub 3 miesiące nie ma zatrudnienia dla wszystkich odpowiedniego i wystarczającego.

Obrót finansowy zakładu przedstawia się wedle zamknięć rachunkowych następująco:

w roku 1887:

Dochody:

1). Z samego zakładu i zarobku skazańców . . .	32.155	zł. 80	ct.
2) Zwrcty kosztów utrzymania	535	„ 90	„
3). Rozmaite	1.702	„ 04	„
Razem . .	34.393	zł. 74	ct.

Wydatki:

1). Koszta administracyjne	17.167	zł. 82	ct.
2). „ reżyjne	27.163	„ 30	„
3). Nakłady	815	„ 43	„
4). Premie od zarobków	12.434	„ 42	„
5). Inne wydatki	1.244	„ 64	„
Razem . .	58.835	zł. 61	ct.
Zatem dotacya z funduszu krajowego wynosiła w r. 1887 .	24.431	„ 87	„

w roku 1888:

Dochody:

1). Z samego zakładu i zarobku skazańców . . .	31.629	zł. 42	ct.
2). Zwroty kosztów utrzymania	110	„ 54	„
3). Inne dochody	1.713	„ 45	„
Razem . .	33.453	zł. 45	ct.

Wydatki:

1). Koszta administracyi	17.070	zł. 80½	ct.
2). „ reżyjne	24.893	„ 26½	„
3). Nakłady	916	„ 53	„
4). Premie od zarobków	12 314	„ —	„
5). Inne wydatki	1.229	„ 40	„
Razem . .	56.424	zł. —	ct.
Zatem w r. 1888 wyniosła dotacya z funduszu krajowego	22.970	zł. 59	ct.

Dzienna taksa utrzymania skazańców wynosi za głowę 45 centów wal. austr.

Dołączając udzielone nam przepisy o sposobie żywienia skazańców, przepis dla kucharki, taryfę żywności i wzory niektórych druków manipulacyjnych, pozwalamy sobie na koniec zauważyć, że zakład berneński ujemne na nas wywarł wrażenie i stan jego niepomyślnym nazwać można.

Powody tego upatrujemy:

1). Zakład jest nieodpowiednio sytuowany i nie posiada odpowiednich celowi swojemu urządzeń technicznych.

2). Siedziba zakładu w mieście stołecznem;

albowiem:

a) zatrudnianie skazańców, ażeby nie wywoływać skarg na konkurencyą, musi być nader ograniczone, w samym zakładzie do własnych potrzeb, poza obrębem zakładu na najmowanie skazańców do dziennych robót publicznego użytku jak: konserwacyi dróg i ulic do budowli, zamiatania i czyszczenia ulic i placów etc.

b) skutkiem tego chroma zakład pod najważniejszym względem t. j. na czasowym braku pracy w miesiącach zimowych.

3). Nie ma w zakładsie zorganizowanej pewnej głównej gałęzi pracy, która nie tylko zabezpieczałaby ciągłe zajęcie przy niej przez cały rok skazańców, ale była także produktywną (tak jak to urządzono w Znajmie i w Schönberg); wreszcie

4). za wielki stan skazańców, ażeby ich można ciągle i produktywnie zatrudniać.

Złe zatem położenie i technicsne urządzenie zakładu, brak ciągłej a produktywnej pracy, wpływa niepomyślnie i na osiągnięcie celów moralnych zakładu, czego dowodem przytoczone wyżej daty statystyczne o rewertentach, którzy w r. 1889 stanowili $^1/_8$ część z ogólnej liczby trzymanych w zakładzie.

Zakład pracy przymusowej w Znajmie.

Zakład ten obszerny i wygodnie urządzony, położony jest wprawdzie na końcu miasta, sąsiaduje jednak z koszarami obrony krajowej, miejskim zakładem ubogich i zaopatrzenia tudzież ze składami. Jak plany okazują, zakład składa się z głównego budynku dwupiątrowego, dwóch bocznych skrzydeł, z trzech podwórz i dwupiątrowego zabudowania warsztatowego. Kobiety są pomieszczone zupełnie oddzielnie. — Rozłożenie pojedynczych ubikacyj jest następujące:

W suterynach mieszczą się areszty, (16 cel), wodociągi, aparat desinfekcyjny, piwnice na drzewo, węgle, wiktuały i piwnice należące do mieszkań urzędników i sług.

W parterze u wchodu izba straźnicza, dalej kancelarye zakładowe, składy na odzież i bieliznę, jadalnia, kuchnia, pralnia, maglownia, izba lekarska, łazienki, mieszkanie kucharki, 4 sypialnie o 14 łóżkach, izba dla 6 dozorców i pokój dla słabych o 9 łóżkach.

Na 1 piątrze są: mieszkanie dyrektora, kontrolora i zastępcy nadzorcy, 4 sypielnie dla mężczyzn o 16 łóżkach a jedna na 10 łóżek, magazyn podręczny, izba dla dozorców o sześciu łóżkach; na lewem skrzydle zaś 2 sypialnie dla kobiet o 17 łóżkach, izba dla dozorczyni, pracownia dla kobiet i magazyn wiktuałów.

Na 2 piątrze: mieszkanie nadzorcy, 5 sypialń dla mężczyzn, z których cztery o 18 łóżkach a 1 o 11, izba dla dozorców, magazyn podręczny; na lewem skrzydle zaś 3 sypialnie dla kobiet, pracownia, infirmerya, pokój dla dozorczyni i magazyn podręczny. Nadto znajduje się ne 2 piątrze kaplica z zakrystyą z osobnym zakratowanym oddziałem dla kobiet a osobnym dla mężczyzn.

W zabudowaniu warsztatowem mieści się na dole 6 pracowni i 2 składy, na 1 piątrze 5 pracowni a na drugiem cztery. Wreszcie istnieje przy zakładzie mały ogród kwiatowy dla urzędników.

Załączając po 1 egzemplarzu statutu i regulaminu domowego, obowiązującego cztery nowe zakłady pracy przymusowej na Morawach, nadmieniamy, że stosowany tu system poprawy i urządzeń wewnętrznych w zakładzie, jest podobny jak w zakładzie korneuburgskim; jedyne *istotne* różnice polegają na następujących okolicznościach:

1). że w skład komisyi domowej wchodzą tu także majstrowie i wedle potrzeby rzeczoznawcy, tudzież wyniki jej obrad mają być niezwłocznie przedkładane Wydziałowi krajowemu;

2). że przeniesienie skazańca z jednej klasy do drugiej postanawia tu Wydział krajowy, podczas gdy w Korneuburgu komisya domowa;

3). że przy oznaczeniu kosztów utrzymania skazańca wchodzą tu także w rachubę i wydatki z powodu choroby;

4). że wysokość premij przyznawanych skazańcom od zarobku jest w statucie morawskim wyraźnie oznaczoną t. j. 35%, 25% i 20%, podczas gdy statut dla zakładu w Korneuburgu czyni ją zawisłą od każdoczesnego postanowienia Wydziału krajowego;

5) że w zakładach morawskich korzystają i starsi skazańcy z nauki szkolnej, podczas gdy w zakładzie w Korneuburgu tylko korygendzi niżej lat 18;

6). że w zakładach morawskich nie można trzymać korygendów dłużej, jak do ukończooego 20 roku życia, którego to zastrzeżenia nie zawiera statut dla zakładu w Korneuburgu; wreszcie

7). że co do klas zachodzi tu różnica w żywności (jak w zakładzie berneńskim) w zakładzie korneuburgskim zaś tej różnicy nie czynią.

Wiadomości statystyczne o ruchu skazańców.

Stan skazańców w r. 1889 w zakładzie znajmskim wynosił: 121 mężczyzn i 35 kobiet.

W wieku od 18 — 20 lat było:	mężczyzn	12	kobiet	4
„ „ „ 20 — 25 „ „	„	17	„	8
„ „ „ 25 — 30 „ „	„	29	„	11
„ „ „ 30 — 40 „ „	„	30	„	6
„ „ „ 40 — 50 „ „	„	27	„	3
„ „ „ 50 — 60 „ „	„	5	„	3
„ „ „ 65 lat „	„	1	„	—
W stanie wolnym było:	„	103	„	29
„ małżeńskim	„	13	„	4
„ wdowim „	„	5	„	2
Wyznania katolickiego „	„	120	„	34
Żydów „	„	1	„	1

Wedle zatrudnienia było z pomiędzy mężczyzn:

Zarobników dziennych	61
szewców	7
rzeźników	6
stolarzy	5
krawców	5
kowali	4
piekarzy	3
murarzy	3
ślusarzy	2
tkaczy	2

Reszta należała do rozmaitych innych gałęzi przemysłu rękodzielniczego.

Z kobiet było: 14 robotnic ręcznych, 12 zarobnic dziennych, 8 sług i 1 kwiaciarka.

Z powyższych było zatrudnionych w zakładzie: stolarzy 3, szewców 5, krawców 5, koszykarzy 12, przy robotach kartonowych 3, jako najemnych zarobników 93.

Z kobiet robiło pończochy 10, praczek 6, hafciarka 1, szwaczek 2, przy innych robotach 16.

Wszyscy skazańcy byli w zakładzie po raz pierwszy trzymani, jakkolwiek wielu z pomiędzy nich było rewertentów, którzy po razu, dwa i więcej byli już w zakładzie berneńskim.

Wreszcie z końcem r. 1889 było:

w 1 klasie	mężczyzn	—	kobiet —
w 2 „	„	36	„ 6
w 3 „	„	85	„ 29

Od dnia wejścia w życie zakładu w Znajmie t. j. od 1. kwietnia 1889 r. do maja 1890 r. było ogółem w zakładzie trzymanych 243 skazańców. Z tych było karanych:

za kradzież	44	za obrazę Majestatu	3
„ oszustwo	5	„ zakłócenie spokoju publicznego	3
„ obrazę cielesną	2	„ uszkodzenie cudzej własności	2
„ fałszywy meldunek	3	„ prostytucyą	5
„ żebranie	22		

reszta była ukaraną jedynie za włóczęgostwo i próżniactwo.

Z dniem zwiedzania zakładu zastaliśmy następujący stan skazańców: mężczyzn 166, kobiet 47.

Ci byli zatrudnieni:

W warsztacie stolarskim	2
„ szewskim	2
„ krawieckim	5
plotło koszyki	17
przy robotach z kartonu	3
robiło słomianki na flaszki	4
wybierało groch	35
przy posługach domowych	6
najętych do robót poza zakładem	89

Kobiety były zatrudnione:

szyło	10
robiło pończochy	12
skubało pierze	3
przy praniu	6
„ kuchni	3
„ posługach domowych	5
najętych do roboty poza zakładem	5

Chorych było	mężczyzn	2	kobiet	1
W areszcie było	„	1	„	2

Skazańcy pracują na własne potrzeby zakładu; wyroby koszykarskie, słomianki na flaszki i wyroby z kartonu (pudełka) uskuteczniają na zamówienie firm i na zbyt; wreszcie najmowani są do robót miejskich i prywatnych, przy budowlach, drogach etc.

Zarobek skazańców za czas od 1. kwietnia do 31. grudnia 1889 wyniósł ogólną sumę 7.333 zł. 90 ct., z której wypłacono skazańcom tytułem premii kwotę 1.574 zł. 88 ct., a z tej kwoty umieszczono na rzecz dotyczących skazańców w kasie oszczędności ogółem 720 zł.

Personal urzędników i służby zakładu składa się:

z 1 dyrektora	o płacy rocznej	1.000	zł.	i dodatku aktywalnego w kwocie	125	zł.
„ 1 kontrolora	„	„	900	„	„	„	„	100	„

z 1 nadzorcy . . . . o płacy rocznej 520 zł. i dodatku aktywalnego w kwocie 42 zł.
„ 1 zastępcy nadzorcy . . „ „ 470 „ „ „ „ 42 „
„ 17 dozorców . . . „ „ 440 „
i 2 dozorczyń . . . . „ „ 440 „

Dyrektor i reszta personalu ma mieszkanie, opał i światło w zakładzie, dozorcy otrzymują odzież i pościel, zaś dozorczynie po 21 zł. dodatku na odzież.

Rzeczywistych cyfr wydatków i dochodów zakładu tego nie jesteśmy w możności podać, gdyż rachunki za r. 1889 nie były jeszcze zamknięte; przeto przytaczamy poniżej główne rubryki preliminarza na rok 1890.

Preliminowano zatem dla stanu skazańców w ilości 250 głów:

Potrzeby:

1. Koszta administracyi	15.650 zł.
2. „ reżyjne	17.458 „
3. Nakłady	748 „
4. Premie od zarobku skazańców	3.450 „
Razem . .	37.306 zł.

Pokrycie:

1. Zwroty kosztów utrzymania skazańców	2.000 zł.
2. Dochód zakładu i zarobek skazańców	14.370 „
3. Rozmaite własne przychody	150 „
Razem . .	16.520 zł.

Byłaby więc potrzeba dotacyi z funduszu krajowego w kwocie 20.786 „

O rezultatach moralnych zakładu tego nie można jeszcze teraz nic powiedzieć; zbyt krótki bowiem czas on istnieje. Jednakże na pytanie nasze, czyli w obecnym ustroju zakładu nie dają się spostrzegać jakie strony ujemne, oświadczył nam kierownik:

I. co do urządzenia technicznego:

a) zakład powinien leżeć w zupełnem odosobnieniu,

b) mieć wszystkie okna bez wyjątku zakratowane,

c) areszty powinny się mieścić w osobnym budynku,

d) sypialnie winny być małe, najwyżej na 10 łóżek,

e) nie powinna być jedna wspólna jadalnia dla wszystkich skazańców.

II. co do administracyi:

f) dyrektor nadto jest zatrudniony manipulacyą kancelaryjną; powinien być do tych czynności osobny urzędnik przydzielony, a dyrektorowi pozostawione głównie kierownictwo moralne zakładu;

g) powinni być osobni dozorcy tylko dla nadzorowania skazańców, a osobna straż jako pogotowie w zakładzie;

h) dla aresztów powinien być osobny dozorca aresztów.

III. co do statutu i regulaminu domowego:

i) Nie powinno się przyjmować skazańców w wieku wyżej lat 50-ciu jako do pracy ciągłej a wydatnej po większej części niezdolnych;

j) żywność dla wszystkich klas powinna być jednakową;

k) dla kobiet powinien być urządzony zupełnie osobny zakład; mężczyźni sami mogą snadnie gotować i prać.

Tyle o zakładzie pracy przymusowej w Znajmie. Inne nowe trzy zakłady morawskie mają ten sam statut i regulamin domowy; tyle tylko co do nich zauważamy, że w zakładzie Mähr.-Schönberg głównem zajęciem skazańców jest tkanie wełny i płótna nietylko dla firm miejscowych i okolicznych, ale także berneńskich; podobne główne zajęcie skazańców będzie obmyślane i dla zakładów w Iglawie i Nowym Jiczynie.

Nakoniec załączamy wzory druków, wedle których prowadzi się rachunkowość, kasowość, wogóle administracya zakładów.

We Lwowie dnia 26. sierpnia 1890.

Z drukarni Pillera i Spółki.

Osada poprawcza rolniczo-rzemieślnicza w Studzieńcu w Królestwie Polskiem.

I. Wstęp ogólny.

Doświadczenie kryminalistyki ugruntowane na faktach wykazuje, że większa połowa najniebezpieczniejszych przestępców od nader wczesnej młodości weszła na pochyłe występku drogi; że dziecko, względnie nieletni bez wszelkiej zostawione pomocy, nie mające rodziny lub porzucone przez wyrodną matkę, zostaje włóczęgą, żebrakiem a nakoniec z jednego lub drugiego przetwarza się w przestępcę. Surowe, srogie niemal prawa, liczne sądy, warowne więzienia i inne systemata kary, jakich od tak dawna w różnych czasach rozmaite używały państwa, aby o ile można zmniejszyć wzrastającą coraz liczbę przestępstw, okazały się w ostatecznym rezultacie bezskutecznemi, dlatego jedynie, że niewłaściwe obierano drogi, które do celu doprowadzić bynajmniej nie były zdolne. Gdy mimo domagania się oddawna tyle pożądanej w powyższym duchu reformy ustawodawstwa karnego, państwa tej potrzebie nie czyniły zadość, skłonił wyżej skreślony stan rzeczy, lubo nieco już późno, społeczeństwo same względnie pojedyncze jego jednostki dobrej woli lub korporacye, bez oczekiwania inicyatywy ze strony ciał prawodawczych, do zastanowienia się, w jaki sposób możnaby racyonalnie i skutecznie oddziaływać na poprawę moralnych swych stosunków, na zmniejszenie przestępstw we właściwym dobrze zrozumianym interesie, w widokach przyszłego swego bezpieczeństwa. Przyjęto w tym względzie jednomyślnie tę zasadę, że cel wyżej oznaczony da się tylko wtedy osiągnąć, jeżeli złe u samego jego źródła zostanie usuniętem lub przynajmniej zmniejszonem. Skoro, jakto już powiedziano, przeważna część zbrodniarzy i przestępców już w swojej pierwszej młodości zaszczepioną została zarodkami złego, przeto uznano za obowiązek społeczeństwa pierwszorzędnej wagi, zaopiekować się nieletnimi przestępcami, t. j. oczyszczać tym sposobem złe u samego źródła.

Tą ze wszech miar godną uznania ideą wiedzione, zaprowadziły u siebie zagraniczne państwa europejskie jak: Szwajcarya, Francya, Belgia, a za ich śladem Niemcy i Rosya rozliczne instytucye dla wychowywania zaniedbanych dzieci i nieletnich, z pomiędzy to których środków prewencyjnych okazały się najpomyślniejszymi w skutkach kolonie rolnicze. One to właśnie mają na celu przeciwstawienie skutecznej tamy tym wszystkim przyczynom, jakie wyradzają występki u nieletnich, skrzętne zapobieganie ich źródłom, a wreszcie tępienie złego, gdy takowe już się objawiło i działać zaczęło.

II. Historya powstania Osady Studzienieckiej.

W roku 1872 zawiązało się w Warszawie z inicyatywy ludzi dobrej woli Towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, przez rząd zatwierdzone, a mające za zadanie pracować nad moralną poprawą dzieci płci obojga, które za występek przez sąd na karę skazane zostały, tudzież nad polepszeniem losu nieletnich żebraków i włóczęgów bez przytułku. Dla osiągnięcia zakreślonego sobie zadania, zakłada towarzystwo w miarę funduszów

osady rolne i przytułki rzemieślnicze. Tym sposobem powstała osada rolniczo-rzemieślnicza w Studzieńcu dla nieletnich chłopców wszelkich wyznań religijnych, skazanych na oddanie do osady w okręgu Izby sądowej warszawskiej co najmniej na lat 2, a mających niemniej jak 10 a nie więcej jak 16 lat wieku.

Gdy rząd w r. 1872 nadał Towarzystwu 117 morgów młodego lasu z leśnictwa Studzieniec dla założenia zamierzonej osady, zajęło się Towarzystwo niebawem wykarczowaniem części tej przestrzeni i pobudowaniem pierwszych niezbędnych dla rozpoczęcia swojej działalności budowli. Dzięki ofiarności publicznej, a mianowicie zapobiegliwości Towarzystwa, stanęło sześć murowanych domów piątrowych, przeznaczonych na sypialnie i warsztaty dla wychowańców, kilka innych przeznaczonych na mieszkania dla urzędników, oraz główne zabudowania gospodarskie. W roku 1876 rozpoczęto przyjmowanie wychowańców przez sądy skazanych. W następnych latach uzupełniono brakujące budowle mieszkalne i gospodarskie, wystawiono gmach obszerny dla dyrektora i kancelaryi osady, założono ogród, nakoniec w r. 1878 stanął mały kościółek. Obecnie osada ma budynków większych murowanych 12, mniejszych drewnianych 7, których wartość ze sprzętami i inwentarzem na 120.000 rs. jest oszacowaną i jest w możności pomieścić obecnie 160 nieletnich. W dalszem następstwie swojej działalności zajmuje się właśnie Towarzystwo urządzeniem w Warszawie zakładu poprawczego dla dziewcząt małoletnich, skazanych wyrokami sądowymi oraz oddających się żebractwu i włóczęgostwu. Statut dla tego zakładu ułożony, uzyskał już zatwierdzenie rządu. Obecnie toczą się tylko rokowania o wyszukanie i uzyskanie gruntu pod zamierzoną budowę. Połączonemi więc siłami kapitału, inteligencyi i dobrej woli stanął i utrzymywany jest tyle pożyteczny zakład w Studzieńcu, który potrafił już zjednać sobie dobre imię między zakładami europejskimi tego rodzaju.

III. Urządzenie techniczne Osady Studzienieckiej.

Osada Studzieniecka, leżąca w odosobnieniu i o kilka wiorst od stacyi kolejowej, zajmuje łącznej przestrzeni 117 morgów i 235 prętów, a rozdział tej powierzchni przedstawia się jak następuje:

grunta znajdujące się w uprawie pod rozmaitemi roślinami . .	53 m.	89 pr. □
gruntu znajdującego się pod chmielnikiem	1 „	229 „
gruntu znajdującego się w stanie nowiny	3 „	72 „
lasu	40 „	100 „
pod ogrodami	7 „	63 „
granic, dróg, rowów	4 „	67 „
wód	— „	50 „
pod zabudowaniami i ogródkami	7 „	165 „

Wychowańcy osady rozmieszczeni są wedle rodzin w osobnych domkach jednopiątrowych.

Domków takich jest obecnie 6 i są dwutypowe. Trzy domki mieszczą w sobie po jednej rodzinie, a inne trzy po dwie. Mieszkanie rodziny składa się z sali (sypialni), pokoiku dla dozorcy, zwanego ojcem rodziny, komórki na umywalnię i skład naczyń i jest równocześnie szkołą, jadalnią i salą rekreacyi; łóżka żelazne są odrębnej konstrukcyi, dają się w większej części swojej długości podnosić na dzień i opierać o ścianę. Okna sypialni są niezakratowane, opatrzone kwaterą z blachy dziurkowanej dla przewiewu świeżego powietrza, oprócz tego w połączeniu z piecem urządzony jest system wentylacyjny holenderski. W dolnej części domków mieszczą się warsztaty. Wychodki umieszczone są obok domków oddzielnie. Przestrzeń między domkami wypełniają ogródki, których uprawa dozwoloną jest wychowańcom

w nagrodę poprawy. Dom administracyjny piątrowy w środku a dwupiątrowy w narożnikach z suterenami na różne pomieszczenia i piwnicami zawiera: infirmeryę z mieszkaniem felczera, pomieszkanie dyrektora osady i kapelana, kancelaryę zakładową z salą konferencyjną, wreszcie cele. Kościółek zbudowany został ofiarą prywatną. Piekarnia i kuchnia mieszczą się razem w osobnym budynku, tożsamo łaźnia, pralnia i maglownia. Kuźnia murowana od zabudowań zakładowych oddalona, mieści w sobie obszerny i widny warsztat kowalski i ślusarski na dwa miechy, oraz mieszkanie kowala i dla utrzymującego sklepik przeznaczone. Zabudowania gospodarcze składają się ze stajni na konie, woły i krowy, stodoły, spichrza, wozowni i szop. Wreszcie poza zabudowaniami zakładu znajdują się domy drewniane, przeznaczone na pomieszczenie rodzin dozorców, majstrów, stróżów i t. d. Dom taki w kształcie dużego ośmioraku, podzielony jest na 8 oddzielnych izb z alkierzami obszernych, widnych, z osobnem do każdej wejściem. Brak dobrej wody do picia jest jedynym błędem technicznego urządzenia osady. Załączone fotografie planów przedstawiają dokładny obraz urządzenia technicznego osady.

IV. Stosowany w Osadzie system poprawy i wychowania.

Dla spełnienia zadania swojego, o którem na wstępie była wzmianka, używają kolonie rolnicze rozmaitych systemów, których rozróżnić można cztery t. j. szwajcarski, francuski, belgijski i irlandzki. Dwa pierwsze opierają się głównie na urządzeniu rodzinnem, zbliżonym do ideału rodzinnego życia, w dwóch innych systematach, t. j. w belgijskim i irlandzkim w miejsce podziału wychowańców kolonii na rodziny, spotykamy inny na klasy i tu przeważa wspólność, systemat koszarowy. Zanim jednak dla osady poprawczej w Studzieńcu teraźniejszy system wychowawczy przyjęto, miano wprzód na względzie te czynniki, które u nieletnich złe rodzą, a przez osadzenie ich w kolonii najskuteczniej mogą być wykorzenione lub przynajmniej w sile swej osłabione. Po gruntownem zatem rozpoznaniu rzeczonych czynników wyrażono przekonanie, że jeśli źródłami występności u nieletnich jest brak zupełny rodziny, albo co gorsza, rodzina zepsuta i występna, brak wychowania i oświaty, niedostatek, nędza tak rodziny nieletnich jak i ich samych, dziedziczne choroby ducha lub fizyczna słabość, to stwarzając rodzinę dla tych, którzy jej nie mają, zastępując innym zepsutą, upadłą i zdemoralizowaną, dając wychowanie zapobiegające próżniactwu, nędzy i niemożności godziwego utrzymania się, wreszcie kształcąc fizycznie i duchowo owych nieletnich, czyli wytępiając w nich złe zarodki choroby ciała i ducha, wzmacniając racyonalnie ich siły i zdrowie, musimy niewątpliwie, jeśli już nie owładnąć zupełnie, to przynajmniej zatamować skutecznie, zmniejszyć i ująć w karby burzącą potęgę występku, ograniczyć jego doniosłość i znaczenie, gdyż nie dozwalamy tym sposobem rozwoju kiełkującej w społeczeństwie zbrodni, tępimy ją, zanim się w łonie jej rozwinie i spotęguje.

Powyższymi względami kierowano się więc przy układaniu i przyjęciu w rezultacie systemu wychowania nieletnich w Osadzie Studzienieckiej, w którym to systemie, nie dając pierwszeństwa, ani tem bardziej wyłączności żadnemu z powyżej wzmiankowanych czterech systematów, to jednak spożytkowano najwybitniejsze każdego z nich środki. Otóż w kolonii studzienieckiej spotykamy podział nieletnich na rodziny i klasy.

Rodziny owe będące małymi oddziałami, liczą po 15 wychowańców i są rozmieszczone w osobnych domkach. Każda rodzina oddana jest w opiekę przełożonego (ojca rodziny) (nadzorcy), który pozostając ciągle z małoletnimi, winien przykładem, taktownem postępowaniem i ojcowską pieczołowitością starać się utworzyć z powierzonych swojej opiece wychowańców wzorową rodzinę. W ogólności przyjęto w zasadzie wszelkie środki, które w tak utworzonej rodzinie mogą skutecznie oddziałać na moralną poprawę za jej pośrednictwem nieletnich. Co się tyczy znowu podziału na klasy, to tych w kolonii jest pięć a pierwszą z nich tworzy celkowe zamknięcie od 3 do 20 dni.

Przyjęcie do tej klasy uzasadnia się najpierw tem, że osada w Studzieniu jest karną, albowiem nieletni skazani są do kolonii przez sądy w miejsce kary więzienia, a powtóre okazuje się pożytecznem z tego względu, że jest ono jedynym środkiem zapoznania się przełożonych zakładu z charakterem, usposobieniami, przeszłością nowo przyłego wychowańca do kolonii, jak niemniej najskuteczniejszą pogróżką i hamulcem dla niego na przyszłość. Nieletni pozostając w celce, jest odwiedzanym przez urzędników kolonii, a głównie dyrektora, kapelana i nauczyciela, którzy badają jego stan moralny, moralizują go i po dokładnem poznaniu nieletniego w ten sposób, tudzież w miarę rezultatów poczynionych nad nim spostrzeżeń na skutek decyzyi rady pedagogicznej, złożonej z rzeczonych urzędników, zostaje nieletni przeznaczonym do tej lub owej rodziny, pod dozór tego lub innego ojca t. j. przechodzi do klas następnych. Postępowy pochód ten i przejście z jednej klasy do drugiej w miarę poprawy, nadaje wychowańcowi pewne prawa i przewileje, z których najgłówniejsze są: stopniowanie nagród, rozszerzanie praw wychowańca znajdującego się w osadzie i przeniesienia go do oddziału wzorowego, w którym powinien okazać wyraźne dowody swojej poprawy.

Dalszymi środkami wychowawczymi oprócz rozdziału na rodziny i klasy, zapomocą których osada w Studzieneu stara się osiągnąć ostateczny cel kolonii w przyjętym przez się systemacie, jakim w każdym razie jest poprawa moralna i wykształcenie nieletnich przestępców do uczciwego życia w przyszłości, są prawidłowe, fizyczne, religijne moralne i umysłowe wychowanie, dalej ciągłe użyteczne zajęcie pracą rolną, ogrodnictwem i rzemiosłem, któreby małoletniemu, uwolnionemu z zakładu, zabezpieczało uczciwy i wystarczający zarobek, wreszcie stosowny system nagród tak, aby odpowiednio do stopnia poprawy osadzony w zakładzie zyskiwał coraz więcej swobody, a nawet mógł otrzymać warunkowe uwolnienie.

O każdym z tych środków uczynimy choć króciutką wzmiankę. Wychowanie fizyczne gwarantuje odpowiednie hygieniczne urządzenie domków, zamieszkiwanych przez pojedyncze rodziny i klasy, zabezpieczenie w nich stosownej ilości powietrza, światła i ciepła dla każdego z zamieszkających takowe, właściwe pożywienie, odzież i posłanie, wreszcie rozkład zajęć i czasu tak, aby wychowańcy nie byli przeciążeni, mieli należyty wypoczynek i ruch tyle niezbędny dla rozwoju ciała i jego zdrowia. Moralne i umysłowe wychowanie i wykształcenie nieletnich pozostawionem jest tak dyrektorowi, nauczycielowi jak i w ogóle całej zwierzchności osady, a mianowicie ojcom rodziny, którzy oddziaływać mają przykładem swym na powierzonych ich opiece wychowańców. Nauka udziela się wychowańcom w zakresie elementarnym. Nie chodzi tu tylko o danie dziecku jakich oderwanych szczegółów, ile raczej o ogólniejszy rozwój poglądu wiedzy umysłu i podniesienia z pomocą tego ducha, zawsze jednak ściśle w granicach stanu, z jakiego wyszli i do jakiego z natury rzeszy powrócą. Plan nauk zatem zbliża się do rozmiarów szkoły jednoklasowej, podzielonej na sześć oddziałów. Podziału dokonano dla zmniejszenia o ile możności liczby uczniów powierzonych nauczycielowi a przeto dla ułatwienia zadania wobec nader małego rozwoju umysłowego wychowańców. Lekcye w oddziałach najniższych są półgodzinne.

Religijne wychowańców ukształcenie powierzonem zostało kapelanowi, który czyniąc zadość wszelkim religijnym potrzebom małoletnich, ma ich nauczać moralności, zasad wiary i poznajomić z obrzędami kościelnymi oraz historyą świętą. Wpływ religijnego wychowania w tym mianowicie świecie występku nie ulega wątpliwości. Religia jednak zajmując pierwszorzędne miejsce w wychowaniu nieletnich przestępców, nie polega bynajmniej na częstem a mechanicznem spełnianiu praktyk pobożnych, lecz chodzi tu raczej o ustalenie w nieletnich zasad, o rozbudzenie i ożywienie, danie im do zrozumienia i pojęcia tego ścisłego, nierozerwalnego wewnętrznego związku, jaki istnieje pomiędzy obowiązkami człowieka względem swych bliźnich i Boga. Przechodząc z kolei do dalszych środków wychowawczych w osadzie widzimy, że zarząd wśród zajęć wybitne miejsce pozostawił pracom rolnym, przyjmując jedno-

cześnie zajęcia rzemieślnicze. W takiem ułożeniu zajęć kierowano się nader poważnymi względami. Przedewszystkiem prace około roli mają mieć olbrzymie moralizujące znaczenie; wpływ ich na obyczaje znanym był od dawna. W istocie zajęcia rolnicze, przyuczając młody organizm do pracy ciężkiej, mozolnej, ale zdrowej i krzepiącej siły fizyczne, jednocześnie oddziaływują zbawiennie na ducha, zwłaszcza dzieci, rozwijając ich umysł i rozbudzając i w nich uczucia religijne. W gospodarstwie rolnem uczą się nieletni metody i porządku, rolnictwo zmusza ich do zastanowienia i skupiania się, natura powolnie i prawidłowo, obdarzając trud i pracę owocami, naucza ich cierpliwie czekać na rezultaty łożonych około roli starań.

Zawody, jakimi natura często płaci w miejsce spodziewanych nadziei, wyrabiają w nich pewną wytrwałość, nie łatwo zrażającą się przeciwnościami, pewne zaufanie w siebie i co najważniejsza umiejętność radzenia sobie, zaparcia się siebie i znoszenia spokojnie napotykanych przeciwności. Prócz tego natura ta, z którą w rolnictwie w ciągłej zostają styczności, ciągle przypomina, ustawicznie mówi im o Bogu, Stwórcy wszechświata. Z uwagi jednak, że zajęcie wychowańców li tylko pracą rolniczą byłoby zbytnią jednostronnością, z którą rozmaitość życia żadną miarą pogodzić się nie da, że doświadczenie uczynione w tego rodzaju zakładach zagranicznych, mianowicie francuskich wykazało, iż jakkolwiek wiele dzieci w koloniach zajmowało się zarówno pilnie ogrodnictwem i rolą, po wyjściu z nich wszakże nie wszystkie pozostawały przy tych zajęciach, ale przeciwnie urodzone w wielkich miastach, pochodzące z nich i tam wychowane, zaraz po swojem uwolnieniu pociągane siłą nawyknienia i zakorzenionem uprzedzeniem w ludzie, podtrzymywanem przez własnych rodziców, że mieszczanowi wstyd zostać włościaninem, że grzebanie w ziemi poniża, powracały do dawnych swoich miejskich siedzib; wszystkie więc te uwagi spowodowały zarząd do tego, że pomimo przyznanego stanowczo rolnictwu pierwszeństwa, nie wyłączył on z pomiędzy zajęć w kolonii i pracy rzemieślniczej. Owszem pierwszą swą obsadę w Studzieńcu postanowił zarząd nazwać rolno-rzemieślniczą, decydując, że do takowej z postępem jej rozwoju nie tylko rzemiosła najściślejszy i bezpośredni z rolnictwem mające związek, niejako dlań pomocnicze, ale i inne nawet mogą być wprowadzone, i że w razie okazania przez którego z wychowańców szczególnego zamiłowania do pewnego rzemiosła, takowe ma być mu wyłącznie udzielanem z uwolnieniem go nawet zupełnem od wszelkich zajęć gospodarskich. O zakresie, w jakim rolnictwo i rzemiosła mają być udzielane wychowańcom w osadzie, stanowią szczegółowe przepisy; tu jednak tylko nadmieniamy, że dla praktycznego obznajomienia wychowańców z wszelkimi rodzajami zajęć, mają oni odbywać kolejno obsługę w domkach przy kuchi, piekarni, pralni, doją krowy, rąbią drzewo, zamiatają ulice, jak niemniej podług poleceń dyrektora pracują w gospodarstwie rolnem i ogrodnictwie. Co się tyczy rzemiosł, to w warsztacie głównym znajdujemy zaraz inne uzupełniające, tak n. p. przy kowalstwie uczą się wychowańcy ślusarstwa i blacharstwa, przy stolarstwie uczą się tokarstwa i początków rzeźby, w tymże warsztacie odbywa się nauka kołodziejstwa i bednarstwa, tudzież ciesielstwa, wreszcie warsztaty krawiecki i szewski zajmują się przeważnie wyrobami na potrzeby miejscowe zakładu.

Produkta warsztatów studzieńieckich znajdują odbyt i zyskały sobie ogólne uznanie.

Zastanawiając się wreszcie nad systematem nagród i kar, poszczególnionym w statucie, widzimy, że pominięto wszystko, coby tylko mieć mogło charakter poniżający, a zużytkowano wszystkie te środki, jakie przyczynić się muszą do podniesienia w wychowańcach szlachetnych i moralnych popędów, do rozbudzenia poduiosłych uczuć. Przejście wychowańca z klasy niższej do wyższej zawisło od jego prowadzenia się i posiadania pewnej ilości marek (odznak). Zbierając się co tygodnia na posiedzenie rada pedagogiczna, roztrząsa sprawy tyczące się wychowańców, klasyfikuje ich postępy tak w prowadzeniu się jak w pracy i nauce szkolnej i rozdaje zasługującym na uznanie marki.

Prócz przeniesienia do oddziału wyższego dobrze prowadzący się wychowaniec może być mianowany starszym bratem, co mu nadaje pewne prawa nadzoru nad współtowarzyszami,

oraz otrzymuje przywilej znoszenia się bądź bezpośrednio, bądź też w drodze listowej ze swoją rodziną. Przywileju tego nie otrzymują jednak wychowańcy, będący w klasie I. Z zarobku zaś swego otrzymują wychowańcy premie i tak:

należący do klasy I. po 1 kopiejce dziennie
„ „ „ II. „ 2 kopiejki „
„ „ „ III. „ 3 „ „
„ „ „ IV. „ 4 „ „

Z premij swoich mogą wychowańcy użyć na swoją korzyść (na nabycie w sklepiku niektórych dozwolonych artykułów żywności lub innych przedmiotów) jak następuje:

należący do klasy drugiej $^1/_5$ część premii
„ „ „ trzeciej $^1/_4$ „ „
„ „ „ czwartej $^1/_3$ „ „

pozostałą resztę premii składa dyrekcya do kasy oszczędności na rzecz wychowańców.

Przy opuszczeniu zakładu otrzymuje wychowaniec ze swoich oszczędności pewną kwotę (3—6 rs.) na sprawienie sobie całej wyprawki, resztę zaś przechowuje i fruktyfikuje zakład, tworząc o ile możności kapitalik, przeznaczony dla wychowańców na zabezpieczenie mu w przyszłym zawodzie bytu uczciwego. Wreszcie co do używanego w osadzie systematu karnego musimy jeszcze dodać karę chłosty i że za kłamstwo zaczęto stosować specyalną karę, która w praktyce okazała się bardzo skuteczną, a mianowicie milczenie do trzech dni. Na tę karę skazany, nie ma prawa rozmawiać ani z przełożonym ani z towarzyszami, może jedynie wyrażać przewodnikowi swe najkonieczniejsze potrzeby, które tenże załatwia przy użyciu najmniejszej ilości wyrazów. W szkole dotknięty tą karą nie jest zapytywany, a przy pracy i zajęciach otrzymuje tylko konieczne rozporządzenia. Towarzysze pod groźbą surowej kary nie rozmawiają i nie odpowiadają cierpiącemu tę karę na żadne pytania. Takie ograniczanie czasowe swobodnego porozumiewania się z otaczającymi, jako skutek nadużycia mówienia przez kłamstwo w pojedynczych stosowane wypadkach, przyniosło pożądane rezultaty i skutecznie przyczyniło się do leczenia tej rozpowszechnionej a tak doniosłej wady.

Przedstawiwszy tym sposobem pobudki i oparty na nich ogólny zarys organizacyi osady studzienieckiej, wymienimy jeszcze owe szczegóły, które odnoszą się do obowiązującego w osadzie regulaminu dziennych zajęć i prac dla wychwańców, ich żywienia i utrzymania, tudzież opieki nad wychowańcami z zakładu uwolnionymi.

Porządek dziennych zajęć i prac jest następujący:

W lecie t. j. od 1. kwietnia do 1. listopada w dnie powszednie: o godzinie 5 rano wstawanie, ubranie się, umycie, sprzątanie pościeli i pokoju;

o godzinie $5^3/_4$ rano modlitwa poranna, śniadanie;

od godziny 6 - 12 rano praca w polu albo w warsztatach;

„ „ 12—2 obiad, sprzątanie naczyń po obiedzie i odpoczynek;

„ „ 2—4 szkoła;

„ „ 4—$7^1/_2$ praca w polu albo w warsztatach;

„ „ $7^1/_2$—8 kolacya i sprzątanie po kolacyi;

„ „ 8—9 zajęcia we własnych ogródkach lub odpoczynek;

o godzinie 9 wieczorem modlitwy i spanie.

W dnie świąteczne o godzinie 6 rano wstawanie, ubranie się, mycie, sprzątanie pościeli i pokoju;

o godzinie 7 modlitwa poranna i śniadanie;

od godziny $7^1/_2$—9 rewizya całotygodniowych robót, zapisywanie do książeczek zarobkowych;

od godziny 9—10½ msza św. i nauka w kaplicy;
„ „ 10½—12 gimnastyka, ewolucye z narzędziami ogniowemi;
„ „ 12—2 obiad, sprzątanie po obiedzie i odpoczynek;
„ „ 2—4 szkoła;
„ „ 4—6 spacer lub gimnastyka;
„ „ 6—8 spiew choralny, muzyka;
o godzinie 8 kolacya i sprzątanie po kolacyi;
o godzinie 9 modlitwa i spanie.

W zimie t. j. od 1. listopada do 1. kwietnia w dnie powszednie: o godzinie 6 wstawanie i t. d. j. w.
o godzinie 6¾ modlitwy poranne i śniadanie;
od godziny 7—10 szkoła;
„ „ 10—12 praca w warsztatach;
„ „ 12—2 obiad, sprzątanie po obiedzie i odpoczynek na wolnem powietrzu;
„ „ 2—8 praca w warsztatach;
„ „ 8 8½ kolacya i sprzątanie po kolacyi;
„ „ 8½—9 odpoczynek, modlitwy i spanie.

W dnie świąteczne: o godzinie 7 wstawanie i t. d. j. w.;
o godzinie 7¾—8 modlitwa poranna i śniadanie;
od godziny 8—9 rewizya całotygodniowych robót, wpisywanie do książeczek zarobkowych;
od godziny 9—10½ msza św. i nauka w kaplicy;
„ „ 10½—12 gimnastyka, ewolucye z narzędziami ogniowemi;
„ „ 12—2 obiad, sprzątanie po obiedzie i odpoczynek;
„ „ 2—4 spacer, lub gimnastyka;
„ „ 4—6 szkoła;
„ „ 6—8 śpiew choralny, muzyka;
„ „ 8 8½ kolacya, sprzątanie po kolacyi;
o godzinie 9 modlitwy wieczorne i spanie.

O godzinie 9 rano i 4 po południu wychowańcy korzystają z przerwy 10 minut dla spożycia chleba na drugie śniadanie i podwieczorek. Po każdem wyjściu z pokoju zajmowanego przez wychowańców, odbywa się wentylacya dla dokładnego oczyszczenia powietrza. Zmiana zajęć stosownie do oznaczonego rozkładu następuje po trzykrotnem uderzeniu w dzwonek, znajdujący się w środku dziedzińca.

Z tego rozkładu między nauką i pracą całego tygodnia można zauważać, iż chodzi tu o to, aby żadna chwila luźną nie pozostawała bez wypełnienia jej pożytecznem dla umysłu lub ciała przeznaczeniem. W żywieniu i utrzymaniu chłopców, czyli w całym trybie gospodarczym osady, zastosowano zasadę surowej prostoty, oszczędności, mocno jednak przytem dbając o względy hygieniczne i porządku. W zdrowem ciele, zdrowa dusza; przyzwyczajanie zaś do porządku i czystości zewnętrznej ma niewątpliwie nieoceniony wpływ i na przymioty charakteru. W taryfie żywności pamiętano z jednej strony o względach zdrowia, ale i o tem z drugiej, że wychowańców pozorami nawet jakiegobądź niepotrzebnego komfortu nie należy przyzwyczajać do życia miękkiego lub wygodnego. Dostają więc jedzenie zdrowe i w ilości głód zaspokajającej, ale obiad składa się z potraw mięszanych w formie jednego dania, w miseczce żelaznej; śniadanie lub kolacya z kawałka chleba z barszczem, żurem, lub mlekiem.

Ubranie wychowańców, pościel ich, są równie proste i surowe. Gruby siennik, poduszka słomą wypchana, derka na zimę, a grube prześcieradło zamiast kołdry w lecie. Za

ubranie w zimie kaftan z sukna wielbłądziego, jako najtrwalszego i taniego, krojem w wojsku austryackiem używanym, jako dla ruchów ciała dogodnym; spodnie i czapkę z takiegoż sukna. W lecie noszą bluzę z grubego niebieskiego płótna i spodnie szare, a kapelusz słomiany.

Po opuszczeniu zakładu studzienieckiego wychowańcy nie pozostają bez opieki i nadal, a zwłaszcza w pierwszych chwilach, tak trudnych przejściu od zamknięcia do swobody. Zastanawiając się nad przyczynami, wywołującemi przestępstwa nieletnich, trzeba bezwątpienia przyznać, że pozostawienie uwolnionego z zakładu na los szczęścia, lub powrót jego do tegożsamego otoczenia, w którem pozostawał poprzednio i w którem spełnił przestępstwo, za jakie był oddany do osady, musi, wyjąwszy nadzwyczajne przypadki, unicestwić całą pracę nad umoralnieniem i poprawą nieletniego w zakładzie i spowodować nowe z jego strony przestępstwa i nowe skazanie. Zapobiedz tym smutnym lecz nieuchronnym następstwom może, tylko należycie urządzona opieka nad uwolnionymi z zakładu wychowańcami. Główne zadanie tej opieki polega na usunięciu niebezpieczeństw, któreby spowodować mogły recydywę nieletniego, oraz na wytworzeniu dlań takich warunków życiowych, w których mógłby nietylko umocnić zasady moralne, zaszczepione weń w zakładzie, lecz jeszcze takowe rozwinąć i wprowadzić w życie praktyczne, wreszcie zdobyć sobie pracą uczciwe imię i dostateczne utrzymanie. Dla osiągnięcia tych zadań dyrektor osady przy współudziale kuratora honorowego ma przedewszystkiem każdemu uwolnionemu z zakładu, w warsztacie lub przy gospodarstwie wiejskiem wyszukać i wskazać pomieszczenie i zajęcie, któreby nietylko zabezpieczały w danej chwili byt materyalny wychowańca, ale obok tego dozwalały mu wyrobić sobie niezależne stanowisko w przyszłości i dawały jak najwięcej rękojmi pod względem i moralnym.

Pomimo tak znacznej liczby szukających pracy, pomieszczenia, chlebodawcy chętnie przyjmują do obowiązku wychowańców studzienieckich, a jedną z głównych pobudek tej okoliczności jest uzdolnienie ich, o wiele przewyższające odpowiedne uzdolnienie nieletnich, którzy nie byli w zakładzie. Gdy ostatnich majstrowie przyjmują jedynie za opłatą i na bardzo długie termina, wychowańcy studzienieccy są umieszczani na całkowite utrzymanie chlebodawców i na termina od $^1/_2$ roku do $2^1/_2$ lat, w wyjątkowych tylko przypadkach do lat 3, z obowiązkiem wyzwolenia kosztem majstra. Wyzwalania na czeladników przy opuszczeniu zakładu zarząd zaniechał; przeświadczył się bowiem w latach ubiegłych, że przejście z pod rygoru zakładu i pieczołowitej nad wychowańcami opieki, wprost na stanowisko więcej niezależne w życiu zalecanem być nie może, i że o wiele dla nieletnich korzystniej, gdy pierwsze chwile po opuszczeniu zakładu przepędzają na stanowiskach zależnych chłopców warsztatowych, pomocników ogrodniczych, lub gospodarskich. Prócz tego dodanym bywa tak umieszczonemu wychowańcowi opiekun miejscowy, który powinien odwiedzać wychowańca jego pieczy powierzonego przynajmniej raz na miesiąc i udzielać dyrektorowi osady szczegółowe swoje o nim spostrzeżenia. Również wychowaniec ma się zgłaszać przynajmniej raz na kwartał do miejscowego opiekuna, lub dyrektora i zdawać jednemu z nich sprawę ze swego położenia i może też do nich zwrócić się o radę i pomoc w potrzebie.

V. Zarząd i administracya osady.

Osada Studzieniec zostaje pod kierunkiem bezpośrednim zarządu Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych. Miejscowy zarząd osady spełnia dyrektor, pobierający rocznej płacy 1.000 rs., i mający pomieszkanie w zakładzie.

Inni urzędnicy i oficyaliści są:

1 pomocnik dyrektora (inspektor) o płacy rocznej	600 rs.
1 kapelan o płacy rocznej	500 „
1 lekarz przyjezdny o płacy rocznej	200 „

2 starszych przełożonych oddziałów o płacy rocznej		450 rs.
4 przełożonych oddziałów o płacy rocznej		350 „
6 nadzorców oddziałów o płacy rocznej		300 „
1 nadzorca zarazem nauczyciel muzyki o płacy rocznej		250 „
1 sekretarz, oraz buchhalter o płacy rocznej		400 „
1 magazynier o płacy rocznej	po	300 „
1 ogrodnik „ „ „		
1 gospodarz (ekonom) o płacy rocznej		
6 majstrów tj. stolarz, kołodziej, krawiec, kowal i szewc o płacy rocznej		
zaś cieśla o płacy rocznej		200 „
1 felczer „ „ „		280 „
1 włodarz (pomocnik gospodarza) o płacy rocznej		120 „
6 stróżów o płacy rocznej		60 „
1 odźwierny o płacy rocznej		50 „
1 kucharka „ „ „	po	60 „
1 praczka „ „ „		
1 pastuch „ „ „		30 „
1 kominiarz „ „ „		60 „

Cały personal służbowy z wyjątkiem lekarza i kominiarza mieszka w Osadzie, nie jestto jednak warunek konieczny, lecz personal pedagogiczny musi bezwarunkowo mieszkać z wychowańcami. Z 12-stu nadzorców oddziałów trzech jest stale dyżurnymi, więc przeznaczonymi na zastępstwo 9-ciu ojców rodzin. Od dyrektora począwszy aż do sekretarza włącznie otrzymują urzędnicy prócz pensyi coroczny 5% dodatek, który w ogólności może dosięgnąć najwyżej kwoty równającej się połowie płacy. Od włodarza począwszy aż do pastucha otrzymuje służba albo wikt w naturze, albo relutum po $4^1/_2$ rs. miesięcznie. Majstrowie tudzież gospodarz i ogrodnik dostają jeszcze tantyemę, a to w następujący sposób:

Oblicza się wartość produkcyi warsztatu, wartość materyału, 10% (od wartości narzędzi) za użycie narzędzi, i płaca majstra; te trzy ostatnie pozycye odejmuje się od wartości produkcyi a od różnicy stanowiącej zysk produkcyi wyznacza się tantyema aż do 10%. Właściwej emerytury dla personalu służbowego osady nie ma, zastępuje ją fundusz oszczędnościowy tworzony w ten sposób, że urzędnicy i oficyaliści płacą z pensyi miesięcznej 5%, również od wszelkich dodatków do pensyi, gratyfikacyj, tantyem i t. p. Towarzystwo zaś dodaje do tego ze swoich funduszów drugie 5%; sumy te kapitalizowane służą w moc obowiązującej odnośnej instrukcyi dla zapewnienia pomocy urzędnikom i oficyalistom, na wypadek zaś śmierci, dla udzielenia zasiłku pozostałym po nich spadkobiercom.

Co do kwalifikacyi urzędników osady należy zauważyć, że od dyrektora, od którego jedynie zależy pomyślny stan osady i jej rozwój we wszelakim kierunku, wymagane jest przedewszystkiem wyższe wykształcenie (uniwersyteckie) pedagogiczne i charakter uposażony w przymioty stanowisku temu odpowiednie; ojcowie rodzin zaś muszą posiadać patent na nauczyciela szkół ludowych, a kandydaci, zanim stale przyjęci będą, odbyć muszą próbę w osadzie. Osobne instrukcye, uzupełniane w razie szczególnej potrzeby rozporządzeniami dyrektora określają obowiązki personalu pedagogicznego osady. Z powodu wyczerpania zapasu nie mogliśmy tych instrukcyi otrzymać, uczyniono nam jednak w tym względzie obietnicę na przyszłość, skoro zamierzone właśnie przez zarząd nowe i uzupełnione wydanie tych instrucyj dokonane zostanie.

Co do archiwum w kancelaryi osady, zastaliśmy prowadzone tam następujące książki i kontrole główne, pomijając podręczne, służące do ułatwienia kontroli.

1. Akta osobiste wychowańców; zawierają pisma odnoszące się specyalnie do osobistości każdego z wychowańców od chwili przyjęcia, aż do uwolnienia i dalszej opieki nad nimi;

2. Akta instrukcyj, rozporządzeń ogólnych i protokołów rewizyjnych;

3. Akta tyczące się przyjmowania i wydalania wychowańców;

4. Akta tyczące się rachunków, zawierają materyały rachunkowe, dotyczące sprawozdań składanych zarządowi;

5. Akta tyczące się interesów ogólnych;

6. Akta dotyczące służby osady;

7. Akta tyczące się korespondencyi o przesyłce przedmiotów, należących do inwentarza osady;

8. Akta tyczące się ofiar na rzecz osady czynionych;

9. Akta tyczące się budowli i konserwacyi;

10. Akta tyczące się raportów miesięcznych o postępowaniu wychowańców;

11. Akta tyczące się sprawozdań osady, obejmują materyały do ogólnych sprawozdań z Osady;

12. Akta tyczące się warstatów, zawierają pisma dotyczące założenia, utrzymania i produkcyi warstatów;

13. Akta tyczące się szkoły, zawierają rozporządzenia wyłącznie szkoły dotyczące, jakoteż pisma ze szkołą bezpośredni związek mające;

14. Dziennik korespondencyj;

15. Księga wizyt, obejmuje znaczną ilość podpisów osób zwiedzających osadę, jakoteż uwagi niektórych ze zwiedzających, bardzo dla osady pochlebne;

16. Księga do zapisywania uwag członków zarządu i komitetu;

17. Księga do zapisywania uwag na sesyach tygodniowych, zawiera zapadłe na sobotnich posiedzeniach decyzye, tyczące się porządku osady, zalecone do wykonywania urzędnikom miejscowym;

18. Księga rodowodowa wychowańców;

19. Książka depozytowa przedmiotów należących do wychowańców;

20. Kontrola funduszu zarobkowego wychowańców ogólna;

21. Kontrole funduszu zarobkowego wychowańców szczególne (dla każdego oddziału);

22. Książeczki zarobkowe wychowańców;

23. Książka do zapisywania stopni sprawowania się i pilności wychowańców, w której co tydzień wpisuje się na posiedzeniu sobotniem opinię wszystkich osób, zajmujących się wychowywaniem i kształceniem każdego z wychowańców;

24. Kontrola zakupu i sprzedaży przedmiotów pochodzących ze sklepiku dla wychowańców osady, zawierająca po jednej stronie wyrażenie przedmiotu zakupionego do sklepiku i cenę takowego, z drugiej szczegółowe odnotowanie, kto przedmiot kupił i co za takowy zapłacił;

25. Księga do zapisywania uwag dyżurujących. Od chwili ustanowienia kolei dyżurów codziennych urzędników osady, pilnujących porządku w osadzie, zaprowadzona została ta księga i w niej dyżurni zapisują szczegółowo codziennie, czem zajęty był każdy z wychowańców w ciągu dnia, oraz odnotowują wszystko, co szczególnego tego dnia zaszło w osadzie;

26. Kontrola przychodu i rozchodu drzewa w Studzieńcu. W księdze tej wpisuje się stan liczebny i jakościowy drzewostanu osady, przychód drzewa z lasu osady, lub zakupionego i następnie wydatek takowego do budowy lub warstatów, albo na opał.

27. Księga inwentarza osady.

28. Książeczki inwentarza szczegółowe, utrzymywane przez kapelana, przełożonych oddziałów, majstrów i gospodarza, zawierają spis przedmiotów, pozostających w zawiadywaniu tych urzędników.

29. Dziennik inwentarza, zawierający odnotowanie w kolei chronologicznej każdego z przedmiotów przybyłych do osady, który winien być zapisany w inwentarzu osady, oraz użycie takowego;

30. Kontrole przeróbki materyałów w warstatach, oraz piekarni, utrzymywane przez nauczycieli rzemiosł, obejmują ilość przyjętego do warstatu materyału na jednej stronie i ilość i jakość roboty wykonanej z takowego;

31. Księga materyałów surowych i obrotu takowych, zawiera ogólny obraz produkcyi w osadzie.

32. Księga magazynowa;

33. Książeczki zapotrzebowań z magazynu;

34. Dziennik kasowy;

35. Księga kasowa;

36. Kwitaryusz dochodów pieniężnych;

37. Kwitaryusz ofiar w naturze;

38. Księga ofiar w gotowiźnie i naturze.

Księgi powyższe i akta prowadzone są z wielką starannością; a w rachunkowości dąży właśnie osada do zaprowadzenia „buchalteryi podwójnej".

Taryfa żywności wychowańców zdrowych:

	Niedziela	Luty	Poniedziałek	Luty	Wtorek	Luty	Środa	Luty	Czwartek	Luty	Piątek	Luty	Sobota	Luty
Śniadanie	kaszy jęczm. słoniny . . soli	8 1 1	żur. mąki razowej . . mleka . . . kartofli . . soli	2 8 32 1	barszczu burakow. . . mąki razowej kartofli . . słoniny . . soli	8 2 24 1 1	kaszy jaglan. słoniny . . soli	10 1/2 1	jak w Poniedziałek		kaszy jęczm. kartofli . . soli . . . . oleju . . . albo mleka .	8 16 1 1 8	jak w Poniedziałek	
Obiad	mięsa . . . kaszy jęczm. marchwi . . lub rzepy . lub brukwi . lub kartofli . soli	16 4 32 40 40 32 1 1/8	grochu . . kapusty . . lub kaszy jęcz. słoniny . . soli	16 16 10 1 1 1/8	mięsa . . . kaszy jęczm. marchwi . . lub rzepy . albo brukwi albo kartofli soli	16 4 32 40 40 32 1 1/8	jak w Poniedziałek		mięsa . . . kaszy jęczm. kartofli . . soli	16 8 16 1 1/8	śledź . . . kartofli w mund. . . soli	6 48 1 1/8	grochu lub bobu . . kapusty . . lub kaszy jęcz. soli . . . . oleju . . . albo mleka .	16 16 10 1 1/4 1 8
Kolacya	kartofli . . słoniny . . soli	32 1 1	kaszy hrecz. słoniny . . soli	16 1 1	kaszy jęczm. słoniny . . soli	8 1 1	barszczu burakow. . . mąki razowej soli . . . . kartofli . . sera	8 2 1 24 6	kaszy jagłan. słoniny . . soli	8 1 1	kluski z mąki pytlow. . soli . . . . oleju . . . albo mleka .	16 1 1 8	jak w środę	
na cały dzień chleba	chleba	48	chleba . . .	48	chleba . . .	48	chleba . . .	48	chleba . . .	48	chleba . . .	48	chleba . . .	48

W dnie świąteczne jako to: w wigilię Bożego Narodzenia, wielki Piątek, dwa pierwsze dnie Bożego Narodzenia, dwa dni Wielkiejnocy, pierwszy dzień Zielonych Świątek i w rocznicę otwarcia osady, otrzymują wychowańcy odmienny i polepszony wikt. Wigilia spożywaną jest przez wychowańców w jednej sali wraz z ojcami rodzin, w obecności zwierz-

chności zakładu i nadany jej jest jak najwięcej uroczysty charakter. Po wigilii urządza się choinka, z której wychowańcy odpowiednio do klasy, w jakiej się znajdują, otrzymują losem przygotowane pierniki lub ciastka, orzechy, jabłka; w ilości dla I. klasy po 2 pierniki, 10 orzechów i jabłka, inne klasy w odpowiednio powiększonej ilości. Chorzy wychowańcy otrzymują żywność wedle zlecenia lekarza.

Wiadomości statystyczne tyczące się ruchu wychowańców Osady w r. 1889.

Z końcem roku 1888 było wychowańców	151	
W r. 1888 dostawiono do osady	25	176
W roku 1889 ubyło:		
a) po upływie czasu oznaczonego wyrokiem	29	
b) zmarło	—	
c) uwolniono warunkowo	7	
d) zwrócono władzy sądowej	2	
e) zbiegło	3	41
W dniu 1. stycznia 1890 było		135

Na ile lat skazani:	Dnia 31. grudnia 1888. było wychowańców	w roku 1889 przybyło	w roku 1889 ubyło	Dnia 31. grudnia 1889 było wychowańców
Skazanych niewłaściwie na lat mniej niż 2 . .	—	2	2	—
Skazanych na lat 2	23	—	10	13
$2^1/_4$	2	—	—	2
$2^1/_2$	9	1	2	8
$2^3/_4$	8	4	1	11
3	34	5	11	28
$3^1/_4$	5	2	—	7
$3^1/_2$	8	1	1	8
$3^3/_4$	2	—	1	1
4	24	3	3	24
$4^1/_4$	2	1	1	2
$4^1/_2$	5	—	1	4
$4^3/_4$	1	—	1	—
5	6	1	2	5
$5^1/_4$	—	1	—	1
$5^1/_2$	2	1	1	2
$5^3/_4$	2	1	1	2
6	10	1	1	10
$6^1/_4$	1	—	1	—
$6^1/_2$	—	—	—	—
$6^3/_4$	—	—	—	—
7	2	—	—	2
$7^1/_4$	1	—	—	1
$7^1/_2$	2	—	1	1
$7^3/_4$	—	—	—	—
8	—	1	—	1
Do czasu poprawy	2	—	—	2
razem . . .	151	25	41	135

	Dnia 31. grudnia 1888 było wychowańców	w roku 1889 przybyło	w roku 1889 ubyło	Dnia 31. grudnia 1889 było wychowańców
Pod względem familijnym:				
mających oboje rodziców	68	19	17	70
„ tylko ojca	22	2	6	18
„ „ matkę	33	2	9	26
pozostających na opiece	10	1	3	8
dzieci nieprawych	14	1	3	12
podrzutków	4	—	3	1
razem	151	25	41	135
Co do pochodzenia:				
miejskiego	54	16	22	48
wiejskiego	97	9	19	87
razem	151	25	41	135
Co do wyznania:				
prawosławnego	6	—	1	5
rzymsk.-katol.	137	24	38	123
ewangelickiego	2	1	—	3
mojżeszowego	6	—	2	4
razem	151	25	41	135
Dostawieni byli:				
staraniem Towarzystwa	106	25	20	111
przez rodziców	2	—	1	1
transportem	43	—	20	23
razem	151	25	41	135
Przed przybyciem do osady zajmowali się:				
rzemiosłem	18	1	1	18
wyrobkiem w mieście	13	8	7	14
„ na wsi	2	2	—	4
posługą u rodziców lub opiekunów	51	10	11	50
służbą u obcych	48	1	11	38
żebraniną	2	1	—	3
włóczęgostwem lub kradzieżą	17	2	11	8
razem	151	25	41	135
Pod względem wykształcenia umysłowego:				
przy wejściu do osady umiało czytać i pisać po rosyjsku i po polsku	8	—	5	3
umiało czytać tylko po polsku	25	12	12	25
znało litery	8	1	1	8
nic nie umiało	110	12	23	99
razem	151	25	41	135

Z końcem roku 1889 było wychowańców:

a) pod względem sprawowania:

w klasie I.	11
„ II.	28
„ III.	61
„ IV.	35
razem	135

b) co do nauki (po odbyciu egzaminu i promocyi do wyższych oddziałów):

w oddziale wstępnym	22
„ I. a.	26
„ I. b.	19
„ II. a.	23
„ II. b.	19
„ III. a.	20
„ III. b.	6
razem	135

c) co do zajęcia:

stolarzy	21
kołodziejów	9
kowali	15
krawców	21
szewców	14
ogrodników	17
rolników	24
używanych do kuchni, pralni, piekarni i innych posług	14
razem	135

d) co do wieku:

od lat 10—11	1
„ „ 11—12	1
„ „ 12—13	7
„ „ 13—14	10
„ „ 14—15	21
„ „ 15—16	31
„ „ 16—17	44
„ „ 17—18	20
razem	135

Pod względem rozmieszczenia w rodzinach to 7 rodzin obejmowało po 15 chłopców, w jednej było 16, a w jednej 14.

Z wychowańców którzy opuścili osadę w roku 1889. w chwili przybycia do niej, jak wyżej podano:

Umiało czytać w obu językach	5
„ „ tylko po polsku	12
Znało litery	1
Nic nie umiało	23
razem	41

Ci sami wychowańcy w chwili opuszczenia osady znajdowali się w następujących oddziałach:

W oddziale wstępnym	5
„ „ I. a	1
„ „ I. b	7
„ „ II. a	9
„ „ II. b	7
„ „ III. a	4
„ „ III. b	8
razem	41

A pod względem sprawowania:

W klasie I.	4
„ „ II.	4
„ „ III.	13
„ „ IV.	20
razem	41

Wychowańcy zostali umieszczeni w sposób następujący:

Jako stolarze	2
„ rzeźbiarze	1
„ kołodzieje	2
„ kowale lub ślusarze	2
„ szewcy	4
„ krawcy	4
„ ogrodnicy	2
w gospodarstwie rolnem	11
oddano rodzicom	8
zwrócono władzy	2
zbiegło	3
razem	41

Od założenia osady było wychowańców	579
z końcem roku 1889 znajdowało się w niej	135
ubyło więc z osady	444

Z tej liczby:

uwolniono po odbyciu terminu oznaczonego wyrokiem	360
uwolniono warunkowo	39
zwrócono władzy sądowej z powodu nieodpowiedniego wieku, skazania na termin mniej niż dwuletni, zupełnego zdemoralizowania, wreszcie z powodu nieuleczalnej choroby, ogółem	14
zbiegło	3
umarło	28
razem	444

Odtrąciwszy od ogólnej liczby wychowańców, którzy opuścili osadę, tych, którzy w niej zmarli, zostali zwróceni władzy sądowej, lub zbiegli, pozostanie 399, z których oddano rodzicom 112.

Umieszczono na dalszą naukę rzemiosł:

stolarskiego	39
kołodziejskiego	24
kowalskiego i ślusarskiego	20

krawieckiego	16
szewskiego	25
tokarskiego	3
piekarskiego	7
ciesielskiego	1
rzeźbiarstwa	2
oddano do pszczelnictwa	1
felczerstwa	2
seminaryum nauczycielskiego	1
ogrodnictwa	26
gospodarstwa rolnego	120
razem	399

Z pośród uwolnionych wyzwolono na majstrów 2, na czeladników 67, posiada własne warsztaty lub gospodarstwa 113, żonatych 29. Jeden zaś z byłych wychowańców uzyskawszy patent na nauczyciela ludowego, jest obecnie nauczycielem (ojcem rodziny) w osadzie recydywistów t. j. takich, którzy ponownie spełnili jakieś przestępstwo karne, było:

w pierwszym roku po opuszczeniu osady	3
podczas trwania opieki nad wychowańcami	5
po upływie terminu opieki t. j. po dojściu do 21 lat	12

Przyczynami recedywy tej były niebezpieczne wpływy rodziny i najbliższego otoczenia, w jakie wychowańcy po opuszczeniu osady dostali się; w obec tak nieznacznego procentu recydywistów skuteczność systemu wychowawczego w osadzie należy nazwać bardzo pomyślną i podziwiać dzielność zasad moralnych, jakie wychowańcy nabyli w osadzie i które utrzymują na drodze uczciwej pracy pomimo całego przeciwdziałania zgubnych wpływów.

W roku 1889. było w osadzie chorych wychowańców 102, a dni leczenia 1.035.

Wykaz kar wymierzonych w roku 1889.

Za nieporządek	17
Użycie nieprzyzwoitych wyrazów, wymysłów i przekleństw	19
Kłótliwość, złośliwość, obelgi czynne i bójki z kolegami	42
Kłamstwo, nieposłuszeństwo, hardość i zuchwalstwo	86
Niespokojność w szkole, swawola, namowa do złych postępków	46
Lenistwo lub opór przy wyznaczaniu do zajęcia	146
Uporczywe wyłamywanie się z pod obowiązującego regulaminu	60
Kradzież pochodząca z łakomstwa	63
Kradzież z innych pobudek	19
Ucieczka lub jej usiłowanie	18
razem ilość kar	516

Jakość wymierzonych kar:

Nagana	66
Odłączenie od towarzyszów przy zabawie	37
Ograniczenie zarobku	77
Ograniczenie żywności	93
Kara milczenia do trzech dni	2
Odjęcie marki odznaczenia	56
Zamknięcie w celi	110
Degradacya do niższej klasy warunkowa	44
„ „ „ „ stanowcza	9
chłosta	22
razem	516

Wykaz udzielonych nagród w roku 1889.

Klasa	Publiczna pochwała	Dar książek i drobnych przedmiotów	Dozwolenie odwiedzania przez rodziców i krewnych	Udzielono marek odznaczenia	Zarobek dla wszystkich rs.	Zarobek dla wszystkich kop.	Promowanie do wyższej klasy	Wysyłano w interesach osady	Dano urlop na święta	Mianowano starszymi braćmi	Uwolniono warunkowo
I.	—	—	—	109	51	05	36	—	—	—	—
II.	1	3	10	248	277	90	52	—	—	—	—
III.	2	4	23	393	362	18	51	—	—	—	—
IV.	3	9	20	285	332	51	—	32	22	6	7
Razem	6	16	53	1.035	1.023	64	139	32	22	6	7

Stan finansowy osady w roku 1889.

Środki utrzymania czerpie osada z dwojakiego źródła: z własnych dochodów i z ogólnych funduszów Towarzystwa osad rolnych.

Dochody osady Studzienieckiej za rok 1889 były następujące:

1) Ze źródeł ekonomicznych gospodarstwa rolnego, ogrodu, lasu, inwentarza żywego	3.541 rs.	66½ kop.	
2) z kas miasta Warszawy, rządowej i opłat od rodziców	10.843 „	50 „	
3) dochód z warsztatów brutto z materyałem	7.119 „	67½ „	
4) dochody w powyższych rubrykach nieoznaczone	128 „	20 „	
razem	21.633 rs.	04 kop.	

Co do pojedynczych pozycyj dochodów należy zauważyć, że rząd zwraca koszta żywienia wychowańców, tudzież pauszale za zniszczenie odzieży i pościel.

Opłaty od rodziców nieletnich wpływają bardzo skąpo.

Po potrąceniu materyału, płacy majstra i narzędzi było zysku:

Z warsztatu stolarskiego, tokarskiego i rzeźbiarskiego	392 rs.	10½ kop.
„ „ krawieckiego	462 „	14½ „
„ „ szewskiego	159 „	50½ „

W gospodarstwie rolnem uprawia się: żyto, pszenica, owies, kartofle, koniczyna, chmiel, groch, marchew, łubin i koński ząb; w ogrodzie warzywnym i owocowym: kapusta, kalarepa, brukiew, marchew, buraki, pietruszka, pory, selery, cebula, ogórki, sałata, pomidory, kalafiory, szparagi, kartofle, truskawki, fasola, śliwki, jabłka, gruszki i czereśnie. Inwentarz osady składa się: koni 5, krów 9, jałówka 1, wołów 4, byczek 1, osłów 2.

Wydatki osady w roku 1889.

1) Restauracya budynków	1.011 rs.	85 kop.	
wzniesienie nowych budowli	5.742 „	95 „	
ubezpieczenie i podatki	514 „	30 „	
2) płace i wynagrodzenie służby, tantyemy, 5% dodatek i kasa oszczędności	11.020 „	80 „	
żywność wychowańców i niższej służby	5.871 „	55½ „	

	odzież, obuwie, bielizna, pościel, utrzymanie czystości	2.259	rs. 68	kop.
	światło i opał	2.006	„ 92¾	„
	wydatki na infirmeryę i kaplicę	322	„ 39	„
	„ na asanizacyę	59	„ 71	„
3)	„ „ administracyę ogólną	847	„ 81	„
	„ „ gospodarstwo rolne	2.495	„ 75	„
	„ „ ogrodnictwo	144	„ 40	„
	„ „ na materyały i narzędzia warsztatowe oraz zwrotne .	4.626	„ 90¾	„
4)	„ „ szkołę i kancelaryę	176	„ 17	„
	„ „ nagrody dla wychowańców	1.023	„ 64	„
	„ „ wyprawki dla uwalnianych	683	„ 60	„
	„ „ niewymienione w wyższych pozycyach	332	„ 53	„
	razem . . .	39.140	rs. 97	kop.

Co do wydatków na żywność wychowańców zauważa się, że przeciętnie było w ciągu roku 1889. trzymanych 145 wychowańców, a porcya żywności dzienna kosztowała 9·54 kop. Przeciętny koszt porcyi żywności w roku 1888. wynosił 8·47 kop., w roku 1887. 8·92 kop., w roku 1886. 9·52 kop.

Koszt utrzymania wychowańca wynosił:

Na żywność wychowańca rocznie . w r. 1888	30	rs. 91½	kop.,	w r. 1889	34	rs. 83	kop.
odzież, obuwie, pościel, bielizna i utrzymanie czystości . . . . „ „ „	19	„ 78	„	„ „ „	15	„ 58	„
infirmerya, szkoła, kaplica i kancelarya „ „ „	2	„ 60	„	„ „ „	3	„ 85	„
opał i światło . . . . . „ „ „	10	„ 83	„	„ „ „	13	„ 84	„
utrzymanie składu osobistego służby zakładu . . . . . „ „ „	71	„ 73½	„	„ „ „	76	„ —	„
restauracya budowli, ubezpieczenie od ognia i podatki . . . „ „ „	12	„ 95	„	„ „ „	10	„ 52	„
2% od assekuracyi ogniowej na amortyzacyę . . . . . „ „ „	8	„ 56	„	„ „ „	10	„ 87	„

Razem w r. 1888 157 rs. 37 kop., w r. 1889 165 rs. 48 kop.

Wydatki na naukę rzemiosł, gospodarstwa rolnego, ogrodnictwa, jako pokrywające się dochodami, a nawet przynoszące pewne zyski, nie są zamieszczone w powyższym obrachunku. Nagrody pieniężne wpływają do kasy oszczędności, przecięciowo po 7 rs. 5 kop. na książeczkę, stanowią właściwie fundusz dla wykonywania opieki na uwolnionymi z zakładu wychowańcami, również jak i wydatki na wyprawki dla uwalnianych z zakładu. Oświetlenie zakładu odbywa się naftą, opał węglem.

Transport wychowańców i ich konwojantów koleją żelazną odbywa się bezpłatnie; za sprowadzone zaś dla osady materyały pobierają koleje tylko połowę należytości. Wyroby stolarskie jak: szafy, komody, stoły, biurka, naczynia kuchenne, krzesła, ławki szkolne, dalej wyroby kowalskie, wykonują wychowańcy na obstalunek lub zbyt w specyalnym na to składzie w Warszawie.

Porównując wyżej wykazane za rok 1889,

wydatki osady w kwocie	39.140	rs. 97	kop.
z dochodami jej w kwocie	21.633	„ 04	„

okazała się potrzeba subwencyi z ogólnych funduszów Towarzystwa w kwocie 17.507 rs. 93 kop.

Mając wreszcie pod ręką odnośne materyały, jesteśmy w możności przedstawić dochody i wydatki osady Studzienieckiej od chwili przygotowań do wprowadzenia jej w życie, aż do końca roku 1888.

Dochody Osady Studzienieckiej od roku 1876 do roku 1888 włącznie.

Rok	Ze źródeł ekonom. gospodarstwa, ogrodu, lasu, inwentarza		Z kas miasta Warszawy, rządowych i opłat od rodziców		Dochód z warsztatów		Nieprzewidziane		Ogółem		Uwagi
	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	
1876	21	54½	.	.	.	.	10	34	31	88½	Osada otwartą została urzędownie w dniu 14. maja 1876. Pierwszy wychowaniec jednak przybył do Osady dopiero 11. września 1876.
1877	137	03	1.536	30	.	.	89	50	1.762	83	
1878	15	73½	2.958	75	485	30	88	32	3.548	10½	
1879	20	.	4.331	31	1.087	53	66	80	5.505	72	
1880	48	77	5.313	07	1.736	60½	49	80	7.148	24½	
1881	57	88½	9.040	19	3.188	67	31	90	12.318	64½	
1882	165	46	10.644	34	1.846	45	256	60	12.912	85	
1883	1.664	14	12.751	17	3.144	97	13	45	17.573	73	
1884	1.594	31	11.731	50	3.257	97½	260	34	16.844	12½	
1885	1.505	04	11.974	68	2.532	59½	202	27	16.214	58½	
1886	2.508	53½	11.772	26	2.326	92	79	62	16.687	33½	
1887	2.517	06	11.553	88	2.318	03	47	77	16.436	74	
1888	3.557	72	9.710	39	6.496	59½	270	93	20.035	63½	

Wydatki Osady Studzienieckiej od roku 1873 do roku 1888 włącznie.

Rok	Nowe budynki		Restauracya		Ubezpieczenia i podatki		Płace, tantyema i 5% dodatek		Fundusz oszczędnościowy		Żywność wychowańców i niższej służby		Obuwie, odzież, bielizna, pościel i utrzymanie czystości		Opał i światło		Infirmerya i kaplica		Utrzymanie inwentarza gospodarstwa i ogrodu		Materyały i narzędzia warsztatowe		Szkoła i kancelarya		Nagrody za prace wychowańców		Wyprawki dla uwolnionych		Drobne		Ogółem	
	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.	rs.	kop.
1873	195	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	195	—
1874	26.000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26.000	—
1875	5.572	—	—	—	72	91 1/2	211	53 1/2	—	—	—	—	827	37	—	—	—	—	159	95	—	—	—	—	—	—	—	—	27	74	6.971	51
1876	993	69	—	—	88	88	1.110	15	—	—	—	—	1.150	69 1/2	—	—	—	—	795	88 1/2	23	75 1/2	175	62	—	—	—	—	137	57 1/2	4.376	25
1877	13.130	19	—	—	84	66	2.494	60 1/2	—	—	1.529	81	1.558	40	58	—	—	—	1.577	34 1/2	93	37	86	09 1/2	74	87	—	—	98	06 1/2	20 815	41
1878	—	—	9.028	26	244	68	3 583	49	—	—	3.232	85	3.484	03 1/2	63	50	—	—	1.467	92 1/2	510	55 1/2	69	10 1/2	304	30 1/2	—	—	139	51	22.128	20 1/2
1879	—	—	2.393	12	183	55	4.347	44	—	—	4.697	23 1/2	3.244	50 1/2	—	—	20	38	1.725	25 1/2	1.892	67 1/2	91	28	385	07 1/2	—	—	247	07 1/2	19.727	58
1880	—	—	1.592	88	249	31	5.634	53 1/2	—	—	7.985	26	2.727	57 1/2	—	—	—	—	2.597	53 1/2	2.849	43 1/2	82	70	637	76 1/2	380	50	194	85 1/2	24.832	35
1881	—	—	1.903	54	257	08	6.183	79 1/2	—	—	11.847	90	2.637	69 1/2	—	—	260	—	1.936	66	4.399	01 1/2	197	27	648	93	420	50	215	33 1/2	30.907	72 1/2
1882	—	—	3.280	87 1/2	500	—	7.631	26	—	—	5.178	60	1.538	78	739	27	376	37 1/2	2.127	28	2.924	70	95	05	631	—	522	50	297	95 1/2	28.483	47 1/2
1883	—	—	964	48	335	93	8 413	72	—	—	8.413	47	1.886	85	1.334	17	270	38	2 238	68	2.006	62	71	40	843	31	752	50	87	74	27.619	25
1884	—	—	540	95	341	61	7.893	24	—	—	7.937	57	1 992	44	1.416	88	199	18	1.681	59	2.301	47 1/2	62	35	451	36	164	23	52	68	25.035	55 1/2
1885	—	—	701	94	408	11	8.491	—	—	—	6.479	76	2.736	72	1.629	44	174	38	2.498	39	2.300	81	146	44	407	46	118	08	217	69	26.310	22
1886	—	—	458	74	862	65	10 006	25	—	—	6.324	22	3.101	47	1.713	58	234	27	2.469	15	1.789	16	194	26 1/2	404	45	429	76	229	72	28.217	68
1887	—	—	693	95	605	35	9.594	88	—	—	5.495	38 1/2	2.497	79 1/2	1.389	82	197	33	2.591	38	2.294	15 1/2	147	99	458	29	425	57	120	89	26.512	78 1/2
1888	1.341	98	1.434	—	470	05	10 227	26	342	44 1/2	5.715	62	3.209	01	1.593	15	151	46	2.436	67	7.077	85	241	03	838	33	884	—	403	97	36.685	14

W dniu zwiedzenia osady zastaliśmy 127 wychowańców.
Z pomiędzy nich było zajętych:

W warsztacie stolarskim	15
tokarstwem	3
rzeźbiarstwem	1
w warsztacie kołodziejskim	9
„ „ kowalskim	14
„ „ krawieckim	18
„ „ szewskim	10
w ogrodnictwie	15
jako cieśle	4
w gospodarstwie rolnem	38

łącznie z zajętymi w kuchni, pralni, piekarni i porządkami w osadzie.

Co do używanego w osadzie Studzienieckiej systemu poprawczego, musimy zaznaczyć, że tenże wydaje wcale pokaźne rezultaty. Sprawowanie się chłopców w osadzie jest zadowalniające, a podstawy moralne, założone w zakładzie, okazują się dość silnemi nawet do stawienia czoła pokusom życiowym po opuszczeniu osady. Nie ulega wątpliwości, że ostateczne rezultaty zależą głównie od bezpośrednich kierowników zakładu i usiłowań zajmujących się wychowańcami. To też dyrektor zakładu z całą gorliwością i umiejętnością pracuje nad wychowańcami i znajduje również gorliwe, umiejętne i harmonijne współdziałanie ze strony swego pomocnika, oraz kapelana, a niemniej ze strony większości przełożonych oddziałów, nadzorców i nauczających rzemiosł lub specyalnych fachów. Obok wpływu osobistego zwierzchności zakładu, nauki religii i moralności oraz nauk elementarnych i ogólnie pożytecznych wiadomości, jedną z głównych dźwigni poprawczych jest systematyczna i umiejętnie prowadzona praca. Wychowańcy studzienieccy pracują ciągle według ściśle określonego i wykonywanego punktualnie rozkładu zajęć i przy możliwie najlepszych wskazówkach umiejętnych

Rezultaty osiągane w tym kierunku okazują się i w przygotowaniu uwolnionych z zakładu w zawodach praktycznych w dokładności produkcyi zakładu w sumie produkcyi. Dołączając wreszcie do sprawozdania naszego ustawę Towarzystwa osad rolnych, ustawę osady Studzienieckiej i ustawę założyć się mającego zakładu poprawczego dla małoletnich dziewcząt, nadmieniamy, że Wny przewodniczący zarządu oświadczył nam chęć i gotowość udzielenia dalszych wskazówek doświadczeniem nabytych w razie urządzenia w naszym kraju podobnej osady poprawczej.

Lwów dnia 26. sierpnia 1890.

Dr. Damian Sawczak *w. r.*
członek Wydziału krajowego.

Konstanty Jędrzejowski *w. r.*
asystent konceptowy.

Drukiem Pillera i Spółki.